1027/78

Egzemplarz bezpłatny

Nominacje profesorskie w Belwederze

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Rada Państwa nadała wybitnym naukowcom 13 tytułów profesora zwyczajnego, zaś [illegible] — profesora nadzwyczajnego. Tradycyjnym zwyczajem spotkali się oni 27 bm. w Belwederze, gdzie z rąk przewodniczącego Rady Państwa, prof. Henryka Jabłońskiego otrzymali akty nominacyjne.

Zgromadzonych powitał przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. Poświęcił swe przemówienie związkom współczesnego patriotyzmu z socjalizmem oraz roli nauki w teorii i praktyce socjalizmu. Właśnie teoria naukowa rozwijająca się na podłożu walki klas uciskanych o społeczne wyzwolenie nadała właściwy kierunek dążeniom proletariatu, ukazała perspektywę rozwiązań najbardziej zawiłych problemów epoki. Ona też, zespolona z walką klasy robotniczej nadała realny kształt odwiecznym marzeniom najszlachetniejszych myślicieli o wyzwoleniu człowieka, o pełnym jego rozwoju, o urzeczywistnieniu ideałów humanizmu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Międzynarodowa konferencja partyjno-naukowa w Warszawie

Rozwój demokracji i realizacja praw człowieka w ustroju socjalistycznym

WCZORAJ w Sali Kolumnowej Sejmu w Warszawie rozpoczęła 3-dniowe obrady międzynarodowa konferencja partyjno-naukowa „Rozwój demokracji i realizacja praw człowieka w ustroju socjalistycznym". Inicjatywa przygotowania takiej konferencji sformułowana została na naradzie sekretarzy do spraw ideologicznych i zagranicznych komitetów centralnych partii komunistycznych państw wspólnoty socjalistycznej i spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony innych partii komunistycznych i robotniczych. W konferencji, zorganizowanej przez Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR oraz wydziały KC: Zagraniczny i Pracy Ideowo-Wychowawczej, biorą udział delegacje komitetów centralnych: Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Związku Komunistów Jugosławii, Komunistycznej Partii Kuby, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Wietnamu, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Obecni są przedstawiciele Instytutu Badań i Studiów Marksistowskich z Frankfurtu nad Menem i Centrum Badań Marksistowskich z Aten, a także delegacja redakcji miesięcznika „Problemy pokoju i socjalizmu". W konferencji uczestniczy również kilkudziesięcioosobowa grupa przedstawicieli polskich ośrodków naukowo-badawczych z całego kraju.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR powitał uczestników konferencji zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC JERZY ŁUKASZEWICZ. Przekazał on serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Problematyka stanowiąca przedmiot naszych obrad — stwierdził J. Łukaszewicz — zajmowała i zajmuje jedno z czołowych miejsc w działalności ideologicznej i politycznej międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego; stanowi zagadnienie doniosłe i żywo obchodzące każde państwo socjalistyczne, całą naszą wspólnotę, jak również każdego obywatela.

Doświadczenie państw naszej wspólnoty wskazuje — kontynuował mówca — że ustrój socjalistyczny rozwija się przy wzrastającej aktywności ogółu ludzi pracy w rozwiązywaniu najważniejszych spraw państwa i społeczeństwa. Szersze możliwości urzeczywistniania idei demokracji wynikają z o-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, CZWARTEK, 28 WRZEŚNIA 1978 R. NR 222 (9925) ROK XXX CENA 1 ZŁ

◆ Coraz więcej surowca ◆ Premie za wcześniejsze dostawy tylko do 5 października

„Słodka kampania"

PEŁNĄ parą pracują już cukrownie „Częstocice" i „Łubna". Dostawy surowca są z dnia na dzień większe.

— Do 5 października wypłacać będziemy dostawcom premie za wcześniejsze dostawy — mówi **zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa „Cukrownie Kieleckie" w Ostrowcu — Zbigniew Saraniecki.** — Plantatorzy, którzy dostarczą buraki do 30 września br. otrzymają po 150 złotych premii za jedną tonę, natomiast za

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Jesienne zbiory

Dwadzieścia pięć lat temu rozpoczął działalność Zakład Doświadczalny skierniewickiego Instytutu Sadownictwa w Dworku w woj. koszalińskim. W sadach i jagodnikach produkcyjnych i doświadczalnych, na powierzchni ponad 250 ha, rosną jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie i wiśnie, a obok nich — krzewy truskawek, malin, porzeczek i borówek wysokich. Zakład nastawia się na popularyzację upraw sadowniczych na Pomorzu, które nie ma w tej dziedzinie zbyt rozwiniętych tradycji. W wyniku wieloletnich prac okazało się, że można tu uprawiać wczesne odmiany jabłoni, wiele odmian śliw, grusz, truskawek i malin. Do warunków klimatu morskiego należało też przystosować metody zwalczania szkodników i chorób drzew i krzewów. Efekty tegorocznej działalności produkcyjnej zakładu, to około 1300 ton owoców przeznaczonych głównie dla potrzeb rynku woj. koszalińskiego.

Na zdjęciu: zbiór jabłek (Edward Nowosad). CAF — Undro

MOSKWA. PAP. Leonid Breżniew przyjął w środę współprzewodniczącego Amerykańsko-Radzieckiej Rady Handlowo-Gospodarczej Williama Verity i jej prezesa Michaela Forrestala, przebywających w ZSRR na zaproszenie Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

W trakcie rzeczowej dyskusji Leonid Breżniew podkreślił, że dla normalizacji stosunków handlowo-gospodarczych między ZSRR a USA konieczne jest usuwanie istniejących przeszkód w dziedzinie handlu a nie tworzenie nowych, które komplikują istniejącą sytuację.

Amerykańscy przemysłowcy u L. Breżniewa

Radziecki przywódca podkreślił też, że ZSRR konsekwentnie opowiada się za rozwojem takich stosunków z USA, które przyniosłyby obu stronom korzyści. W tym procesie istotnym elementem mogłyby się stać stosunki gospodarcze. Strona radziecka trzyma się ściśle istniejących porozumień i oczekuje tego samego od strony amerykańskiej.

William Verity i Michael Forrestal podkreślili, że amerykańskie koła gospodarcze są zainteresowane rozwojem obustronnie korzystnej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i zapewnili, że Amerykańsko-Radziecka Rada Handlowo-Gospodarcza nie będzie szczędzić wysiłków na rzecz normalizacji stosunków handlowo-gospodarczych między obu krajami.

H. Jabłoński przyjął szefa sztabu armii Nigerii

27 bm. przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze przebywającego z wizytą w Polsce członka Najwyższej Rady Wojskowej, szefa sztabu armii Nigerii gen. **Theophilusa Yakubu Danjumę.**

Rozmowa dotyczyła rozwoju wszechstronnej współpracy polsko-nigeryjskiej. W rozmowie uczestniczyli: minister obrony narodowej gen. armii **Wojciech Jaruzelski,** wiceminister gen. broni **Florian Siwicki** oraz ambasador Polski w Nigerii **Witold Jurasz.**

Obecny był charge d'affaires ambasady Nigerii w Polsce **Patrick Brai.** (PAP)

Szybki rozwój polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej

BUŁGARIA staje się jednym z ważniejszych partnerów gospodarczych naszego kraju. Z pięciolatki na pięciolatkę podwaja się wzajemna wymiana handlowa; z żadnym z krajów RWPG nie osiągnęła Polska w ostatnich latach tak wysokiego wzrostu obrotów, jak właśnie z Bułgarią. Jesteśmy obecnie trzecim partnerem handlowym Bułgarii. Wartość wzajemnej wymiany przekroczy w tym roku po raz pierwszy pół miliarda rubli.

Szczególnie wysoki przyrost obrotów handlowych notuje się w grupie maszyn i urządzeń. Modernizujemy i rekonstruujemy m.in. bułgarskie obiekty przemysłowe będące wizytówką polskiej myśli technicznej. Polska dostarcza do Bułgarii wyposażenie okrętowe, urządzenia energetyczne, maszyny górnicze, budowlane i drogowe, obrabiarki, aparaturę kontrolno-pomiarową.

Bułgarzy uczestniczą z kolei w rozbudowie polskiego przemysłu. Otrzymujemy z tego kraju wyposażenie do zakładów przetwórstwa owoców i

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

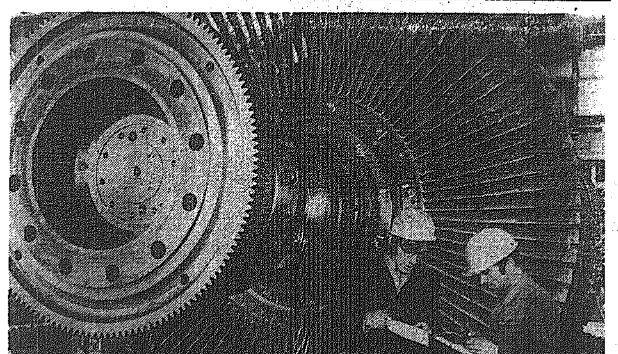

Terrorystka zmieniła twarz za 2,5 tys. marek

BONN. Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze:

Za cenę 2,5 tys. marek terrorystka, Angelika Speitel, zmieniła twarz tak skutecznie, iż zestawienie zdjęć kobiety poszukiwanej listami gończymi i kobiety ujętej w czasie ostatniej obławy w lesie pod Dortmundem mogłoby świadczyć, że chodzi o dwie różne osoby. Jak wynika z rewelacji zamieszczonych w środowym wydaniu „Bild Zeitung", operację plastyczną nosa terrorystki przeprowadził przed rokiem chirurg z Kolonii, Leo Adelmann, który obecnie rozpoznał swoją byłą pacjentkę. Chirurg oświadczył, że pacjentka, która występowała pod przybranym nazwiskiem,

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Radziecka delegacja gospodarcza w Waszyngtonie

WASZYNGTON. PAP. Do stolicy USA przybyła radziecka delegacja z wicepremierem i przewodniczącym Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Budownictwa Ignatijem Nowikowem na czele. Delegacja weźmie udział w pracach trzeciej sesji radziecko-amerykańskiej komisji ds. współpracy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i innego.

Posiedzenie Banku Inwestycyjnego RWPG

MOSKWA. PAP. W dniach 26—27 września odbyło się w Moskwie 22 posiedzenie Rady Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego, w którym uczestniczyli przedstawiciele 10 krajów członkowskich RWPG. Rada zatwierdziła plan kredytowy banku i plan pracy rady na rok 1979 oraz powzięła decyzje w wielu innych sprawach związanych z działalnością banku.

Miniaturowe endoskopy

MOSKWA. PAP. Lekarze radzieccy dysponują cennym instrumentem — nowego typu endoskopem, wyprodukowanym całkowicie w Związku Radzieckim, na podstawie projektów opracowanych przez radzieckich inżynierów i pracowników służby zdrowia. Zaletą urządzenia są miniaturowe rozmiary, umożliwiające wgląd w trudno dostępne wewnętrzne organy i narządy ciała ludzkiego.

Relacja znad granicy wietnamsko-chińskiej

HANOI. Korespondent PAP, Piotr Rudzki, pisze:

Przed kilkoma dniami byłem w słynnej miejscowości wypoczynkowej Ha Long w prowincji Quang Ninh. Przedstawiciel władz tej prowincji Pham Chang poinformował, że jeszcze do niedawna w Quang Ninh, leżącej w północno-wschodniej części Wietnamu i graniczącej od północy na długości 200 km z Chinami, mieszkało 750 tys. ludzi, w tym 160 tys. osób pochodzenia chińskiego. Ci ostatni zamieszkiwali głównie w dwóch okręgach granicznych, korzystając z pełnej swobody osiedlania się.

Po rozpętaniu przez Chiny kampanii antywietnamskiej wiosną br. rozpoczął się exodus Hoa. Począwszy od kwietnia br. prowincję tę opuściło 100 tys. ludzi, przy czym większość wyjeżdżała bez załatwiania niezbędnych formalności. Początkowo wyjeżdżały do Chin pojedyncze osoby, później całe wioski, a wreszcie — duże liczebnie grupy ludzi z całej prowincji. Bywały dni, w których granicę przekraczało nawet 4 tys. osób. Hoa zabierali ze sobą cały ruchomy dobytek, a to, czego nie mogli zabrać, niszczyli na miejscu.

Strona chińska oddziaływała na miejscową ludność rozpowszechniając za pośrednictwem lokalnych zwolenników lub nasłanych agentów najbardziej fantastyczne plotki o „niebezpieczeństwie grożącym Hoa ze strony Wietnamczyków" oraz o mającej „wkrótce nastąpić straszliwej wojnie". Grożono surowymi karami „zdrajcom, którzy ośmielą się pozostać w Wietnamie". Kampanią propagandową objęto również mniejszości narodowe, np. Dao, starając się udowodnić jej członkom prastare chińskie pochodzenie. Obiecywano nagrody tym, którzy przywiozą najwięcej dóbr do Chin, albo zwerbują innych Hoa do ucieczki z Wietnamu. Władze prowincji Quang Ninh stwierdzają, że e-

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Remonty w elektrowniach

Brygady Zakładu Remontowego Energetyki z Lublina wykonały remont kolejnego bloku energetycznego w Elektrowni „Kozienice". Kurację odmładzającą przechodzą wszystkie bloki (osiem), tak by w okresie zwiększonego zapotrzebowania na energię mogły dać maksimum mocy.

Na zdjęciu: przy pracy Henryk Janowski — monter turbin i Władysław Szydłowski — brygadzista montażu z Zakładu Remontowego Energetyki w Lublinie.

CAF — Stan

Prototyp aparatu do operacji oczu

Inżynierowie Krzysztof Chmielnik i Jan Tec z Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego w Zielonej Górze zbudowali bardzo udany, funkcjonalny prototyp aparatu operowania zaćmy oczu. Inspiratorem konstrukcji urządzenia nie produkowanego dotychczas w żadnym z krajów RWPG, jest ordynator oddziału ocznego zielonogórskiego szpitala dr med. Józef Kałużny. (PAP)

■ Likwidacja punktów sprzedaży alkoholu
■ Kontrola wykonania przepisów

Zaostrzenie walki z pijaństwem

CZĘSTO spotykamy się ze zdaniem, że gdyby dostęp do alkoholu był utrudniony, wówczas mniej półlitrówek przypadałoby na głowę przeciętnego Polaka. Nie jest ono pozbawione racji. Toteż ostatnia uchwała Rady Ministrów w sprawie dalszego zaostrzenia walki z pijaństwem nakazuje m.in. dokonanie do końca bieżącego roku oceny rozmieszczenia punktów sprzedaży napojów alkoholowych. **Jakie działania podjęto w związku z tym w województwach kieleckim i radomskim?** Mówią na ten temat:

Dyrektor Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach CZESŁAW SZMALEC:

— Postanowiliśmy przede wszystkim zapoznać pracow-

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Gen. Haig domaga się wprowadzenia broni neutronowej do uzbrojenia Europy zachodniej

BONN. PAP. Przed kilku dniami sekretarz generalny NATO, Joseph Luns, opowiedział się w wywiadzie radiowym za wprowadzeniem bomby neutronowej do uzbrojenia krajów Europy zachodniej i oświadczył, że prezydent Carter będzie musiał wkrótce powziąć decyzję w tej sprawie. We wtorek rozległ się drugi zimnowojenny głos: tym razem naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie, amerykański generał Alexander Haig, w wywiadzie dla rozgłośni „Sueddeutscher Rundfunk" opowiedział się stanowczo za produkcją i rozmieszczeniem broni neutronowej w Europie zachodniej. Zdaniem Haiga, bomba neutronowa „poprawiłaby zdolność obronną" NATO w Europie zachodniej.

Jak widać, wzrasta presja ze strony kół NATO, które nie tylko ignorują głosy międzynarodowej opinii publicznej, ale starają się w sposób coraz bardziej jednoznaczny wywrzeć wpływ na politykę prezydenta Cartera.

Obrazy wartości 1 mln zł wrócą do właściciela

Blisko trzy lata temu, w październiku 1975 r. dokonano w Radomiu włamania do mieszkania jednego z pracowników naukowych Politechniki Świętokrzyskiej. Włamywacze, oprócz biżuterii i innych przedmiotów wartościowych, skradli też cenną kolekcję 9 obrazów pędzla m.in. Fałata, Chełmońskiego i Rapackiego.

Prowadzone przez MO dochodzenie doprowadziło w ciągu kilku miesięcy do ujęcia włamywaczy i odzyskania skradzionych przedmiotów — oprócz obrazów, których poszukiwania trwały nadal na terenie całego kraju.

23 bm., podczas jednego z kolejnych przedsięwzięć milicyjnych mających m.in. na celu odszukanie skradzionych obrazów, ustalono osobę, która je przechowywała oraz odzyskano kolekcję oszacowaną przez ekspertów na sumę ok. 1 mln zł. W wyniku długotrwałych działań MO obrazy wrócą do właściciela, a paser został zatrzymany do dyspozycji prokuratora. (PAP)

Prognoza pogody

Dziś zachmurzenie będzie duże, okresami umiarkowane. Miejscami opady deszczu oraz lokalne burze. Rano na południu i południowym wschodzie mgły. Temperatura maksymalna od 10 do 15 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

Kronika dnia

Nominacje dla prorektorów i dziekanów WSP

Wczoraj odbyło się w Kielcach posiedzenie Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz wojewódzkich i miejskich z I sekretarzem KW PZPR, **Aleksandrem Zarajczykiem**. Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej, doc. dr **Edmund Staszyński** wręczył nominacje prorektorom i dziekanom wydziałów tej uczelni. Na stanowiska prorektorów powołano: prof. dr hab. **Zdzisława Czarnego**, doc. dr **Zbigniewa Dulewicza** i doc. **Mirosława Niziurskiego**. Nominacje na dziekanów otrzymali: doc. dr **Zenon Chróściel**, doc. dr hab. **Jan Paciawski** oraz doc. dr **Stanisław Cieśliński**. Omówiono także główne kierunki pracy w nowym roku akademickim.

(elza)

Owocna współpraca

Z okazji zbliżającej się 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego wczoraj w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym w Kielcach odbyło się spotkanie przedstawicieli kierownictwa sztabu i wojewódzkich władz oświatowych. Obydwa resorty od lat wiążą ścisłe kontakty, których szczególnie serdeczny rozwój przypieczętowało porozumienie zawarte przed czternastu laty między Ministerstwem Oświaty i Wychowania a Głównym Zarządem Politycznym LWP. Doceniając wkład wojska w dziedzinie wychowania ideowo-politycznego młodego pokolenia, Zarząd Główny ZNP przyznał szefowi WSzW w Kielcach, płk **Stefanowi Marciniakowi** złotą Odznakę ZNP, zaś płk **Józefowi Gąstołowi** — dyplom uznania. Wręczenia wyróżnień dokonał prezes Oddziału ZG ZNP w Kielcach, **Józef Stanisrewski**.

(dak)

Związkowcy z Magdeburga z wizytą w Radomiu

W województwie radomskim przebywa delegacja kierownictwa rady FDGB (Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych) okręgu magdeburskiego, na czele z jej przewodniczącym, Willi Kuenmerlem. Goście w towarzystwie kierownictwa radomskiej WRZZ odbywają spotkania z załogami zakładów pracy, aktywem związkowym, zwiedzają obiekty kulturalne i socjalne. Min. towarzysze z Magdeburga spotkali się z działaczami „Radoskóru", wymienili uwagi z kierownictwem Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji, zwiedzili wystawę Domu Techniki przygotowaną z okazji Dni Techniki Radomskiej. Duże wrażenie wywarło miejsce hitlerowskiej kaźni na Firlei, gdzie przyjaciele z Magdeburga złożyli wieńce i kwiaty.

Wizyta związkowców z Magdeburga i kontakty z radomską WRZZ przyczynią się niewątpliwie do dalszej współpracy, jaką apoczątkowały swego czasu władze polityczne i administracyjne okręgu magdeburskiego i województwa radomskiego.

(as)

Polsko-bułgarska współpraca gospodarcza

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

warzyw, urządzenia dźwigowo-transportowe ze znanymi bułgarskimi wózkami akumulatorowymi i spalinowymi, kompletne wyposażenie magazynów, szklarni itp. Zakupujemy także obrabiarki, sprzęt radioelektryczny i aparaturę techniki obliczeniowej. Dobrze znane są też na polskim rynku bułgarskie artykuły konsumpcyjne, szczególnie owoce oraz ich przetwory.

Szybki wzrost wymiany, zwłaszcza dóbr wysoko przetworzonych, będący efektem dynamicznego rozwoju obu krajów, stwarza dobre możliwości rozszerzania współpracy. Oba kraje mają sprecyzowany program w tej dziedzinie pragną oprzeć swe wzajemne stosunki na długotrwałych związkach integracyjnych. Przewiduje się, że udział dostaw kooperacyjnych i specjalizacyjnych we wzajemnym handlu wzrośnie do 25-30 proc. w 1980 r.

Dotychczas zawarto około 30 porozumień kooperacyjnych i specjalizacyjnych. Powiązania tego typu odgrywają ważną rolę m.in. w rozwoju produkcji sprzętu chłodniczego, urządzeń transportowo-dźwigowych, obrabiarek, sprzętu elektronicznego, a także w przemyśle stoczniowym. Pogłębi się współpraca w produkcji urządzeń elektronicznej techniki obliczeniowej i automatyki oraz maszyn budowlanych i drogowych, które stanowią polską specjalność. Powstaje wieloletni program kooperacji i współpracy naukowo-technicznej w przemyśle stoczniowym, który będzie rozwinięciem dotychczasowych powiązań w tej gałęzi produkcji.

Oba kraje, aktywnie działając na forum Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, prowadzą stałą koordynację pięcioletnich i perspektywicznych planów rozwoju. Obecnie trwają prace mające na celu skoordynowanie zadań na lata 1981—1985, lecz w niektórych gałęziach sięgają one roku 1990.

Perspektywy współpracy gospodarczej nakreślane są podczas spotkań przywódców obu krajów. Programy te są konkretyzowane podczas tradycyjnych, niemal corocznych rozmów szefów rządów obu krajów. Podczas ostatniej wizyty bułgarskiego premiera Stanko Todorowa główna uwaga skupiała się na problemach szeroko pojętej integracji gospodarczej Polski i Bułgarii. Dokonano wszechstronnej oceny wzajemnych stosunków gospodarczych. Stwierdzono, że rozwój społeczno-gospodarczy Polski i Bułgarii sprzyja pogłębieniu tych stosunków oraz wiąże się z aktywnym udziałem obu krajów w międzynarodowym podziale pracy w ramach RWPG (PAP)

Z obrad egzekutywy KW PZPR w Radomiu

Decyzją Biura Politycznego i rozporządzeniem Rady Ministrów utworzono w br. w Radomiu Wyższą Szkołę Inżynierską. Jej zadaniem jest prowadzenie działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej w dziedzinie nauk technicznych i ekonomicznych ze szczególnym uwzględnieniem transportu. 6 października odbędzie się na tej uczelni uroczysta inauguracja roku akademickiego.

Wczoraj egzekutywa KW PZPR obradowała nad programem rozwoju WSI. Dla potrzeb gospodarki narodowej i regionu ma ona kształcić najwyższej klasy specjalistów z dziedziny organizacji i technologii transportu kolejowego, samochodowego, wewnątrzzakładowego, gospodarki paliwowo-smarowniczej, a także technologii produkcji obuwia. Każdego roku będzie przyjmowała na studia około 800 osób, w tym 500 na studia stacjonarne dzienne.

Mówiono głównie o potrzebach uczelni w zakresie nowych inwestycji, kadr naukowych, zaplecza laboratoryjnego i badawczego, a także o wdrażaniu optymalnego schematu jej struktury organizacyjnej. Dużej pomocy udzielają uczelni miejscowe zakłady przemysłowe. Współdziałanie podejmują specjaliści zatrudnieni w zakładowych ośrodkach badawczo-rozwojowych. Tworzone są laboratoria uczelniano-przemysłowe wspólnie z „Walterem", „Radoskórem", „Technmatransem" i „Pronitem" w Pionkach.

Zrealizowanie w krótkim czasie ambitnego programu rozwoju uczelni — stwierdzono podczas egzekutywy — będzie możliwe przy maksymalnej pomocy i życzliwości resortów, dla których kształceni będą specjaliści. Chodzi tu głównie o resorty przemysłu maszynowego, lekkiego i chemicznego.

Przyjęto program rozwoju Wyższej Szkoły Inżynierskiej oraz jej profil naukowo-dydaktyczny.

Egzekutywa ustaliła też termin plenarnego posiedzenia KW PZPR na temat: „Zadania w zakresie dalszego umacniania porządku publicznego i dyscypliny społecznej w województwie radomskim". Odbędzie się ono 4 października br.

Międzynarodowe przygotowania do ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie ochrony środowiska

GENEWA. Korespondent PAP Jerzy Wankowicz, pisze:

W Genewie odbyły się obrady ekspertów EWG-owskiej ogólnoeuropejskiej Komisji Gospodarczej (EKG) poświęcone problemom ochrony środowiska naturalnego. Były one kolejnym etapem przygotowań do realizacji propozycji ZSRR — zwołania międzynarodowej konferencji, która wytyczyłaby drogi pogłębienia współpracy państw w tej dziedzinie. Konferencja ta ma stanowić pierwszy etap realizacji inicjatywy wysuniętej po raz pierwszy przez Leonida Breżnewa, który mówiąc z trybuny VII Zjazdu PZPR w Warszawie o stałej gotowości państw socjalistycznych do konstruktywnych działań w interesie pogłębienia pozytywnych procesów na świecie, wymienił możliwość zwołania ogólnoeuropejskiego kongresu lub międzynarodowych konferencji na temat współpracy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, rozwoju transportu i energetyki.

Sekretarz wykonawczy EKG Janez Stanovnik oświadczył, że zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie ochrony środowiska naturalnego jako pierwszego etapu realizacji propozycji ZSRR będzie wielkim wydarzeniem w historii tej organizacji międzynarodowej. Podkreślił, że obecna sytuacja regionu europejskiego w pełni dojrzała do intensyfikacji współpracy międzynarodowej w proponowanych dziedzinach. Stanowią one bowiem podstawę dla zwiększenia efektywności i rozmiarów wymiany międzynarodowej i zwiększenia efektywności współpracy oraz racjonalnego podziału pracy w Europie.

Również rząd polski w nocie przekazanej na ten temat sekretarzowi wykonawczemu EKG ONZ wyraził pełne poparcie dla inicjatywy radzieckiej, stwierdzając, że jej urzeczywistnienie będzie przykładem twórczego podejścia do realizacji postanowień aktu końcowego KBWE. W nocie podkreśla się, że trudne współczesne problemy energetyki, ochrony środowiska naturalnego i rozwoju transportu najskuteczniej i najprędzej mogą być rozwiązane na drodze rozwoju i pogłębienia współpracy między państwami, które podpisały na najwyższym szczeblu w Helsinkach wielką kartę pokoju i współpracy.

Nie dopuścić do nowej katastrofy wojennej

Przemówienie A. Gromyki na XXXIII sesji ONZ

NOWY JORK. PAP. W przemówieniu wygłoszonym na XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ radziecki minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko powiedział, iż należy uczynić maksymalny wysiłek, aby nie dopuścić do nowej katastrofy wojennej, która dla ludzkości byłaby bardziej niszczącą niż obie wojny światowe.

Oceniając sytuację w Europie oświadczył, iż klimat polityczny jest tam zdecydowanie zdrowszy niż dawniej.

Jeśli chodzi o kontynent afrykański podkreślił, że całkowicie i bezpowrotnie powinien tam być zlikwidowany kolonializm i rasizm istniejący w Rodezji, Namibii i RPA. Sympatie ZSRR są po stronie narodów walczących o niepodległość i postęp społeczny. Związek Radziecki nie szuka dla siebie żadnych korzyści ani w Afryce, ani w krajach rozwijających się innych kontynentów.

Przyczyną tego, że sytuacja na Bliskim Wschodzie grozi wybuchem jest fakt, iż w 10 lat po dokonaniu agresji nie zostały zlikwidowane jej następstwa, a sama agresja pozostała bezkarna. Radykalne uregulowanie problemu na Bliskim Wschodzie można osiągnąć wyłącznie na gruncie wspólnych wysiłków wszystkich zainteresowanych stron. Transakcje separatystyczne odwlekają jedynie uregulowanie problemów. Taki właśnie charakter mają porozumienia zawarte podczas niedawnego trójstronnego spotkania w Camp David. Jest to nowy antyarabski krok, utrudniający sprawiedliwe rozwiązanie tego problemu.

Mówiąc o sytuacji w Azji A. Gromyko powiedział, iż ZSRR jest zwolennikiem dobrych stosunków z państwami azjatyckimi, które dążą do wzajemnego zrozumienia i dobrego sąsiedztwa ze Związkiem Radzieckim. Mówca zapewnił o solidarności Związku Radzieckiego z Wietnamem, który obecnie mężnie broni swej suwerenności.

Przewodniczący delegacji radzieckiej stwierdził następnie, że najpoważniejszym, najbardziej palącym, w dosłownym sensie globalnym problemem, dotyczącym wszystkich krajów i narodów, jest zaprzestania wyścigu zbrojeń i rozbrojenie. Powiedział też, iż od czasu specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej sprawom rozbrojenia wyścig zbrojeń nie zmniejszył się ani trochę i wspomniał o decyzji waszyngtońskiej sesji Rady NATO wydatkowania ogromnych sum na zwiększeni- zbrojeń na wiele lat naprzód.

Mówca wyjaśnił, że ZSRR nie zamierza zmieniać proporcji względnej równowagi uzbrojenia, jaka się ukształtowała, lecz proponuje obniżenie poziomu konfrontacji militarnej, tj. zapewnienie bezpieczeństwa dla wszystkich i dla każdego przy mniejszych parametrach ilościowych i jakościowych zbrojeń i sił zbrojnych.

Największe zagrożenie dla pokoju stanowi wyścig zbrojeń nuklearnych, a więc należy dać pierwszeństwo rozbrojeniu nuklearnemu. W tym celu, zdaniem ZSRR powinny się spotkać przy stole rokowań wszystkie państwa nuklearne, także niektóre nie mające tej broni.

Aby uwolnić narody od groźby wojny należy umocnić gwarancję bezpieczeństwa dla państw nienuklearnych oraz nie rozmieszczać broni jądrowej na terytorium tych państw, w których jej nie ma obecnie. W celu uzgodnienia gwarancji państw nuklearnych dla krajów nie posiadających tej broni konieczne jest wielostronne porozumienie i w związku z tym ZSRR zaproponował włączenie do porządku dziennego obecnej sesji jako sprawy ważnej i pilnej, punktu „o zawarciu międzynarodowej konwencji w sprawie zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa państw nienuklearnych" i przedstawił projekt takiej konwencji.

Druga propozycja radziecka — w sprawie nierozmieszczania broni jądrowej na terytorium tych państw, w których nie ma jej obecnie, jest — jak oświadczył szef delegacji radzieckiej — jednym z niezawodnych sposobów zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni jądrowej na świecie. Rozwiązaniem problemu byłoby porozumienie międzynarodowe, którego podstawę stanowiłoby konkretne i zdecydowane zobowiązanie się przez państwa nuklearne do nierozmieszczania broni jądrowej na terytoriach, gdzie jej obecnie nie ma.

Mówca podkreślił, że istnieje potrzeba niedopuszczenia do tworzenia nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, zwłaszcza broni neutronowej.

Jeśli chodzi o rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, A. Gromyko wyraził nadzieję, że zwycięży trzeźwa myśl w polityce USA w tej sprawie.

Powiedział także, że nie z winy Związku Radzieckiego przeciągają się rokowania dotyczące sprawy Oceanu Indyjskiego i całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową. Jeśli chodzi o rokowania wiedeńskie w sprawie redukcji sił zbrojnych zbrojeń w Europie Środkowej, ZSRR proponuje, by nie zmieniając proporcji zbrojeń i sił zbrojnych obniżyć ich poziom po obu stronach.

Związek Radziecki proponuje dalej zredukowanie budżetów wojskowych przede wszystkim państw o największym potencjale militarnym w jednakowej wysokości, przy tym redukcja powinna rozpocząć się od przyszłego roku i trwać 3 lata. 10 proc. zaoszczędzonych środków można by przeznaczyć na zwiększenie pomocy dla krajów rozwijających się.

A. Gromyko oświadczył, iż Zgromadzenie Ogólne na dobrze przysłuży się sprawie pokoju, jeśli przyczyni się do zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

Na zakończenie przemówienia powiedział, że Związek Radziecki nigdy nie pozwalał ingerować w swe sprawy wewnętrzne i nie będzie na to pozwalał.

Rozwój demokracji i realizacja praw człowieka w ustroju socjalistycznym

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

biektywnych procesów rozwojowych, charakterystycznych dla państwa socjalistycznego. Doskonalenie różnorodnych instytucji demokracji socjalistycznej i rozwijanie kultury politycznej społeczeństwa jest ważnym środkiem aktywizacji ogółu ludzi pracy.

W procesie rozwoju demokracji zgromadziliśmy bogate doświadczenia i osiągnęliśmy pozytywne rezultaty — podkreślił sekretarz KC. — Dokonaliśmy znacznego postępu w zbliżaniu klas i zmniejszeniu nierówności społecznych. W miarę rozwoju sił wytwórczych i rosnącego potencjału gospodarczego coraz pełniej realizujemy i poszerzamy katalog ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych praw obywateli. Stanowią one bowiem warunek autentycznego, powszechnego i bezpośredniego udziału społeczeństwa w rozstrzyganiu najbardziej żywotnych dla kraju problemów.

Fragment swego wystąpienia poświęcił mówca rozwojowi demokracji socjalistycznej w Polsce. Inicjowany i kierowany przez PZPR — stwierdził — dokonuje się on poprzez doskonalenie instytucji i mechanizmów podejmowania ważkich z ogólnospołecznego punktu widzenia decyzji politycznych.

J. Łukaszewicz naakcentował też bogaty i cenny dorobek KPZR i państwa radzieckiego: partia Lenina twórczo zastosowała wskazania klasyków marksizmu dla wprowadzenia w życie, umocnienia i rozwoju instytucji demokracji socjalistycznej. Wyrazem tego, wyrazem urzeczywistniania praw i wolności obywatelskich jest Konstytucja ZSRR z 1977 r.

Mówca podkreślił, że problemy będące przedmiotem obrad znajdują się w centrum konfrontacji ideologicznej pomiędzy socjalizmem i siłami postępu a kapitalizmem i siłami wstecznictwa społecznego. Konfrontacja ta przybrała szczególnie ostry i szeroki wymiar w ostatnich latach — w związku z zainicjowaną w świecie kapitalistycznym kampanią wokół praw człowieka — rzekomo łamanych przez państwa socjalistyczne. Celem tej kampanii był brutalny atak na socjalizm próba zdyskredytowania sił lewicy i postępu społecznego w świecie, próba ingerencji w wewnętrzne sprawy państw wspólnoty socjalistycznej. Przebieg kampanii całkowicie obnażył oblicze polityczne inicjatorów i ich argumenty. Inaczej być nie mogło: socjalistyczna koncepcja demokracji i praw człowieka, jej praktyczna realizacja stanowią jeden z wielu dowodów wyższości socjalizmu nad kapitalizmem, wyższości naszych rozwiązań mających na celu dobro i szczęście całego społeczeństwa i jednostki.

Sezonowa zmiana cen jaj

W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, z dniem 28 bm. (czwartek) podwyższą się ceny detaliczne jaj dużych do 3,70 zł, jaj średnich do 3,40 zł, jaj małych do 3,10 zł za sztukę.

(PAP)

Dnia 26 września 1978 r zmarł nagle w wieku 47 lat

RYSZARD MALAGA

najdroższy MĄŻ, OJCIEC i SYN, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu i smutku ŻONA, CÓRKA i MATKA

Wyprowadzenie Zwłok nastąpi 29 bm. o godz. 16 sprzed Wojewódzkiego Domu Kultury na cmentarz Komunalny w Kielcach.

2012-k

W dniu 26 września 1978 roku zmarł towarzysz **RYSZARD MALAGA**

zastępca członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, dyrektor Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

Za długoletnią działalność społeczno-polityczną odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, Medalem XXX-lecia Polski Ludowej, odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny" oraz innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR w Kielcach

Dnia 26 września 1978 r. zmarł nagle w wieku 47 lat

tow. RYSZARD MALAGA

długoletni pracownik, dyrektor Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, zasłużony działacz partyjno-gospodarczy, zastępca członka KW PZPR w Kielcach.

Za działalność partyjną, społeczną i gospodarczą odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, brązowym medalem za obronność kraju, odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny", złotą odznaką „Zasłużony dla budownictwa i PMB", złotą odznaką „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej".

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE Zmarłego

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Samorząd Robotniczy i załoga KPBP.

2011-k

Za 2,5 tys. marek zmieniła twarz

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

prosiła go o drobną korektę kształtu nosa. Chirurg dokonał operacji wstawiając zamiast chrząstki element ze sztucznego tworzywa. Pikanterii całej sprawie nadaje fakt, że prywatna klinika doktora Adelmanna, w której Angelice Speitel udało się zmienić twarz, jest położona zaledwie około 250 metrów od miejsca napadu, dokonanego w ubiegłym roku przez terrorystów na Hansa Martina Schleyera.

Angelika Speitel, podejrzana o współudział w napadzie i zamordowaniu Schleyera, została ujęta w czasie obławy policyjnej przeprowadzonej w ostatnią niedzielę w lesie pod Dortmundem, gdzie trójka terrorystów urządziła sobie ćwiczenia w strzelaniu z broni małokalibrowej.

W czasie wymiany strzałów z policją zginął jeden z funkcjonariuszy. Z dwóch mężczyzn, którzy towarzyszyli Angelice Speitel, jeden zbiegł. Drugi, którym okazał się poszukiwany listami gończymi — Michael Knoll, przewieziony został z ciężkimi ranami postrzałowymi do szpitala.

Według relacji lekarzy, Knoll do środy nie odzyskał przytomności i stan jego jest nadal bardzo ciężki. Ze względu na ogólne osłabienie organizmu lekarze boją się podjąć operacji usunięcia dwóch kul pistoletowych, z których jedna utkwiła w wątrobie.

Wraz z ujęciem Angeliki Speitel i Michaela Knolla, lista kilkudziesięciu najgroźniejszych terrorystów zachodnioniemieckich skurczyła się do kilkunastu osób.

Z górą miesiąc temu, w artykule „O mięsie i «Peweksie»" starałem się odpowiedzieć anonimowemu czytelnikowi, który gromił mnie za wszystko, co poprzednio napisałem na temat trudności na rynku mięsnym, a przy okazji ulżył sobie na sklepach „Peweksu". Artykuł wywołał kolejne listy i tak oto, po urlopie — stąd zwłoka z podjęciem tematu — jestem gotów do ponownej rozmowy.

Kto się ma wstydzić?

MÓJ anonimowy przeciwnik należy do ludzi zaciętych, a w swoim, już drugim, tym razem bardzo długim, liście dokonał czegoś w rodzaju spowiedzi z życia. Miało ono okres politycznej aktywności, która okazała się ponad siły autora. Nie wątpię, że chciał dobrze, ale niech pozwoli sobie powiedzieć, że to nie rzeczywistość pokrzywowała jego intencje, lecz on sam wykazał mało cierpliwości, a przede wszystkim dał się zwieść temu, co powierzchownie, nie widząc głównego nurtu przemian. Najlepiej oddajmy głos jemu samemu, bowiem sposób, w jaki ocenia pewne zjawiska, jest typowy dla ludzi lojalnych i jedynie fakty najprostsze i raczej wyłącznie negatywne.

„Żeby lepiej zarobić, ludzie po studiach, doktorzy, wyjeżdżają do Szwecji harować u farmera. Czy to przynosi chlubę Polsce Ludowej (tak, Polsce, nie im, bo oni nie mają się czego wstydzić, przecież pracują za należną za to zapłatę). Polak zarabia tam połowę tego, co Szwed, a mimo to za dwie godziny pracy może kupić kilogram szynki, za pół roku zestaw mebli, który u nas kosztuje 80 tys. złotych..."

Mówiąc jaśniej, nasz anonim powiada tak: niech się Polska wstydzi, że nie daje młodym ludziom możliwości szybkiego dorobienia się, że muszą wyjeżdżać do Szwecji, gdzie łatwiej o szynkę, meble itp. Cóż odpowiedzieć na taki zarzut?

Otóż cudzoziemcy, którzy znają się na ekonomii i polityce, nieraz na łamach różnych czasopism dają wyraz temu, iż Polska należy do krajów o największym postępie gospodarczym i społecznym, jaki odnotowano w ostatnich latach. Czy mamy się tego wstydzić?

Rozumiemy młodzieżową pasję podróży i chęć zarobienia trochę grosza przy okazji poznawania świata, ale budzi odrazę fakt, gdy mieszkaniec kraju o pełnym zatrudnieniu, wyuczony po uniwersytecku za społeczne pieniądze manifestuje za granicą rzekome ubóstwo swojej ojczyzny dlatego tylko, że jest one rzeczywiście mniej bogata niż np. Szwecja. Czy już zapomniał lekcję historii? Nasz anonim powtarza jego majaczenia, chcąc porównywać Polskę rujnowaną podczas licznych wojen, w tym również odręczną sprzedaż w „Peweksie" polskich wyrobów reglamentowanych, na które rodacy zapisują się w kolejkach w sklepach WPHW. Przecież na to, żeby te towary znalazły się w normalnych sklepach, państwo nie musi wydawać zagranicznych środków płatniczych..."

A jednak, drogi anonimie, państwo musiało te zagraniczne środki płatnicze wydać! Z naszymi licencyjnymi samochodami, pralkami automatycznymi, maszynami do szycia, magnetofonami jest jak w tym powiedzonku o babie, co nie miała kłopotu. Najlepiej było nie kupować za dewizy licencji, nie budować fabryk i nie podejmować nowej produkcji. Wtedy byłby spokój i rodak cieszyłby się nadal „pionierem", czyli bakelitowym radyjkiem na talon, a jego żona wypożyczałaby od babci „singera" na korbkę, w najlepszym razie napędzanego nożnie. Kto jest, anonimie, winien, że

O trudnościach

Owszem, państwo płaci dolarami

OTO następna myśl: „Pominął pan kwestię cen w sklepach komercyjnych, jak

W stylu „retro"

Rep. H. PIECZUL

Z POCZĄTKU zdawało się że pęd na starocie minie szybko, jak wiele zjawisk w stale kapryśnej modzie. Tymczasem styl „retro" trwa i nic nie zapowiada jego końca. Widocznie ludzie znużeni oszałamiającym postępem cywilizacji chętnie sięgają do tamtych lat, gdzie wszystko toczyło się wolniej, bez pośpiechu i bieganiny. Mnożą się więc na fali mody prywatne kolekcje i zbiory, rosną ceny staroci.

W tej lawinie powrotu do wszystkiego co stare błysną od czasu do czasu rzeczy wielkie jak wystawa secesji w muzeum kieleckim, czy wystawa starej fotografii w muzeum jędrzejowskim. Obie obrazują w sposób naukowy i przemyślany, minione epoki, dają wyobrażenie o kulturze polskiej.

I oto znów mamy znakomitą, moim zdaniem, rzecz. Stowarzyszenie Historyków Sztuki w Kielcach zorganizowało w witrynach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ulicy Rewolucji Październikowej, wystawę zatytułowaną: *„Kielce na starych pocztówkach"*. Pomysł prosty, tani, a jakże miły i uroczy. Zrealizowali wystawę dwaj członkowie SHS — B. Paprocki i H. Pieczul.

Młode pokolenie kielczan ma możność zobaczyć, zapewne pierwszy raz w życiu, szereg zdjęć miasta wykonanych z początkiem XX wieku. Pocztówek, które raz wydane, dziś znajdują się albo w magazynach muzeów, albo w prywatnych kolekcjach i mało kiedy oglądają światło dzienne.

Inną frajdę mają starzy kielczanie. Mogą sobie popatrzeć i porównać, co zmieniło się w grodzie nad Silnicą za ich długiego życia. Jest to zasługa artysty fotografika H. Pieczula, który wykonał serię zdjęć z tych samych miejsc, z których robiono kiedyś pocztówki.

W witrynach klubu wystawiono zaledwie 23 pocztówki i tyleż zdjęć. Jest to więc chyba tylko mała cząstka materiału który mógł ocaleć z zawieruchy dziejów. Szkoda, że autorzy tej ciekawej ekspozycji ograniczyli się tylko do tej ilości, nie ma bowiem kielczanina, który by się przed tą wystawą nie zatrzymał i nie zadumał.

Istnieje chyba potrzeba, nie tylko płynąca z mody, ukazania wszystkich kieleckich pocztówek, które wydane zostały drukiem, a szczególnie tych z początku naszego stulecia. Formy mogą być różne może przy pomocy dużej muzealnej wystawy, a może poprzez ich przedruk w prasie?

K. URBAŃSKI

Relacja znad granicy wietnamsko-chińskiej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

lementy prochińskie dały o sobie znać już w 1954 r., gdy wśród niektórych mniejszości narodowych powstała organizacja „Voong Assam", dążąca do utworzenia wielkiego rejonu autonomicznego. Działalność tych elementów nasiliła się w okresie rewolucji kulturalnej, a zwłaszcza w latach 1966—67.

12 lipca br. Chiny zamknęły wszystkie przejścia graniczne motywując to koniecznością ścisłego przestrzegania porozumień dotyczących ruchu osobowego na granicy, a jednocześnie zaczęły prowokować coraz częstsze incydenty. Dochodziło do bijatyk w punktach granicznych (8 VIII - na moście Bac Luan), prowokacji wobec wietnamskich sił bezpieczeństwa i wojsk ochrony pogranicza (8 bm. w okolicy Luc Lap). Od lipca br. strona chińska zwiększyła liczebność swych sił zbrojnych na granicy, a jej samoloty i jednostki morskie naruszają obszar powietrzny i wody terytorialne Wietnamu; na rzekach granicznych przygotowano tratwy w celu wysłania z powrotem do Wietnamu dużej liczby Hoa, którzy już znaleźli się w ChRL.

Działalność Chin spowodowała poważne następstwa natury gospodarczej. W Quang Ninh zniszczeniu uległa część zasiewów kukurydzy, soi, batatów, a przede wszystkim ryżu. Wyjechało 6 tys. rybaków chińskiego pochodzenia. Spośród 20 tys. pracowników zagłębia węglowego opuściło Wietnam 3 tys., w tym głównie brygadziści i robotnicy wykwalifikowani. Dopiero w bm udało się specjalistom wietnamskim rozpocząć wydobycie węgla w kopalni Mau He, w której od 1973 r. chińscy eksperci wykonali do połowy br tylko 7 proc. inwestycji, a opuszczając teren budowy zabrali ze sobą całą dokumentację techniczną.

Natomiast wśród 80 proc. robotników, którzy opuścili miejsca pracy w fabrykach porcelany, znaleźli się główni specjaliści znający wszystkie tajniki technologii produkcyjnej. Z zakładów w Mong Cai wywieziono maszyny oraz wiele gotowych wyrobów. Władze prowincji natychmiast przystąpiły do reorganizacji siły roboczej i mobilizacji wysiłków całej ludności na rzecz powetowania tych strat. Obowiązuje hasło „Wszystko dla produkcji".

Nie godzić się na przeciętność

25 września rozpoczęły się zajęcia w WYŻSZEJ SZKOLE INŻYNIERSKIEJ W RADOMIU, samodzielnej wyższej uczelni technicznej, powołanej w bieżącym roku uchwałą Rady Ministrów. Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się 6 października. O celach powołania uczelni, jej strukturze i zamierzeniach rozmawiamy z rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu, prof. dr hab. MICHAŁEM HEBDĄ.

IDEĘ ustanowienia w Radomiu własnej wyższej uczelni zrodziła przede wszystkim konieczność dobrego przygotowania kadr dla gospodarki województwa i kraju. Wyszliśmy z założenia, że Wyższa Szkoła Inżynierska będzie placówką o specjalności transportu, w bardzo szerokim ujęciu tego zagadnienia. Trudna sytuacja transportowa kraju spowodowana jest, między innymi, brakiem większej liczby ośrodków, kształcących fachowców w tej dziedzinie. Uczelnia nasza przygotowywać ma magistrów inżynierów zarówno dla transportu kolejowego i samochodowego jak prowadzenia prac naukowo-badawczych w odpowiednich placówkach. Będziemy również przygotowywać naszych absolwentów do zatrudniania w szeroko pojętym zapleczu motoryzacyjnym. Tu chciałbym, abyśmy się dobrze zrozumieli: nasza mała, specjalistyczna uczelnia, ma za zadanie zapewnić fachowców w tych kierunkach, których nie prowadzą inne szkoły wyższe, nie będziemy więc dla nich konkurencją, ale uzupełnieniem.

— Jak obecnie przedstawia się organizacja uczelni?

— Kształcenie odbywać się będzie w 12 instytutach (7 z nich stanowią instytuty transportowe) 4 wydziałów. Zacznę od Wydziału Mechanicznego W jego skład wchodzi Instytut Budowy Maszyn, Instytut Teorii Konstrukcji Pojazdów oraz Instytut Eksploatacji Pojazdów Kształcenie odbywać się będzie w kierunkach mechanicznym, chemicznym, transportu i ekonomii. Dodam, że na bazie wydziału powstają dwa oddziały PAN — Wydział Optoelektroniki Wydział Aparatury Badawczej. Zatrudnimy tu co najmniej 5—6 osób z tytułem profesora To właśnie absolwenci tego wydziału rozwijać będą współczesną motoryzację. Specjalistów dla kolejnictwa kształcić będzie Wydział Transportu, w którym zasadnicze zadanie w przygotowaniu fachowców dla transportu kolejowego przyjmie na siebie Instytut Eksploatacji Kolei. Instytut Sterowania Systemami Transportowymi wykształci specjalistów, od których zależeć będzie koordynacja działań w tym zakresie, Instytut Automatyki i Elektroniki zajmie się nauczaniem współczesnej elektroniki i automatyki, od której zależą metody i środki realizacji procesów przemysłowych, wydobywczych, przetwórczych i transportowych i wreszcie trzeci Wydział — Ekonomiki Transportu, skupiający instytuty: Ekonomiki, Organizacji Transportu (w najbliższej przyszłości) oraz Instytut Nauk Politycznych, wykształci ludzi umiejących sobie radzić nie tylko z ekonomiką transportu amochodowego i kolejowego, ale także z różnymi aspektami gospodarczymi transportu śródlądowego.

— Teraz szukam związku pomiędzy tradycjami obuwniczo-skórzanymi uczelni i jej obecnym, transportowym, ukierunkowaniem...

— Na bazie dotychczasowego Instytutu Tworzyw Sztucznych i Skóry powstał Wydział Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia W jego skład wchodzą instytuty: Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia. Utarło się, że placówki materiałoznawstwa zajmujące się, tak jak nasza, tworzywami sztucznymi, badają przeważnie syntezy związków itp. Nam chodzić będzie o to, by zająć się zastosowaniem tworzyw sztucznych, takich jak olej, paliwo, guma, smary, w przemyśle — zwłaszcza radomskim. Sam Instytut Materiałoznawstwa wkomponowany został w „Radoskór" tam będzie zakład doświadczalny, tam produkować będziemy krótkie serie. Tam też terminować będą studenci Instytutu Technologii Obuwia, którego zadaniem ma być kształcenie inżynierów obuwników, posiadających bogatą wiedzę inżynierską, świetnie znających maszyny, organizację produkcji obuwia, materiały, z których ono powstaje.

— Ilu studentów kształcić się będzie w Wyższej Szkole Inżynierskiej?

— Uczelnia liczy obecnie 3,5 tys. studentów, w tym około 2 tys. na studiach dziennych. Rocznie chcemy przyjmować nie więcej niż 500—800 osób W roku bieżącym zaczęło naukę 450 „pierwszoroczniaków" dziennych, 290 wieczorowych i zaocznych. Na wszystkich kierunkach specjalnościach specjalizacjach wprowadziliśmy jednolity system kształcenia. Po 4,5 roku nauki absolwenci uzyskają tytuł magistra inżyniera. Wprowadzamy także tok studiów indywidualnych — każdy zdolny student będzie mógł podjąć je po II roku Przy okazji dodam, że wszyscy którzy zaczęli studia przed powołaniem Wyższej Szkoły Inżynierskiej otrzymają dyplom Politechniki Świętokrzyskiej, natomiast tym, którzy rozpoczęli edukację w bieżącym roku akademickim, chcemy zapewnić dyplomy Politechniki Radomskiej...

— Co się z tym wiąże?

— Podstawowym warunkiem przekształcenia WSI w politechnikę jest uzyskanie możliwości praw doktoryzacji, a to uzależniane jest od zatrudnienia minimum ośmiu samodzielnych pracowników naukowych — doktorów habilitowanych i profesorów. Staramy się o uzyskanie praw doktoryzacji na wydziałach: Mechanicznym, Materiałoznawstwa i Ekonomiki Transportu.

— Przeszliśmy już do problemu kadr, które zadecydują o wynikach dydaktycznych uczelni...

— Dla WSI chcemy pozyskać ludzi o najwyższych kwalifikacjach zawodowych moralnych. Stan dzisiejszy kadry to 350 nauczycieli akademickich. Kierowanie wydziałami i instytutami powierzy się najlepszym. Tym najlepszym przyznawane będą mieszkania. Sądzę, że w ciągu niedługiego już czasu będzie można mówić o narodzinach w Radomiu prężnego środowiska naukowego.

— Pomówmy o sprawach bytowych studenta...

— Wiadomo, że dotychczasowa baza uczelni — dydaktyczna, laboratoryjna i socjalna, jest niewystarczająca. Stąd problem rozbudowy. W połowie października oddany zostanie dom akademicki na 330 miejsc, następny przewidywany jest na koniec tego roku lub początek następnego. Kończy się budowę kotłowni, gotowy jest budynek mieszkalny dla pracowników dydaktycznych. Ukończonych jest sześć obiektów typu „zębiec", każdy na 40 pokoi, w których znajdą swoje tymczasowe pomieszczenia laboratoria. Dla nas ważniejsza jest budowa stałych laboratoriów, myślimy, że do roku 1980 uda się je wznieść jako hale typu „lublin", kosztem 140 mln złotych. Do tego roku zapadnie też decyzja budowy obiektów dla wydziałów: Transportu i Mechanicznego. Powstaje też stołówka zdolna wydawać posiłki dla 2200 osób.

Środowisko studenckie powinno wywrzeć pozytywny wpływ na oblicze miasta, Radom wkrótce powinien odczuwać dumę z faktu posiadania własnej, samodzielnej uczelni.

Rozmawiała BARBARA KOŚ

Grzejniki coraz chudsze

Najstarszy zakład w Stąporkowie powstał 240 lat temu. Była to Huta „Stąporków", której tradycje podtrzymuje Odlewnia Żeliwa „Niekłań" — znany producent grzejników centralnego ogrzewania. W ubiegłych latach odlewnia została rozbudowana i zmodernizowana; dzięki temu zwiększyła się produkcja wyrobów przeznaczonych dla budownictwa mieszkaniowego. Do wzrostu produkcji przyczyniają się miejscowi racjonalizatorzy, którzy corocznie zgłaszają średnio ponad 100 wniosków. Zastosowane pomysły pozwalają obniżyć koszty produkcji i zaoszczędzić wiele cennych surowców. Np. pomysł Stefana Sepioły, Mieczysława Króla, Zygmunta Kusztela i Zygmunta Stachery umożliwił zmniejszenie wagi grzejników centralnego ogrzewania, co przyniesie ok. 2 mln zł oszczędności rocznie.

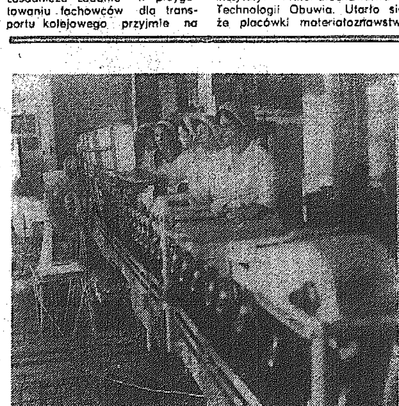

Wareckie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego — butelkowanie win.
Fot. A. Pęczalski

Nominacje profesorskie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Naturalnie — powiedział przewodniczący Rady Państwa — pełne przyswojenie sobie przez klasę robotniczą nawet w skali jednego narodu — teorii naukowego socjalizmu musiało być procesem często — jak np. w warunkach polskich na skutek niewoli i rozbiorów — wielce złożonym. Rzecz oczywista, że i naukowa strona socjalizmu w związku z dokonującymi się w świecie przemianami uległa wzbogaceniu o nowe analizy i wynikające z nich wnioski, które znów nie od razu mogły się upowszechniać nawet wśród politycznej awangardy proletariatu.

A jest to przecież wszędzie niezbędne, jeśli klasa robotnicza ma spełnić swą historyczną rolę. Mogliśmy to w sposób szczególnie wymowny obserwować u nas gdy klasa robotnicza przejąć musiała przewodnictwo w narodzie w walce o niepodległość i kształtowanie nowego ustroju w wyzwolonej Polsce.

Nauka więc i walka wyzwoleńcza kładły wspólnie fundamenty wolności i rozwoju naszej ojczyzny. Po wyzwoleniu sojusz ten nie tylko nie zmalał, ale rozszerzył się i rozszerza wciąż na wszystkie dziedziny nauki, stale pogłębia i umacnia.

Mówiliśmy o tym obszernie na niedawnym XII plenum Komitetu Centralnego PZPR, poświęconym w całości sprawom nauki i techniki. Obecnie jest rzeczą najważniejszą by wynikające z obrad plenum wskazania zastosować w waszych warsztatach naukowych, w pracy waszej i zespołów, którymi kierujecie

Wspólnym wysiłkiem całego narodu tworzymy nową, wyższą cywilizację, nowe stosunki międzyludzkie. I im większy będzie w tym procesie udział uczonych, twórców, im większy będzie wkład nauki, oświaty, sztuki — tym będzie on przebiegał szybciej, lepiej, tym łatwiej przełamywać będziemy przeszkody i trudności.

Jasno wyraził to przed wielu laty, bo jeszcze w 1894 r. Fryderyk Engels, mówiąc: „Rozwój polityczny, prawny, filozoficzny, religijny, literacki, artystyczny itd. oparty jest na rozwoju ekonomicznym. Ale wszystkie te czynniki oddziaływają wzajemnie na siebie i również na bazę ekonomiczną".

Ten wieloraki związek różnych czynników rozwoju szczególnie widoczny jest we współczesnej nauce, w której współistnieją pozornie tylko ze sobą sprzeczne tendencje do specjalizacji i rozwoju badań interdyscyplinarnych, wzajemnego oddziaływania na siebie różnych dziedzin i kierunków.

A to oznacza, że wszystkim wam, szanowne koleżanki i koledzy, należy się równe podziękowanie za dotychczasowe rezultaty waszej pracy i ze wszystkim wam życzyć trzeba jak najwięcej nowych sukcesów i pełnej satysfakcji osobistej w działaniu dla dobra narodu, państwa i ogólnoludzkiego skarbca nauki.

W imieniu nowo mianowanych podziękował prof. Lech Waldemar Olszewski z Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej w Warszawie. — W tej tak uroczystej dla nas chwili — powiedział — sięgamy pamięcią wstecz i stwierdzamy, że wszystko czego dokonaliśmy na polu nauki możliwe było dzięki warunkom stworzonym przez socjalistyczne społeczeństwo. Zaufanie, jakim partia i społeczeństwo darzy w naszym kraju ludzi nauki, zobowiązuje nas zarazem do jeszcze większego wysiłku, zwiększania efektywności prowadzonych przez nas badań, do rozbudzania pasji badawczej w młodym pokoleniu studentów i pracowników naukowych.

W uroczystości w Belwederze uczestniczyli zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: Edward Babiuch, Tadeusz W. Młyńczak i Zdzisław Tomal, członkowie Rady Państwa, prezes PAN, kierownicy wydziałów KC PZPR, ministrowie.

— bez osłonek

produkując kilkaset tysięcy automatycznych pralek rocznie, nie możemy zapewnić ich kupna wszystkim potrzebującym? Złośliwość szefów resortu maszynowego, zła wola, nieudolność? Winna jest celowo stworzona siła nabywcza Stworzona właśnie w Polsce, która nie miała tyle szczęścia w historii co Szwecja, ale mimo to dźwignęła się po takim kataklizmie, jaki Szwedzi mogli najwyżej oglądać w kinie.

Co do cen w sklepach komercyjnych i sprzedaży peweksowskiej nie ukrywałem w poprzednim artykule ujemnych stron tego typu rozwiązań. Jednakże jest to w końcu stworzenie, ograniczonych zresztą, możliwości kupna deficytowych towarów osobom legalnie posiadającym tak potrzebne naszej gospodarce dewizy. Droższe mięso w sklepach komercyjnych jest próbą przerzedzenia kolejki. Tego rodzaju sklepy powstrzymały zakupy czynione na oślep. Klient, który dawniej wychodził z kilogramem baleronu, dziś zadowala się kilkudziesięciodekagramową porcją. Dzięki temu więcej osób wraca od lady ze sprawunkiem.

A teraz, skoro już zeszliśmy na tory zaopatrzenia w mięso — kilka uwag nadesłanych przez innych czytelników.

O dziadku, szynce i „Peweksie"

„JAN KOWALSKI" był na tyle rzetelny, by to nazwisko ująć w cudzysłów, dając w ten sposób do zrozumienia, iż uważa się za średniego reprezentanta Polaków. Jak przystało na takiego, jest dowcipny, bowiem pisze; „Moja córka stwierdza: dziadek nie jadł szynki, chociaż inne dzieci wtedy jadły; ja nie jem szynki, chociaż inne dzieci jedzą. Jaka więc jest różnica? Szynka to tylko symbol".

Odpowiadam: ogromna. Za czasów dziadka, gdy w Polsce, według Małego Rocznika Statystycznego (ostatniego, jaki ukazał się przed wybuchem wojny), hodowano w roku 1937 — 7.696 tys. sztuk trzody chlewnej, wobec 16.848 tys. w roku 1976, nie mówiąc o najlepszym roku 1974, gdy mieliśmy 21 mln sztuk trzody — a więc za czasów dziadka, pozorna obfitość szynki świadczyła po prostu o ubóstwie społeczeństwa. Widocznie dziadek należał do uboższej większości i na szynkę nie było go stać. Dziś, przy niemal tej samej liczbie ludności, mamy szynki znacznie więcej. Praktycznie biorąc, na szynkę stać bardzo wielu ludzi i dlatego, przy wcale niemałej produkcji mięsa, są trudności z jej nabyciem. Czy to nie jest zasadnicza różnica? To oczywiste, że w sytuacji wzmożonego popytu triumfują sprytniejsi, zaradniejsi, ustosunkowani. Potępianie ich nie na wiele się zda. Potrzebujemy większej hodowli i w tej sprawie państwo czyni ogromne wysiłki, stwarzając producentom wiele rozmaitych, powszechnie znanych zachęt.

Stanisław Bolechowski z Kielc wątpi, czy kraj nasz robi dobry interes, jednocześnie eksportując oraz importując mięso przy mniej więcej wyrównanym saldzie ilościowym. Dlaczego wyzbywamy się z jednej strony dewiz, z drugiej je uzyskując? Pytanie czytelnika jest logiczne, jednak on sam nie uwzględnia wielkiej złożoności spraw związanych z handlem zagranicznym. Polska już przed wojną znana była na rynkach światowych jako dostawca wybornej szynki, skutecznie konkurującej z najlepszymi tego typu wyrobami. Utracić rynek łatwo, wejść nań z powrotem — bardzo trudno. A przecież trzeba myśleć o tym, co będzie w przyszłości. Dlatego warto nieraz kupić coś dla zaspokojenia rynku krajowego wtedy, gdy ten sam towar sprzedaje się zagranicy. To jest właśnie przysłowiowe handlowe „kepele", dobrze znane w drobnym, przedwojennym handlu, gdy starano się zadowolić klienta, wysyłając np. subiekta o trzy sklepy dalej, żeby po kryjomu kupić coś, czego akurat w danej chwili pryncypał nie miał na składzie. Dlaczego kalkulacje handlu państwowego miałyby być uboższe o takie stare jak świat doświadczenia?

Ten sam czytelnik proponuje zlikwidowanie „Peweksu" i zniszczenie prywatnego handlu walutami, który — jak twierdzi — jest źródłem nielegalnych dochodów ludzi nie płacących podatków. Sposobem likwidacji miałoby być odkupywanie przez państwo dewiz po cenach wolnorynkowych od osób, które legalnie posiadają owe środki płatnicze.

Nie jest to takie proste. Otóż dla posiadaczy dewiz ich wartość w kraju polega głównie na tym, że można za nie zakupić w „Peweksie" towary trudno dostępne na rynku. Stąd bierze się też paradoksalne zjawisko wysokiej ceny dolara na czarnym rynku, choć jest to waluta od lat tracąca na wartości. Tak, ale u nas można za nią szybko kupić pożądany samochód. Wiedzą o tym posiadacze tej waluty i zgodnie z prawem popytu wywindowali jej kurs powyżej realnej, światowej wartości. Gdyby państwo poszło na przepłacanie przy skupie walut, pozostawiając nietknięty system sprzedaży peweksowskiej — chętnych na taką transakcję nie byłoby, gdyż każdy wolałby towar za dolary, niż złotówki bez towaru Oczywiście, wyjątek stanowiliby cudzoziemcy chwilowo przebywający w Polsce. Gdyby zaś państwo, skupując dewizy, równocześnie zlikwidowało możliwość kupna za nie towarów deficytowych pod względem zaopatrzenia rynku — zainteresowanie obcą walutą bardzo by zmalało. Skutek? Spadek jej dopływu ze źródeł prywatnych.

Historia nas nie pieściła

UWAŻNI czytelnicy moich wynurzeń oraz uwag, z którymi polemizuję, łatwo dostrzegą, że istota trudności i związanych z tym zadrażnień sprowadza się do niewystarczającego zaopatrzenia rynku. To zaopatrzenie nie jest sprawą czyjejś dobrej woli, bo tej naszemu ustrojowi nie brakuje, gdyż on sam jest jakby wcieleniem wszelkich starań o poprawę warunków życia człowieka, o wszechstronne zaspokojenie jego potrzeb materialnych i duchowych. Ale istnieją techniczne granice możliwości zaspokojenia danych potrzeb w danym czasie. Te granice, to określona zdolność inwestowania, bariery surowcowe, technologiczne, moce wykonawcze i umiejętności ludzkie Historia nie osadzała nas pośród krajów, które na swoją wysoką stopę życiową pracowały od stuleci, nigdy nie tracąc swego bytu państwowego, rozwijając systematycznie siły wytwórcze i wykorzystując różne dodatkowe czynniki wzrostu, np. w postaci bogactw kolonialnych, niewolniczej siły roboczej itp. Mamy swoje miejsce w Europie i odrzucając jałowe „gdybanie" sami, przy pomocy dostępnych, zgodnych z etyką naszego ustroju środków staramy się szybko, jak nigdy w historii, dźwigać kraj drogą demokratycznego postępu. Demokratycznego, czyli, takiego, który ma służyć wszystkim, a nie tylko uprzywilejowanej mniejszości. Tym lepiej nam się powiedzie, im więcej własnego, rzetelnego trudu włożymy w to narodowe dzieło.

Kończąc dodam, że otrzymałem także listy od ludzi dających wyraz zrozumieniu źródeł naszych trudności, a zarazem ostro piętnujących postawy marazmu i zagubienia wobec kłopotów dnia codziennego. W odruchu gniewu ich autorzy czasem sięgają do mocnych słów, czyniąc to w trosce o pomyślność naszego kraju, co usprawiedliwia ich porywczość. Jeden z fragmentów tych listów warto przytoczyć. Oto co myśli nie podpisany czytelnik z Kielc: „Potrzeba nam dużo solidnych, uczciwych gospodarzy, popierających politykę naszej partii, a nie maruderów. Dobry gospodarz to ten, który skórki chleba nie wyrzuci, dobrze pomyśli, zanim coś zrobi, a głupstwa do redakcji też nie napisze..."

Z prostoty tych słów niech sobie kpią do woli ludzie, których obywatelski rachunek sumienia wypadłby ubogo.

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

„Słodka kampania"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

każdą tonę surowca przywiezioną od 1 do 5 października, zapłacimy dodatkowo po 100 złotych.

Z powodu trudnych warunków atmosferycznych nastąpiło spiętrzenie prac polowych. Część ciągników SKR, które miały odbierać buraki prosto z pól plantatorów zaangażowanych jest do innych pilnych prac w rolnictwie. Nie ma więc na razie możliwości odbioru buraków z pól. Akcja ta, na większą skalę rozpocznie się dopiero w drugiej połowie października.

W cukrowniach kieleckich zgromadzono już spore ilości wysłodków z tegorocznej kampanii. Czekają na odebranie przez plantatorów.

Połączyliśmy się telefonicznie z Cukrownią „Częstocice". Mówi dyrektor **Czesław Długosz**.

— Kampanię rozpoczęliśmy 21 września. Rolnicy dostarczyli nam już sporo surowca. 3,2 tys. ton odebraliśmy prosto z pól plantatorów transportem SKR i PKS. Dostawy są jednak nierytmiczne ze względu na zmienną pogodę. Największy jednak kłopot mamy z przechowywaniem wysłodków. Do chwili obecnej zgromadziliśmy ich już 5 tys. ton, plantatorzy odebrali zaledwie 20 procent. Apeluję więc do naszych dostawców, aby zgłaszali się po odbiór tej cennej paszy. (ew)

ludzie i postawy — ludzie i postawy — ludzie i postawy — ludzie i postawy — ludzie i postawy

Praca dla dobra miasta

ORGANIZUJĄCE się w połowie 1975 roku nowe województwo radomskie stanęło przed koniecznością podjęcia kroków, które zapewniłyby szybki i harmonijny rozwój wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego na terenach włączonych w skład tego województwa. Trzeba było zniwelować dysproporcje, jakie dzieliły nasze województwo od innych regionów. Znaleźliśmy się bowiem — wg wielu wskaźników rozwoju, np. liczby łóżek szpitalnych na 10 tysięcy mieszkańców, czy zagęszczenia na jedną izbę — na ostatnim, bądź jednym z ostatnich miejsc w kraju. Sytuacja w samym Radomiu nie była pod tym względem lepsza.

Dlatego wojewódzka instancja partyjna od pierwszych dni swej pracy skoncentrowała cały wysiłek na stworzeniu konkretnych programów rozwoju, gwarantujących szybką i radykalną poprawę sytuacji. Pierwszym tematem podjętym na plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR były problemy budownictwa mieszkaniowego, następnie rozwój służby zdrowia, oświaty, handlu i usług, umacnianie gmin, kultura, sport i turystyka — trudno wymienić tu wszystkie dziedziny, którymi się zajęto. W ten sposób powstał kompleksowy program rozwoju województwa, który uzyskał w czerwcu 1977 roku aprobatę Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR. Z kolei partyjna inspiracja wojewódzkiej instancji PZPR doprowadziła do narodzin programu rozwoju miasta Radomia na lata 1976—80, uchwalonego następnie na sesji MRN.

Mamy za sobą dwa i pół roku realizacji pięcioletniego planu rozwoju społeczno-gospodarczego miasta i rok wcielania w życie decyzji Biura Politycznego. W okresie tym nastąpił dynamiczny rozwój szeregów miejskiej organizacji partyjnej, która liczy obecnie ponad 16.500 członków i kandydatów. Umocniły się ilościowo i zaktywizowały organizacje młodzieżowe ZSMP i ZHP. Masowy był udział całego społeczeństwa w czynie partyjnym i realizacji prac społecznych na terenie miasta. Do połowy bieżącego roku wybudowano w Radomiu 4514 mieszkań, 15,5 km sieci komunikacyjnej. Przekazano do eksploatacji dwie duże ciepłownie w Potkanowie i Gołębiowie, o wydajności 50 Gcal/h każda, a jeszcze w tym roku przekazany zostanie dalszy etap budowy ciepłowni Potkanów, która osiągnie 100 Gcal. Przystąpiono do prac projektowych elektrociepłowni o wydajności 540 Gcal. Projektuje się także nowe dworce PKP i PKS dla miasta.

OD 1977 roku buduje się miejską oczyszczalnię ścieków. Kolejno podejmowane i rozwiązywane były problemy porządkowania i upiększania miasta. Położono nowe tynki w śródmieściu. Modernizuje się całą sieć oświetlenia ulicznego i oznakowania ulic. Zbudowano, bądź zmodernizowano 20 ulic, trwają prace przy tzw. obwodnicy rzeszowskiej. W przyszłym roku, po uporządkowaniu ulic przelotowych, rozpocznie się modernizację ulic peryferyjnych.

Status samodzielnej uczelni otrzymał radomski ośrodek Politechniki Świętokrzyskiej, w intensywnej rozbudowie znajduje się jej baza. Powstał Teatr Powszechny, trwają prace przy budynku dla tej ważnej placówki artystycznej. W szybkim tempie zmienia się wygląd miasta, jego wystrój.

Nie sposób w jednym artykule wymienić to wszystko, czego dokonaliśmy. Są także zadania, których nie udało się wcielić w czyn, problemy jeszcze nie rozwiązane. Między innymi pilną sprawą, którą trzeba załatwić do końca 1979 roku, jest przekwaterowanie ponad 800 rodzin z ruder i budynków niemieszkalnych i — w ramach porządkowania miasta — wyburzenie tych obiektów.

EGZEKUTYWA KW PZPR postanowiła ocenić w połowie października stan realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta. Miejska instancja partyjna, władze administracyjne Radomia chciałyby zaprezentować egzekutywie wojewódzkiej instancji sprawozdanie, które byłoby oparte na opiniach jak najszerszej grupy mieszkańców, wypowiadane zarówno na temat dotychczasowej realizacji programu, jak też problemów do rozwiązania w latach najbliższych. W projekcie planu na 1979 rok przewiduje się wybudowanie ponad 2500 mieszkań, rozpoczęcie budowy nowego obiektu Szpitala Wojewódzkiego w Józefowie, hotelu na 400 miejsc, dwóch szkół podstawowych, 2 przedszkoli. Nastąpi rozbudowa kilku zakładów pracy, m.in. Fabryki Łączników i RWT. Chcielibyśmy również uzyskać społeczną aprobatę przedsięwzięć, które realizowane będą wysiłkiem społeczeństwa poza planem, np. amfiteatru na Obozisku, rozpoczęcia budowy centrum sportowo-rekreacyjnego dla młodzieży, zagospodarowania doliny rzeki Mlecznej.

Dlatego zwróciliśmy się do wszystkich podstawowych organizacji partyjnych, aby na otwartych zebraniach oceniły stopień realizacji programu rozwoju miasta. Liczymy na szeroki udział w tych zebraniach bezpartyjnych i aktywu społecznego zaangażowanego w sprawy Radomia.

Proponujemy wszystkim zainteresowanym, którzy chcieliby wyrazić swoją opinię, czy zgłosić propozycje, aby osobiście, bądź listownie zwracali się do Komitetu Miejskiego PZPR, prezydenta miasta lub do redakcji „Słowa Ludu", „Życia Radomskiego" i Rozgłośni Polskiego Radia.

OCENY, uwagi krytyczne, propozycje zgłoszone w toku szerokiej, obywatelskiej dyskusji pozwolą na prawidłową analizę aktualnej sytuacji w mieście, na wytyczenie kierunków działania, które mogłyby zachęcić wszystkich obywateli naszego miasta do pracy nad realizacją programu jego rozwoju.

EUZEBIUSZ CIĄŻELA
I sekretarz KM PZPR
w Radomiu

Gdy dumą jest ojczyzna...

ZAZDROŚCIŁ tym, którzy mogli w 1939 roku walczyć z bronią w ręku z hitlerowskim najeźdźcą. Gdy jako ochotnik zgłosił się w Warszawie, gdzie mieszkał, do wojsk pancernych, zabrakło dla niego miejsca. Wielu takich jak on ochotników nie miano w co uzbroić, a same dobre chęci w walce z napastnikiem dysponującym nowoczesną bronią — to jednak było za mało.

Wrogowi można stawiać opór i bez munduru. **STANISŁAW MATYSIAK**, liczący wówczas 19 lat, postanowił zostać takim właśnie żołnierzem. Wrześniowa tragedia i sukcesy wojsk hitlerowskich na różnych frontach nie zdołały go pozbawić nadziei na uwolnienie ojczyzny spod okupacyjnego jarzma. Losy złączyły go z tymi, którzy myśleli podobnie. Znalazłszy się w ruchu oporu, zbierał i przekazywał informacje o rozmieszczeniu miejscowych oddziałów niemieckich. Gromadził broń, amunicję — nadarzały się takie okazje.

W PRZYFRONTOWEJ WSI

Urodził się w Bożem, a w czasie okupacji mieszkał w Brzeźcach, gdzie wraz z ojcem rolnikiem pracował w majątku, będącym pod komisaryczną kontrolą okupanta.

Dość regularnie otrzymywał i rozprowadzał nielegalne gazetki.

— Jedna z gazetek, pamiętam, była większego formatu, odbijana na powielaczu, druga mniejsza. Przywoziła je daleka kuzynka dziedzica — Dębowska, którą potem — jak słyszałem — zatrzymano w Grójcu, właśnie z paczką nielegalnej prasy. Zginęła w Oświęcimiu wraz ze swą córką, 17-letnią Małgosią.

Do mieszkania Matysiaków często zaglądali partyzanci, którym w miarę możności udzielano pomocy. Rodzice Stanisława piekli chleb dla kilku żołnierzy radzieckich, którzy znaleźli się na tyłach wroga i czekali na ruszenie frontu. Był on już wtedy nad Wisłą, a Brzeźce stały się wsią przyfrontową.

— W pobliskim lesie — wspomina Stanisław Matysiak — rozlokowała się hitlerowska dywizja „Hermann Goering", przy pomocy której chciano zlikwidować przyczółek magnuszewski. Na miejscu, gdzie obozowała, znalazłem sporo amunicji. Napełniałem nią wszystkie kieszenie. Raz o mało nie wpadłem, bo wracając ze zdobyczą do wsi, zostałem zatrzymany przez niemieckiego żandarma. Pokazałem mu pokwitowanie na przekazane właśnie przez majątek włósć z końskich ogonów. I taki bowiem obowiązek nałożono na gospodarstwa. Żandarm zadowolił się, na szczęście, tym pokwitowaniem i już nie zajrzał do kieszeni.

Udawało się Matysiakowi i jego kolegom także wtedy gdy zakradali się po amunicję do magazynu wojskowego, wykorzystując chwile nieobecności wartownika, który w określonego palcem, jak to miał w zwyczaju. Następnie bez słowa wyjaśnienia wyprowadził go za cmentarz, do lasku i zastrzelił. — A jeszcze tego dnia rano rozmawiałem ze swym kuzynem — wspomina Matysiak.

BOHATERSTWA DZIEŃ POWSZEDNI

W lunach pożarów front przesunął się na zachód. Stanisław Matysiak jakiś czas pełnił funkcję milicjanta wiejskiego, był referentem w Stromcu, a następnie sekretarzem Urzędu Gminnego. Potem skierowano go do Białobrzegów na stanowisko kierownika oddziału społeczno-administracyjnego. Pracował też w wydziałach: finansowym oraz handlu, przemysłu i usług. Z pracy wywiązywał się wzorowo.

W 1974 r. ukończył w Łodzi zaoczną średnią szkołę ekonomiczną, ucząc się w poprzednich latach w Brzeźcach, wieczorami, przy świetle lampy naftowej (wieś otrzymała światło elektryczne w latach sześćdziesiątych). Ma syna i dwie córki, z których jedna pracuje w Warszawie. W wyniku reformy rolnej otrzymał kilkuhektarowe gospodarstwo, na którym założył niewielką pasiekę.

Po wojnie zaczął się codzienny, żmudny wysiłek nad odbudową zniszczonego kraju. Polsce był potrzebny właśnie taki przejaw bohaterstwa na co dzień. Miarą oceny pracy Stanisława Matysiaka jest Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, są nią i inne odznaczenia.

Pamięta przedwojenne Białobrzegi, których rozmiary określały ulice Krakowska, Kościelna i Żeromskiego, a większość zabudowań stanowiły drewniane, prymitywne domki, o których nie tylko Kazimierz Wielki zapomniał.

— Targowisko mieściło się wtedy — mówi Matysiak — przy obecnej arterii międzynarodowej E-7. W dni targowe trudno się było przecisnąć między ustawionymi na ul. Krakowskiej straganami, ulica zatłoczona była wozami. Na miejscu, gdzie rozrasta się dziś nowoczesne, złożone z wieżowców spółdzielcze osiedle, ludzie zbierali grzybki.

A Brzeźce? W coraz większym stopniu zaczynają pełnić funkcję wsi letniskowej. Na nieużytkach i mało wartościowych glebach wyznaczono około 230 działek pod budynki służące rekreacji, m.in. mieszkańców stolicy. Domków takich stoi już ponad 60.

• ★ •

STANISŁAWA MATYSIAKA interesuje wszystko, co jest związane z jego regionem. Od lat skrzętnie zbiera informacje, jakie ukazywały się na ten temat w „Słowie Ludu". Szczyci się, że ma ich już 5 tomów. Stanowią historię przedwojennego Białobrzegów i ich okolic. Tylko całość zestawić, opracować, a byłaby ładna monografia. Odświeżyłby sobie ludzie pamięć, mieliby więcej porównań.

BOGDAN PROMIŃSKI

Odlewnia i Emaliernia „Kamienna" w Skarżysku — emaliowanie zlewozmywaków.

Fot. A. Pęczalski

Gwarancje społecznego bezpieczeństwa

(Rozmowa z prof. dr Henrykiem Jankowskim — dyrektorem Instytutu Filozofii UW)

„Normami moralnymi są te normy, które bezspornie dyktuje życzliwość powszechna — pisał etyk Czesław Znamierowski. — Życzliwość powszechna dąży do tego, by zapewnić wszystkim ludziom równy przydział szczęścia". Tymczasem wśród naszych potocznych doświadczeń można znaleźć przypadki paradoksalne, potornie przeczące wskazaniom etyków. Otóż niejednokrotnie zdarza się, że ktoś postępujący zgodnie z normami moralnymi jest uważany za osobnika nieżyciowego, jeśli nie wręcz za frajera. Czyżby tradycyjnie przyjęty system wartości moralnych ulegał pewnej relatywizacji?

— W żadnym przypadku. Właśnie ostatnio przykłada się wielką wagę nie tylko do deklarowania, propagowania reguł uczciwości — często rozumianej nawet w sposób tradycyjny — lecz również stwarza się warunki, by uczciwe, moralne postępowanie mogło się ujawniać z pożytkiem dla ludzi. Może się zdarzyć, że człowiek uczciwy nie ujawnia swojej uczciwości, ale dzieje się tak wtedy, gdy znajduje się w środowisku, w którym nie ceni się jej, traktując ją jako głupotę, w którym nie doa się o pryncypia, przekładając nad inne postawę wyłącznie „skutecznościową". Jednakże w takiej sytuacji ukrywanie uczciwości nie jest jedyną drogą. Są inne. Można opuścić takie środowisko, można starać się je zmienić, walcząc o zmianę owych wartościowań i charakteru relacji, jakie tam występują. Charakteryzująca się przestrzeganiem pewnych pryncypiów postawa człowieka, nie musi, nie powinna go prowadzić do klęski życiowej.

— Czy przypadki, w których ludzie postępujący niemoralnie, a osiągający sukcesy życiowe, świadczą o nieprzystawalności norm moralnego postępowania do rzeczywistości?

— Normy nie są opisem funkcjonowania rzeczywistości; gdyby były opisem — nie byłyby normami. Normy traktują o tym, jak ludzie powinni postępować, ale nie opisują tego, jak rzeczywiście postępują. Wobec tego, niejako z faktury rzeczy, tacy którzy respektują normy, istnieją obok tych, którzy je przekraczają. Jeśli idzie o normy moralne, to można wskazać sytuacje, w których nierespektowanie norm może przynieść doraźne korzyści. Jeśli ściągnie się na egzaminie — to zwiększa się swoją szansę na otrzymanie lepszej oceny od tych, którzy opierali się na własnych wiadomościach — ale przecież nie można ściągać przez całe życie. Jeśli ktoś okłamie bliską mu osobę, to być może uniknie pewnych kłopotów, ale naruszy wzajemne zaufanie, zdeprecjonuje charakter owej relacji. Jeśli ktoś awansuje drogą intryg, poprzez tzw. wykaczanie potencjalnych konkurentów — to może osiągnie upragniony cel. Może się też zdarzyć, że komuś uda się tak postępować przez całe życie. Jednakże w skali społecznej potoczna obserwacja wskazuje, że — wcześniej czy później — takie postępowanie zostaje zdemaskowane i potępione. W końcu przekraczanie obowiązujących norm zawsze obraca się przeciwko temu, kto postępuje niemoralnie. Chociaż, jak powiadam, to nie jest buchalteria, tylko życie i może zdarzyć się, że komuś uda się lawirować przez całe życie.

— Czy rozbieżność między normami a rzeczywistością wynika z niedostatecznego, nieskutecznego propagowania zasad moralnego postępowania czy raczej z naturalnej jakby skłonności człowieka do tego, by postępować wygodniej, bez konfliktów?

— Trudno w tym przypadku generalizować. Są ludzie, którzy przyzwyczaili się do przekraczania norm i mają pozytywne doświadczenia w tej dziedzinie. Są tacy, którzy usiłowali walczyć o pewne reguły. Gdy kilka razy nie powiodło im się — powiadają, że mają dosyć — i zaczynają działać w inny sposób. Może wreszcie zdarzyć się, że niektóre indywidualne przedsięwzięcia nie mogą być realizowane inaczej, jak tylko drogą łamania norm — np. jeśli ktoś zamierza posiąść wielką ilość pieniędzy a nie chce mu się pracować, to musi kraść albo kombinować. Najogólniej rzecz biorąc, trzeba stwierdzić, że postępowanie wedle reguł jest trochę trudniejsze niż działanie bez zasad, niż kierowanie się wyłącznie skutecznością działania. Natomiast skutki działania według reguł są za to trwalsze, gwarantują pewne bezpieczeństwo społeczne — w przeciwieństwie do działania bez reguł.

— Jakie zatem środki należałoby przedsięwziąć, by uczynić ludzkie postępowanie bardziej moralnym?

— Musi istnieć ścisły związek między tym, co człowiek robi i tym, co dla niego wynika z tego działania. W grupach społecznych, środowisku pracy, muszą funkcjonować takie reguły, w myśl których człowiek uczciwy jest doceniany, ma większe szanse życiowe a nieuczciwy — potępiany. Jednym słowem takie zasady, w myśl których konsekwencją aprobowanych, społecznie pożytecznych postaw będzie pomyślność życiowa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał JERZY PAWLAS

Partnerzy

Fabryka Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" — największy zakład przemysłowy w Kielcach, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, posiadający bogate i chlubne tradycje robotnicze. Profil produkcji fabryki nie ma nic wspólnego z rolnictwem, ale sam zakład ma liczne powiązania z wsią, spełnia w stosunku do kieleckiego rolnictwa jakby rolę bogatego wujka.

W ROKU ubiegłym — zgodnie z uchwałą KW PZPR w Kielcach — „Polmo-SHL" objęła patronat nad dwiema gminami: Miechowem i Racławicami. Polega on przede wszystkim na udzielaniu pomocy w okresie natężenia prac polowych — podczas żniw i wykopków. Z tego obowiązku załoga fabryki wywiązuje się rzetelnie, choć nie należy to co rzeczy łatwych. Pomagając rolnikom nie można zapominać o własnych planach produkcyjnych, które muszą być rytmicznie realizowane. Załoga FSS potrafiła — jak do tej pory — stanąć na wysokości zadania.

— Przede wszystkim nasi ludzie zrozumieli, że żniwa są sprawą ogólnonarodową i trzeba koniecznie zebrać to, co urodziła ziemia — mówi I sekretarz KZ PZPR, Piotr Kowalczyk — i stąd wzięła się atmosfera pełnej mobilizacji. Każdego dnia, jeśli tylko nie padał deszcz, do Racławic lub Miechowa jechała kilkudziesięcioosobowa brygada. W sumie przy żniwach pomagało ponad tysiąc naszych pracowników.

Jak spisywali się w polu? Opinie władz gminnych w Miechowie i Racławicach zawierają się w słowach pełnych uznania. Robotnicy z FSS pokazali, że i w rolnictwie stać ich na wiele. Kosili i zbierali zboże od rana do wieczora. Nikt nie próżnował, nie wymigiwał się od roboty. Sami robotnicy twierdzą, że starali się należycie spełnić to, co do nich należało, czego od nich oczekiwano. Inna sprawa, że co do form patronatu mają uwagi. Pierwsza to ta, że dobrze by było, gdyby pomoc dotyczyła dwóch stron. A więc jeśli opiekują się gminami Miechów i Racławice to powinni się w nich zaopatrywać w ziemniaki i warzywa na zimę. Druga uwaga jest innego rodzaju. Otóż czasem ogarniały ich wątpliwości, czy niosą pomoc tym rolnikom, którzy jej najbardziej potrzebują. Zdarzało się, że podczas gdy oni mozolili się w pocie czoła przy zbiorach, gospodarz podejmował gościnnie czym chata bogata swoje dorosłe dzieci, którym jakoś niespieszno było zakasać rękawy i wyjść na ojcowskie pole. Nie można tolerować takich sytuacji. Są demoralizujące. Służba rolna powinna wskazywać oczekujących pomocy z większym rozeznaniem.

OD WIELU lat FSS utrzymuje ścisły kontakt z gminą Daleszyce. Bierze się to z kilku przyczyn. Na terenie tej gminy, w Borkowie, zakład posiada swój ośrodek wypoczynkowy. W Słopcu znajduje się tuczarnia trzody chlewnej, która do niedawna była własnością fabryki. W br. zakład przekazał Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Szczecnie, z którą zawarł umowę patronacką. RSP w Szczecnie otrzymała na własność budynek inwentarski i cysternę do przewożenia wody i maślanki. Poza tym fabryka zobowiązała się dostarczać spółdzielni nieodpłatnie odpadki ze stołówki oraz żużel do produkcji pustaków, zapewnić środki transportu oraz pomoc w okresie spiętrzenia zajęć polowych. W zamian za to fabryka od RSP oczekuje jednego: że spółdzielnia będzie zaopatrywać stołówkę fabryczną w mięso. Jest to więc współpraca korzystna i pożyteczna dla obydwu stron, zaś protektorat takiego zakładu jak FSS otwiera przed RSP w Szczecnie szerokie perspektywy. Przeżywająca obecnie swój rozkwit RSP w Bilczy wiele zawdzięcza „Polmo-SHL", która przez kilka lat roztaczała nad nią opiekę, wspierając ją skutecznie w okresie pięcia się w górę. Dziś spółdzielnia doskonale radzi już sobie sama.

Inną gminą, z którą zakład utrzymuje więź, jest Miedziana Góra, skąd rekrutuje się największa liczba pracowników FSS. Od kilku lat fabryka wypożycza tej gminie w okresie żniw samochody do transportu płodów rolnych, pomaga przy budowie dróg.

DO FSS zwraca się sporo gminnych instytucji, a fabryka stara się spełnić te prośby, pomóc w miarę możliwości. Dla Gminnej Szkoły Zbiorczej w Czarnocinie załoga FSS wyremontowała w czynie społecznym samochód do przewozu uczniów (wartość około 100 tysięcy złotych). Przed tegorocznym Świętem Pracy zaproszono do fabryki 50-osobową grupę rolników z tej gminy, którzy zwiedzili zakład i wzięli udział w akademii. Stałą opiekę roztacza FSS nad Szkołą Specjalną w Pacanowie: wypożycza uczniom samochody na wycieczki, organizuje Dzień Dziecka, niedawno podarowała również tej placówce prałkę „frania".

Ale nie są to jedyne formy współpracy FSS z gminami. Do fabryki dojeżdżają pracownicy z terenu 26 gmin. 285 spośród nich posiada gospodarstwa rolne powyżej 1 ha.

— Od dwóch lat systematycznie przeprowadzamy z tymi pracownikami rozmowy rozliczające ich z produkcji roślinnej i zwierzęcej — mówi I sekretarz KZ PZPR, Piotr Kowalczyk. — W ubiegłym roku chłopi-robotnicy przyrzekli sprzedać 96 ton żywca, 577 ton zboża i 346 tys. litrów mleka. Obietnicę tę spełnili prawie w 100 procentach, a niektórzy pod tym względem zasłużyli na pochwałę. Np. Stanisław Chabel z gm. Sobków (5 ha) zobowiązał się odstawić 1,4 tony żywca i 5 q zboża, a sprzedał 1,8 tony żywca i 10 q zboża. Zdzisław Kaniowski z gminy Miedziana Góra, mający 1,85 ha gruntu, dostarczył do punktów skupu 723 kg żywca i 2,1 tys. litrów mleka. W lutym bież. roku prowadziliśmy znów z chłopami-robotnikami dialog w obecności przedstawicieli władz gminnych. Złożone deklaracje są znacznie wyższe aniżeli poprzednie i sądzę, że zostaną zrealizowane. Z całą pewnością nie zawiodą członkowie naszej organizacji partyjnej, których jest znaczna liczba i którzy nie rzucają słów na wiatr. Są cenionymi fachowcami w fabryce i dobrymi włodarzami w swoich gospodarstwach. Okazuje się, że można pogodzić te dwie role.

— Będziemy w dalszym ciągu oddziaływać, jako organizacja partyjna, na chłopów-robotników, zacieśniać współdziałanie z władzami gminnymi — dodaje I sekretarz KZ PZPR. — Zdajemy sobie sprawę, że w ten sposób, wspólnymi siłami, można rozwiązać wiele problemów gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, a to przecież leży w interesie nas wszystkich.

Taka jest mniej znana, ale jakże potrzebna i pożyteczna działalność FSS.

HALINA BEZAK

KIELCE

Komitety domowe muszą ożywić swoją działalność

Po gospodarsku

W MAJU br. odbyły się w Kielcach wybory do samorządu mieszkańców. Powołano wówczas 21 komitetów osiedlowych i 610 domowych. Z rozmów przeprowadzonych z działaczami społecznymi i mieszkańcami osiedli wynika, że większość komitetów osiedlowych zdobyła sobie uznanie w środowisku.

— Nie wyobrażam sobie życia w osiedlu bez udziału komitetu osiedlowego i domowego — powiedziała nam **Anna Nowak**. — Gdy nie mogę poradzić sobie np. z sąsiadami proszę o pomoc członków komitetu.

Komitetem Osiedlowym nr 9 Zagórska—Północ kieruje długoletni mieszkaniec tej dzielnicy JANUSZ SOŁTYKA. Pracuje w nim społecznie już piątą kadencję — robi to z dużym zaangażowaniem i niemałymi efektami.

Komitet wyróżnia się dobrymi wynikami prac społecznych. Ważna jest dla niego sprawa porządku w osiedlu. Np. do pilnowania zieleni włączono komitety dziecięce. Maluchy zwracają uwagę na wydeptywanie ścieżek, łamanie drzewek itp. Z wielu przedsięwzięć komitetu zaplanowanych na bieżącą kadencję należy wymienić budowę sztucznego lodowiska.

Dobrą renomę zyskał sobie Komitet Osiedlowy Śródmieście—Zachód, którego przewodniczącym jest RYSZARD NAWARA. Różnorodne czyny społeczne, zwykłe ludzkie sprawy, z którymi na co dzień spotykają się członkowie komitetu — to tylko niektóre dziedziny pracy. W centrum uwagi działaczy społecznych znaleźli się renciści i emeryci. Poza tradycyjnymi formami kontaktów z nimi (wieczornice, wycieczki) wprowadzono tu stałą pomoc dla seniorów.

Wielu kłopotów w tej dzielnicy miasta przysparza handel koszyczkowy w okolicy dworca PKP. Przekupki handlują tu czym się da: kwiatami, warzywami, a nawet odzieżą. Już wielokrotnie o tym wspominaliśmy. Jak dotąd interwencje nasze i członków komitetu osiedlowego w sprawie zlikwidowania tego handlu nie przyniosły żadnych rezultatów...

Należałoby również wspomnieć o zjawiskach niechlujstwa w tej dzielnicy. **Np. przy ul. Wspólnej 2 Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" nie dba o porządek wokół swojej posesji.** Papiery, odpady żywnościowe, puszki po konserwach itp., które wynosi się ze stołówki nie trafiają do śmietników (bo ich nie ma), a fruwają po całym podwórku...

W CZASIE tegorocznej kampanii wyborczej wybrano ponad 600 komitetów domowych, które są podstawowym ogniwem samorządów mieszkańców. Niestety, nie wszystkie wywiązują się należycie ze swoich zadań. Zdarza się, że do tej pory lokatorzy niektórych bloków nie wiedzą kto wchodzi w skład komitetu domowego, do kogo zwrócić się o pomoc. **Komitety domowe muszą ożywić swoją działalność, muszą przejąć część zadań komitetów osiedlowych.**

ANITA CHOJNOWSKA

RADOM

◆ Przyspieszyć tempo przy wznoszeniu kotłowni ◆ Stołówka bez dachu ◆ Potrzebne dźwigi

Na budowie miasteczka akademickiego

ZA KILKA dni początek roku akademickiego. Radomscy studenci Wyższej Szkoły Inżynierskiej dość długo już czekają na przekazanie im do użytku obiektów powstających przy ulicy Chrobrego. Jak zaawansowane są prace przy akademikach, stołówce, budynkach dydaktycznych? Odwiedziliśmy plac budowy.

Kierownik odcinka **Józef Ziemba** z Kombinatu Budowlanego informuje:

— **Jeden akademik jest w stadium wykańczania. Pozostały nam jeszcze do ułożenia posadzki PCW, malowanie, tynki zewnętrzne. Najwięcej kłopotów sprawia ustawianie ścianek działowych o specjalnej konstrukcji. Robota żmudna, nawet dla dobrych fachowców niełatwa. Ale powinniśmy zdążyć do końca października, nawet może wcześniej.**

— Czy należy więc rozumieć, że za półtora miesiąca bursa oddana zostanie do eksploatacji?

— **Powiedzmy inaczej, zakończymy prace budowlane. Pozostaje jeszcze sprawa ciepła. Z tego co wiem, podwykonawca — warszawski „Instal" — ma jakieś problemy z kołtownią...**

— A co z drugim domem studenta, który dopiero wychodzi z ziemi?

— **Rzeczywiście. Dotychczas zmontowaliśmy konstrukcje piwnic. Do dalszych prac (większość elementów ścian nośnych osłonowych itp. mamy na miejscu) niezbędny jest dźwig. Czekamy na niego od pół roku. Bezskutecznie, bo ten sprzęt konieczny jest także na budowach bloków mieszkalnych.**

— **Ja także muszę mieć dźwig** — powiada kierownik **Majkusiak, którego ludzie wznoszą stołówkę.** — Wznoszą — to jednak powiedziane „na wyrost". Prace przy tym obiekcie na razie wstrzymano, z braku sprzętu przy pomocy którego dałoby się, na stojącej już konstrukcji stalowej, ułożyć stropy czy wreszcie dach, aby przykryć budynek na zimę. Bo o tym, aby go przekazać do końca roku nie ma nawet mowy. Za wiele tu zaniedbań — zbyt dużo jeszcze trzeba wykonać.

Nie znaczy to jednak, że nic się tu nie dzieje pozytywnego. Trwają roboty wykończeniowe w pawilonach typu „żebiec", w których znajdą pomieszczenia laboratoria urządzą się teren, układa drogi.

Mozolnie powstaje więc radomskie miasteczko akademickie. **(m.n.)**

Redaktor „Agitatora" w woj. radomskim

Redaktor „Agitatora", pisma KC KPZR, **Władymir Zajcew** był wczoraj gościem kierownictwa Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW partii i Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego. Podczas rozmowy tow. W. Zajcew interesował się formami pracy agitacyjnej w województwie radomskim. Radziecki dziennikarz i działacz partyjny spotkał się także z członkami egzekutywy KZ PZPR w Radomskiej Wytwórni Telefonów, z aktywem Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych w Warce. Również w Warce, podczas spotkania w Komitecie Miejsko-Gminnym partii zapoznał się z systemem pracy agitacyjnej w środowisku wiejskim.

Wizytę w woj. radomskim zakończyło zwiedzenie skansenu bojowego w Mniszewie oraz pomnika w Studziankach Pancernych. **(as)**

Pogotowie „Słowa"

Trwają prace przy budowie wiaduktu przy ul. Żeromskiego w Radomiu. Wywrótki przywożą mnóstwo ziemi. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie zsypywano jej wprost na chodnik. Jest to szczególnie uciążliwe dla przechodniów, zwłaszcza gdy pada deszcz. Mieszkańcy bloku przy ul. Żeromskiego 113 — nie tylko w swoim imieniu proszą o interwencję. (awi)

Radomskie Aktualności Kulturalne w WDK

Wojewódzki Dom Kultury zaprasza na kolejny program Radomskich Aktualności Kulturalnych. Impreza będzie podsumowaniem wydarzeń kulturalnych ostatnich trzech miesięcy, liczących się w dorobku miasta i województwa. W programie wezmą udział twórcy, artyści amatorzy oraz zespoły artystyczne.

„Aktualności" odbędą się 29 bm. w sali Klubu WDK, ul. Chałubińskiego 12/14. Początek — godzina 18. Wstęp wolny. (bk)

Mini-wywiad

Barwa i... muzyka

Już po raz trzeci Radomskie Towarzystwo Fotograficzne zorganizowało Salon Barwnych Przeźroczy „Dia-pol-78". Tym razem biennale ogólnopolskie odbywało się z udziałem 11 fotografików z krajów europejskich. O imprezie znowu gość „Żywego Słowa", szef RTF — **Jerzy Szepetowski** (na zdjęciu).

— Chcieliśmy pokazać, że barwna fotografia może bardzo wiernie przedstawić świat i człowieka, jego zmagania z losem, twórczy wysiłek i osiągnięcia, jest więc również środkiem przekazywania myśli i poglądów. Autorzy nadesłali 1016 prac, najlepsze wytypowano do nagród...

— Mamy już za sobą kilka pokazów, m.in. w sali WDK oraz w radomskich zakładach pracy. Pragniemy zaprezentować je także w Zwoleniu, Płonkach i Kozienicach. Mamy zaproszenia do Łodzi, Warszawy i Szczecina. Projekcji towarzyszy muzyczny podkład, który naszym zdaniem pomaga widzom we właściwym odbiorze barwnego obrazu. (awi)

Fot. A. Żuchowski

Garaże — problem do rozwiązania

PRZY UL. Mickiewicza w Radomiu, gdzie mieszkałam w dzieciństwie, jeszcze kilkanaście lat temu tylko jeden lokator posiadał samochód, a to garaży było kilkanaście. Dziś proporcje te wyglądają odwrotnie — na jeden garaż przypada kilkanaście samochodów.

Pod koniec ubiegłego roku w Wydziale Komunikacji UM zarejestrowanych było 11675 samochodów prywatnych. Po pierwszym półroczu 1978 roku liczba ich wzrosła do 13611. Przybyło prawie 2 tys. wozów w tym 962 fabrycznie nowych. Naturalne zatem jest zjawisko wzmożonego zapotrzebowania na garaże.

Jak potwierdza architekt miasta, mgr inż. **Jan Majewski**, wszystkie budowane obecnie garaże stanowią tzw. przypadki wyjątkowe. Normatywy obowiązujące w całej Polsce nie przewidują bowiem w ogóle takich obiektów. Zresztą, co to mówić o garażach — zaczyna brakować parkingów.

— **Kiedyś** — mówi inż. Majewski — **na tysiąc mieszkańców osiedla XV-lecia wystarczyło 30 garaży, teraz „zimmastykujemy się", jak wygospodarować tereny postojowe, których na każdy tysiąc mieszkańców potrzeba — 300.**

Najtrudniejszy orzech do zgryzienia to nowe osiedla. Przepisy mówią, że każdy lokator winien mieć do miejsca parkowania samochodu nie dalej niż 300 metrów. Jednakże te same przepisy określają, że nie powinno się lokalizować parkingów wewnątrz osiedli, gdzie pierwszeństwo mają zieleńce i place zabaw dla dzieci. Parkingi mają się zatem znajdować na osiedlowych obrzeżach. Ale — jak sprostać tym wymaganiom na przykład na radomskim Ustroniu!

Potrzeba jest matką wynalazku. W obliczu narastających trudności z garażami, a także wobec rozprzestrzeniających się kradzieży i włamań do samochodów, zdolni rodacy wymyślili taki dziwoląg, jak — garaż blaszany. Jest to twór, który do tej pory nie został zidentyfikowany w przepisach budowlanych. Nie jest budynkiem, gdyż aby miano takie otrzymać musiałby być „na stałe związany z gruntem", trudno „podciągnąć" go pod — plandekę, czy szałas.

Istnieją w Radomiu 3 czy 4 warsztaty, parające się masową produkcją „blaszaków". Ich rosnące z roku na rok ceny znamionują chłonność rynku. Tymczasem, zgodnie z zaleceniem wojewody, nie wydaje się zezwoleń na ich lokalizację (poza prywatnymi posesjami i terenami nie będącymi w gestii Urzędu Miejskiego). Zarządzenie sobie, a życie sobie. Rosną owe „blaszaki" jak grzyby po deszczu.

Jak zatem Radom, w którym 1 samochód przypada na 13 mieszkańców, zamierza rozwiązać ten problem?

— **Rozwiązań należy szukać w budowaniu strzeżonych parkingów i piętrowych garaży — twierdzi inż. Majewski. — Zaprojektowaliśmy takie garaże na Borkach, Nad Potokiem, na Wierzbickiej.**

Ale na razie wszystko jest w sferze planowania. Do wykonawstwa nikt się nie przymierza.

WIESŁAWA SADOWSKA

Książka z... filtrem?!

Klienci wychodzący ostatnio z Księgarni Technicznej w Kielcach z niedowierzaniem przyglądali się uważnie temu, w co zapakowano im książki. Rzeczywiście, był powód. Wyglądali jakby przed chwilą opuścili magazyny wyrobów tytoniowych. Arkusze papieru, w które zawijano książki nosiły powtarzające się znaki „giewontów" z filtrem.

Takie niedopatrzenia, powodowane być może koniecznością, zdarzają się niestety, często. Niedawno nabyłem słoik dżemu śliwkowego z etykietką „Koncentrat pomidorowy".

Niby wszystko jedno w czym, ważne co się je i co się czyta. Ale od dawna staramy się poprawiać estetykę opakowań naszych wyrobów, czasem się to udaje. Deficyt papieru nie powinien jednak pozwalać na jego marnotrawstwo. Kto w Łódzkiej Wytwórni Papierosów zamówił zbyt wiele opakowań? Nieznajomość własnych mocy produkcyjnych?

Książki kupione przeze mnie w Księgarni Technicznej, przeznaczone na prezent dla przyjaciela, musiałem przepakowywać w domu. Ale skąd tu wziąć ładny „upominkowy" papier? Napatoczył mi się pod rękę wymięty już arkusz, pozostały po jakimś zakupie w „Modzie Polskiej". Firmowy, ze znakiem przedsiębiorstwa, dla którego był przeznaczony. Wiem, że w „Modzie" pakują swe artykuły także w większe i mniejsze torby, z takimi samymi emblematami. *(Jar)*

O gołębiach „mieszkających" na pl. Obr. Stalingradu w Kielcach pamiętają dobrzy ludzie o każdej porze roku. Jak widać na zdjęciu, śniadanie ptakom bardzo smakuje.

Fot. Tadeusz Szmidt

Komu nie straszny wybuch...

Donat Krakowiak, mieszkaniec Kielc, zakupił 11.I. br. piecyk gazowy. Po zainstalowaniu okazało się, że za każdorazowym odkręceniem kurka z gorącą wodą następuje potężny wybuch. Oprócz karty gwarancyjnej do piecyka dołączona była informacja, że napraw w okresie gwarancyjnym dokonują Karpackie Zakłady Gazownictwa w Tarnowie, Rejon Gazowniczy w Kielcach. Tu nasz czytelnik dowiedział się, że zakłady od dawna tego rodzaju usług nie świadczą i odesłano go do Zakładu Usług Gazowniczych. Tu odpowiedziano, że oni również napraw gwarancyjnych nie wykonują, jeżeli już, to za pieniądze. Osoba informująca pocieszyła jednak pana Krakowiaka, że nie powinien się martwić jeśli podłoga drży. Innym okna wypadają. I polecono skierować się do zakładów w Świebodzicach, które są producentami piecyków, aby oni przyjęli kogoś do naprawy. Nasuwają się tu dwa pytania. Pierwsze: — czy w Kielcach nie ma ani jednego zakładu, który świadczyłby naprawy piecyków gazowych w ramach karty gwarancyjnej? I drugie — czy naprawię nikogo nie obchodzą, jak się okazuje bardzo częste, wybuchy gazu zagrażające ludzkiemu zdrowiu i życiu? **(do)**

Sygnał dnia

Ludzie i samochody toną w błocie

Od czterech lat nie ma porządnego dojazdu do magazynu nr 2 WSOP przy ul. Skrajnej w Kielcach. Do niedawna, samochody dojeżdżały tam przez ul. Średnią. Latem tego roku trakt ten rozkopano, bowiem układano kanalizację ściekową. Zerwano również chodnik, w miejsce którego wykopano długi rów. Ulica stała się nie do przebycia. Szczególnie teraz, po długotrwałych opadach deszczu nie sposób tamtędy przebrnąć. A przecież dziennie wywozi i przywozi artykuły do magazynu 30—40 samochodów. Przyjeżdżają z owocami chłodnie z Bułgarii, Rumunii i Jugosławii. W niedzielę utknął w błocie 15-tonowy samochód, który przywiózł winogrona z Rumunii. Dopiero w poniedziałek został rozładowany.

Trudny dojazd jest przyczyną, dla której STW i WPPHW odmawiają przyjmania samochodów. Warto dodać, że wożony po takiej drodze towar, głównie owoce i warzywa, po prostu ulega zniszczeniu.

Zarząd WSOP w Kielcach już niejednokrotnie monitował w tej sprawie w Urzędzie Miejskim, kierowano również błagalne pisma do wszystkich przedsiębiorstw zajmujących się budową dróg. Od czterech lat bezskutecznie. Jak długo jeszcze ludzie i samochody będą tonąć w błocie. (ew)

ANONSE

● Ognisko TKKF „Sokół" w Kielcach zawiadamia że w dn. 29 bm. o godz. 18 w Klubie „Miniatura" ul. Spółdzielcza odbędzie się zebranie rodziców dzieci uczęszczających na gimnastykę rekreacyjną.

● **Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości** w Kielcach ul. Wesoła 42 zawiadamia swoich członków, że z dniem 1.X. br. przyjmuje zamówienia na piasek.

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Jutro koncert

W związku ze zbliżającym się **Międzynarodowym Dniem Muzyki**, Filharmonia im. O. Kolberga w Kielcach zaprasza w dniu 29 bm. na uroczysty koncert symfoniczny. Jego program wypełnią następujące pozycje: Serenada „Eine kleine Nachtmusik" i Koncert fortepianowy C-dur — W.A. Mozarta oraz „Obrazki z wystawy" — M. Musorgskiego. Solistką będzie wybitna pianistka polska **Barbara Hesse-Bukowska**, zaś koncertem dyrygować będzie **Karol Anbild.**

Szyfrogram nr 184

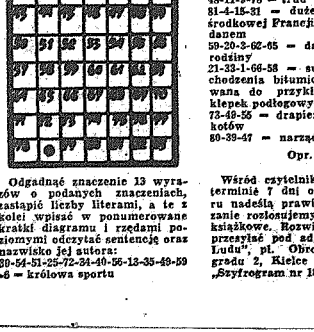

Odgadnąć znaczenie 13 wyrazów o podanych znaczeniach, zastąpić liczby literami, a te z kolei wpisać w ponumerowane kratki diagramu i rzędami poziomymi odczytać sentencję oraz nazwisko jej autora:

30-54-51-25-72-34-40-56-12-35-49-59

•6 — królowa sportu

83-69-23-71-2-74-36-5-52-7-32-57-64 — wróg

75-63-27-12-67-44-38 — często go na twarzy brakuje, choć tak niewiele kosztuje

24-60-29-76-8-41-53 — świątynia rzymskokatolicka

21-70-42-17-37-45-82 — starożytne miasto Palestyny, obecnie miasto w pln.-zach. Jordanii

79-16-28-61-46-77-68-18 — małpa czlekokształtna

14-26-10-43-50-19 — posiada go wypolerowana powierzchnia

48-11-9-78 — trud

81-4-15-31 — duże miasto w środkowej Francji, port nad Rodanem

58-20-3-62-65 — dalszy członek rodziny

21-33-1-66-88 — substancja pochodzenia bitumicznego stosowana do przykleiania papy, klepek podłogowych

73-49-55 — drapieżnik z rodziny kotów

80-39-47 — narząd wzroku

Opr. Z. SKOWRON

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Rozwiązania należy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu", pl. Obrońców Stalingradu 2, Kielce z dopiskiem „Szyfrogram nr 184".

Reporterski zwiad

Zbliżająca się zima zmusza nas do uszczelniania okien. Czym to robić? Odwiedziliśmy kilka kieleckich i radomskich sklepów z artykułami chemicznymi.

Czym uszczelnić okna?

KIELCE

SKLEP chemiczny nr 64 przy ulicy Sienkiewicza. Jest 200 uszczelek bez kleju. Na próżno klienci pytają o watę i uszczelki z klejem.

Sklep chemiczny nr 68 przy ul. Śniadeckich. W magazynie jest około 400 m uszczelek bez kleju. Tu również o kupieniu waty i uszczelek z klejem nie ma mowy.

— Dzisiaj była dostawa towaru — **mówi kierowniczka, Maria Wywrocka.** — Niestety, artykułów potrzebnych do uszczelniania okien nie otrzymałam.

— Już od miesiąca poszukuję waty i uszczelek z klejem — informuje **Renata Daniel.**

— Rzeczywiście, mamy kłopot z watą do uszczelniania okien — powiedziała nam zastępca kierownika branży artykułów różnych w WSS, **Elżbieta Wesołowska.** — Jedyny producent w kraju, spółdzielnia w Grocholicach koło Bełchatowa, zaprzestała produkcji. Jeżeli chodzi o taśmę uszczelniającą z klejem, to na półkach magazynowych znajduje się 50-tys. sztuk. W najbliższym czasie trafi ona do kieleckich sklepów.

Nie wszyscy jednak decydujemy się sami uszczelniać okna. Tych, którzy zdecydowali się na uszczelnianie ich metalową taśmą, systemem szwedzkim, informujemy, że tego rodzaju usługi wykonuje „Rembud" **(zamówienia można zgłaszać telefonicznie pod nr 462-45) oraz Spółdzielnia Inwalidów — Dom Usług przy ul. Armii Czerwonej, tel. 446-43.**

RADOM

SKLEP chemiczny przy ulicy Kusocińskiego dysponuje uszczelkami samoprzylepnymi. O nie właśnie pyta większość klientów. Pierwsza partia około 2 tys. paczek rozeszła się bardzo szybko.

Sklep przy ul. Górnej otrzymał znacznie mniejszą dostawę uszczelek samoprzylepnych, jak dotąd nie rozprowadził ich jeszcze w całości.

Pełnym asortymentem może pochwalić się **sklep przy ulicy Małożewskiego.** Jak poinformowała nas kierowniczka, na razie ruchu nie ma. Może dlatego, że ostatnio mieliśmy kilka słonecznych dni.

Uszczelki z gąbki, stosowane w miejsce tradycyjnej niegdyś specjalnej waty mają zwolenników, ale są także i tacy, którzy wolą kosztowniejsze co prawda, ale za to trwalsze, bo wieloletnie zabezpieczenie okien, poprzez założenie taśm metalowych. Kto w Radomiu zajmuje się świadczeniem tego rodzaju usług?

W punkcie informacji dowiedzieliśmy się, że działalność taką prowadzi **zakład WUSP przy ul. Chałubińskiego 12.** Niestety, na razie nieczynny z powodu choroby kierownika. Drugi punkt — WUSP ma zamiar uruchomić przy **ul. Kusocińskiego 19** dopiero 1 listopada. Obecnie pozostaje tylko jeden **zakład prywatny przy ul. 1 Maja 59.**

(Ani; Awi)

Dyżur posła

W czwartek 28 bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu (gabinet przewodniczącego WRN, pokój 105), w godz. od 13 do 16 obywateli przyjmować będzie poseł na Sejm PRL **Krystyna Żaczek.**

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „WARSZAWA"
ul. Krypska 39

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na wielkiej budowie
CENTRUM ONKOLOGII W WARSZAWIE

- **MURARZY-TYNKARZY**
- **CIEŚLI I STOLARZY BUDOWLANYCH**
- **MONTAŻYSTÓW ELEMENTÓW ŻELBETOWYCH**
- **BLACHARZY-DEKARZY**
- **MALARZY**
- **BETONIARZY**
- **ZBROJARZY**
- **POSADZKARZY**
- **LASTRYKARZY i GLAZURKARZY**
- **UKŁADACZY CERAMIKI**
- **MECHANIKÓW MASZYN BUDOWLANYCH**
- **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH**
- **OPERATORÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO (z uprawnieniami)**
- **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.**

Robotnicy niewykwalifikowani, mający ukończoną szkołę podstawową mogą być przyuczeni do wymienionych zawodów. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla budownictwa. Praca w akordzie. Zakwaterowanie w hotelu pracowniczym w Warszawie. Po trzech latach nienagannej pracy istnieje możliwość ubiegania się o mieszkanie spółdzielcze w Warszawie.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych PBO „Warszawa" Warszawa, ul. Krypska 39, telefon 13-30-51 wewn. 63.

Dojazd od dworca centralnego tramwajami nr 22, 5, 9, 24 — w kierunku Grochowa.

1792-k

ODDZIAŁ PKS W OSTROWCU ŚW.
uprzejmie informuje, że

zatrudni zaraz:

KANDYDATÓW NIE POSIADAJĄCYCH PRAWA JAZDY
na bezpłatny kurs kategorii I (Dm)

WARUNKI PRZYJĘCIA NA KURS:

- ▽ wiek od 22 do 35 lat;
- ▽ ukończona szkoła podstawowa;
- ▽ uregulowany stosunek do służby wojskowej;
- ▽ niekaralność;
- ▽ jeżeli umowa o pracę w poprzednim miejscu pracy nie została rozwiązana z winy pracownika;
- ▽ pomyślny wynik badań lekarskich i psychotechnicznych.

Oddział nie gwarantuje zakwaterowania, natomiast posiada stołówkę.

Warunki pracy, płacy oraz socjalne do omówienia w dziale kadr i szkolenia oddziału, ul. Hanki Sawickiej nr 40, pokój 32 i 33 tel. 520-71, wewn. 14. 1995-k

PRZETARG

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w Pacanowie, woj. Kielce
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „żuk A-03", rok produkcji 1966, nr rej. 5582—CG, nr silnika 349584, nr podwozia 47790; cena wywoławcza 39.100 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne, które wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto spółdzielni, najpóźniej na trzy dni przed przetargiem. Przetarg odbędzie się w 15 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godz. 8, w siedzibie SKR — Pacanów.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1993-k

UWAGA! UWAGA!

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
w Kielcach

OGŁASZA DODATKOWE ZAPISY DLA CHŁOPCÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na następujące kierunki nauczania, w roku szkolnym 1978/79:

- **MONTER RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁOWYCH**
- **MONTER INSTALACJI WENTYLACYJNO-KLIMATYZACYJNYCH**

W trakcie nauki uczniowie otrzymują:
— bezpłatne zakwaterowanie w internacie (dla zamiejscowych)
— wynagrodzenie miesięczne od 320 zł w klasie I do 1.200 zł w klasie II i III
— bezpłatne wyżywienie
— bezpłatnie raz w roku garnitur wyjściowy i kurtkę wyjściową.

Szkoła mieści się w nowym budynku szkolnym, obok którego znajduje się internat.

Po ukończeniu szkoły gwarantujemy bardzo ciekawą pracę na budowach krajowych i zagranicznych.

W trakcie nauki każdy uczeń może zdobyć dodatkowo drugi zawód na kursie spawania.

Wszystkie formalności związane z przyjęciem załatwia: Dział Osobowy i Szkolenia Kieleckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Kielcach ul. gen. Hauke-Bosaka 2, tel. 450-41 do 46 wewn. 61, 62, 63.

1943-k

KOMUNIKAT

Zakład Energetyczny Skarżysko-Kam. informuje korzystających z energii elektrycznej, że w terenowych pogotowiach energetycznych w woj. woj. kieleckim i radomskim zainstalowane zostały telefoniczne automaty rejestrujące na taśmie magnetofonowej treść zgłaszanych reklamacji w sprawie występujących uszkodzeń urządzeń energetycznych.

W przypadku wyjazdu brygady pogotowia energetycznego w teren, miejski telefon w pogotowiu zostaje przełączony na aparat zgłoszeniowy. Osoba zgłaszająca w tym czasie telefoniczną reklamację, po uzyskaniu połączenia telefonicznego z numerem pogotowia energetycznego winna wysłuchać pouczenia o sposobie jej zgłoszenia, a wówczas reklamacja zostanie automatycznie zarejestrowana na taśmie magnetofonowej.

W prawidłowo zgłoszonej reklamacji powinny znaleźć się następujące dane: nazwisko i imię, dokładny adres zgłaszającego reklamację, godzina zgłoszenia reklamacji, data i godzina uszkodzenia oraz zaobserwowane objawy uszkodzenia.

Ponadto należy podać dodatkowo jaka jest możliwość dojazdu do miejsca zamieszkania reklamującego oraz w jakim czasie brygada pogotowia energetycznego zastanie w domu składającego reklamację.

Informację należy podawać w sposób zwięzły, tak aby jej treść mogła zmieścić się w czasie około 35 sekund, ponieważ po upływie tego czasu następuje koniec nadania reklamacji i automatyczne rozłączenie z aparatem rejestrującym.

Reklamacje zgłoszone do pogotowia energetycznego będą usuwane w kolejności ich zarejestrowania.

Wprowadzając do eksploatacji telefoniczne automaty rejestrujące reklamacje i informując o sposobie korzystania z nich, Zakład Energetyczny pokłada nadzieję na lepszą współpracę z korzystającymi z energii elektrycznej oraz znaczne skrócenie przerw w dostawie prądu. 1986-k

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Kielce zawiadamia, że z powodu prac remontowych urządzeń elektroenergetycznych, nie będzie prądu: 29 bm., w godz. 8-15 w m. Brynica, Julianów, Micigózd, Piekoszów Młyn, Podzamcze Piekoszowskie, Laskowa; 30 bm., w godz. 8-15 w m. Bilcza Ciołków, Bilcza Zastawie, Kuby Młyny, Marzysz, Piaseczna Górka, Łabędziów; 1 października, w godz. 7-17 w m. Niewachlów I (od Kościoła do Malikowa), Górek Szczukowskich; od 2 do 4 października, w godz. 7-17 (bez załączenia na noc) w m. Szewce, Jaworznia i Janów. 1988-k

RÓŻNE

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Kielce, Słoneczna 38/52, po szesnastej. 75977-g

PRZYSTAWKI do odbioru II programu telewizji, nie wymagające podłączenia przez fachowca, instrukcja obsługi, dwuletnia gwarancja. Wykonuje i wysyła Pracownia Urządzeń Elektrotechnicznych 63-910 Miejska Górka, Rynek 23, Biskupski. 75824-g

PUSTAKI żużlowe 8-ceglowe z dostawą bez piasku o wymiarach: „alfa" — 15 zł 1 sztuka, 16-ceglowe 30 zł, połówki 8-ceglowe 15 zł. Rolnicy — nie zwlekajcie — zamówcie telefonicznie nr 30 lub listownie, a pustaki będą wam natychmiast dostarczone bez uszkodzeń. Rzemieślniczy Zakład Betoniarski — Bolesław k. Olkusza, Główna 42, kod. 32-329. 75849-g

MEBLOŚCIANKI oraz inne meble kalwaryjskie poleca sklep meblowy — Pacanów, Mleczna 1. 75875-g

KIELCE — mieszkanie trzypokojowe, kwaterunkowe telefon, wszystkie wygody, piece — zamienię na małe dwupokojowe lub pokój, kuchnia, c.o., I piętro, telefon, śródmieście. Oferty nr 75865 Biuro Ogłoszeń Kielce. 75865-g

DO WYNAJĘCIA na rok dwa pokoje, kuchnia, umeblowane z wygodami, nowe budownictwo, ul. Żeromskiego w Kielcach. Oferty nr 75884 Biuro Ogłoszeń Kielce. 75884-g

NOWEGO „fiata 126p" zamienię na nowego „trabanta 601". Oferty 75874 Biuro Ogłoszeń Kielce. 75874-g

ZAOPIEKUJĘ się dziewczynką powyżej 2 lat na stałe. Najchętniej w mieście poza Kielcami. Oferty nr 75871 Biuro Ogłoszeń Kielce. 75871-g

BYDGOSZCZ — pokój z widną kuchnią (37 m) nowe budownictwo, kwaterunkowe zamienię na podobne w Kielcach, może być spółdzielcze. Oferty nr 75889 Biuro Ogłoszeń Kielce. 75889-g

PRZYJMĘ na stancję panienkę pracującą. Kielce, Jesionowa 25. 75863-g

UDZIELAM korepetycji z angielskiego. Kielce, tel. 443-96. 75887-g

NOWOCZESNE usługi matrymonialne poleca „Junona", Busko-Zdrój, skrytka 92. 75474-g

ZAKŁAD Betoniarski — Kielce — Domaszowice 16a — wykonuje na zamówienia i gotowe różne wzory nagrobków. 75070-g

ZAGRANICZNE, krajowe adresy matrymonialne wysyła błyskawicznie Biuro „APOLLO" Słupsk p-33. 3-p

KUPIĘ pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia telefoniczne po godz. 18, tel. 446-45. 75909-g

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dziećmi. Kielce, tel. 545-72. 75867-g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela — „Oświata" 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 1820-k

MŁODE małżeństwo poszukuje w Radomiu niekrępującego pokoju lub pokoju z kuchnią, na okres jednego roku. Oferty kierować: nr 13844 „Słowo Ludu" Radom, Żeromskiego 58. 13844-r

PBP „BUDOSTAL-2" Kraków Dyrekcja Budowy Walcowni Drobnej w Ostrowcu unieważnia zgubioną pieczątkę o treści: „Majster budowy PBP „Budostal-2" Zbigniew Fudali". 2003-k

ZAMIENIĘ M-2 w Katowicach na podobne w Ostrowcu. Rakoczy Józef, 40-382 Katowice 14, Fr. Rybki 91/17. 400-p

WISOWSKI Mirosław, zam. Ostrowiec zgubił karty drogowe nr 855460 z dn. 6.09.78 r. i 884721 z dnia 8.09. 78 r. 404-p

GDYNIA — trzy pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na domek z ogrodem w Starachowicach. Wiadomość: Pilarz, Gdynia, Świętojańska 74/6 lub Starachowice, ul. Stolowa 5a. 405-p

DOMINIK Jadwiga zgubiła bilet i wkładkę PKS, trasa Ostrowiec — Ożarów. 406-p

CZĘSTOCHOWA — M-3 parter zamienię na Kielce. Oferty nr 75960 Biuro Ogłoszeń Kielce. 75960-g

MATEMATYKA — korepetycje. Mgr Bartel, Radom, telefon 217-56, godziny 16-18. 13836-r

USŁUGI introligatorskie i zdobnicze — Stefan Kołsut. Radom, ul. Warneńska 4 m 1 (dzielnica Zamłynie). 13838-r

KUPIĘ tuleje do „zastawy 750". Radom, Odlewnicza 2 m 33a (Potkanów). 13841-r

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM „fiata 126p" (1975 r.). Kielce, telefon 439-03, po piętnastej. 75967-g

SPRZEDAM „moskwicza 407" po kapitalnym remoncie. Radom, ul. Kelles-Krauza 36a m 94, po szesnastej. 13849-r

SPRZEDAM „MZ 250/2 trophy", futro karakułowe Ostrowiec, Jasna 59/14. 75778-g

SPRZEDAM osobowy „mercedes 200 D" oraz samochód 1,5 t. diesel. Starachowice, Aleja Wyzwolenia 99. 75885-g

SPRZEDAM drzewka owocowe dziczki nie szczepione. Kielce, telefon 445-33, w godz. 15-17. 75594-g

SPRZEDAM „jawkę" sportową. Kielce, tel. 439-44, do piętnastej. 75892-g

„SYRENĘ 105", odbiór z Polmozbytu sprzedam. Skarżysko-Kamienna, Komuny Paryskiej 166. 75881-g

SPRZEDAM „warszawę 224", po remoncie. Kielce, Karłowicza 1/42, po godz. 16. 75872-g

Koledze mgr JANOWI ILCEWICZOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA
składają dyrekcja, organizacja partyjna i związkowa oraz współpracownicy Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych
1990-k

Kol. EWIE STANISŁAWSKIEJ
wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA
składają pracownicy Przychodni Rejonowej nr 6
75877-g

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojego ukochanego MĘŻA JANA ARKADIUSZA BEKMANA serdeczne podziękowania składa ŻONA i RODZINA
75863-g

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś czwartek — 28 września. Imieniny Marka i Wacława. Słońce wzeszło o godz. 6.31, a zajdzie o godz. 18.22.

TEATR

KIELCE: Im. S. Żeromskiego — „Hamlet" — W. Szekspira, g. 18.

KINA

KIELCE: „Romantica" — „Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie" — pol. l. 12, g. 9 i 11. „Joe Valachi" — wł.-fr. kol. l. 18, g. 13.15, 15.30, 17.45 i 20.

„Moskwa" — „Asy przestworzy" — ang. kol. l. 15, g. 9, 14 i 16. „Potop" — I cz. pol. pan. kol. l. 12, g. 11 i 18. Kino „Studyjne" — „Biały Bim Czarne Ucho" — ZSRR, pan. kol. g. 15, 16.30 i 18.

„Bajka" — „Pojedynek na szosie" — USA, kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skałka" — „Salvo d'Acquisto" — wł. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Robotnik" — „Dzieje grzechu" — pol. kol. l. 18, g. 15 i 17.15. DKF — „Emigranci" — g. 19.30.

RADOM: „Bałtyk" — „Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie" — pol. l. 12, g. 11 i 13. „Joe Valachi" — wł.-fr. kol. l. 18, g. 9, 15, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń" — „Spirala" — pol. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Pokolenie" — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" — RFN, g. 9, 11 i 13. „Romans Teresy Hennert" — pol. kol. l. 15, g. 15 i 17. „Historia samotnej dziewczyny" — hiszp. kol. l. 15, g. 19.

„Hel" — „Posłannictwo z innej planety" — RFN, kol. g. 9. „Tragedia Posejdona" — USA, kol. l. 15, g. 11, 13, 15.15. „Azyl" — pol. kol. l. 15, g. 17.30 i 19.45.

„Odeon" — „Wyspy na Golfstromie" — USA, pan. kol. l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — „Sandakan nr 8" — jap. kol. l. 18, g. 16 i 18.

SKARŻYSKO: „Wolność" — „King Kong" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15, 17.30 i 19.45.

„Metalowiec" — „Godziny miłości" — szw.-norw. kol. l. 15, g. 17 i 19.

„Związkowiec" — „Tędy wróg nie przejdzie" — rum. pan. kol. l. 12, g. 17.

OSTROWIEC: „Hutnik" — „Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie" — pol. l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Zorza" — „Mareczku, podaj mi pióro" — CSRS, kol. g. 16 i 18.

„Przodownik" — „Nie wychylać się" — jug. kol. l. 18, g. 19. „Wesele" — pol. kol. l. 15, g. 17.

STARACHOWICE: „Star" — „Męskie sprawy" — bułg. kol. l. 18, g. 17 i 19.15.

„Robotnik" — „Dziki niedźwiedź Gawryła" — ZSRR, kol. g. 15. „Akwarele" — pol. kol. l. 15, g. 17 i 19.

BUSKO: „Zdrój" — „Goń mnie, aż cię złapię" — fr. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Miłość Adeli H." — fr. l. 15, g. 18 i 20.

GRÓJEC: „Odra" — „Inny mężczyzna, inna szansa" — fr. kol. l. 15, g. 16 i 18.30.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Niech żyją duchy" — CSRS, g. 15.30. „Alicja ucieka po raz ostatni" — fr. l. 15, g. 17 i 19.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — „Miłosne życie Budimira Trajkovicia" — jug. kol. l. 15, g. 16.30 i 19. „Najpiękniejszy koń" — ZSRR, pan. kol. g. 14.

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Wielka podróż Bolka i Lolka" — pol. kol. g. 18.30. „Koronczarka" — szw.-fr. kol. l. 15, g. 17.30 i 19.30.

KOZIENICE: „Znicz" — „Barbara Radziwiłłówna" — pol. g. 15.30, 17.30 i 19.30.

MIECHÓW: „Gryf" — „Siedem nocy w Japonii" — ang. l. 12, g. 15, 17 i 19.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Gang Olsena wpada w szał" — duński, kol. l. 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

PIONKI: „Chemik" — „Joe Valachi" — wł.-fr. kol. l. 18, godz. 17 i 19.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Zakazane piosenki" — pol. g. 17.30. „Czy zabiła" — fr. kol. l. 15, g. 19.30.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Z przymrużeniem oka" — fr. kol. l. 18, g. 18 i 20. „Agent nr 1" — pol. kol. g. 16.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Barwy mojej młodości" — jap. pan. kol. l. 15, g. 16. „Faraon" — I i II cz. pol. pan. kol. l. 15, g. 18.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Nickelodeon" — ang. kol. l. 12, g. 17.30 i 19.30.

SŁUŻBA ZDROWIA

KIELCE: SZPITALE: Oddziały — Wewnętrzny i Chirurgiczny — w Czerwonej Górze, Ginekologiczno-Położniczy — w osiedlu Czarnów.

Poradnie dyżurne: Dla dzieci i dorosłych — ulica Żelazna 35, w godz. 18—22, w niedzielę godz. 8—12. Stomatologiczna ul. Żelazna 35, codziennie w godz. 18—22. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek. **Dyżurne apteki:** — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-011, przy ul. Buczka 37/39 Apteka nr 28-068 przy ul. Sienkiewicza 15.

RADOM: Punkt informacyjny służby zdrowia ul. Struga 36. Informacja o usługach 267-86. Dyżurne apteki — dyżury nocne i świąteczne pełnią: Apteka nr 67-010 plac Zwycięstwa 1, Aptek. nr 67-015 pl. Konstytucji 6.

SKARŻYSKO: Apteka nr 29-046 Apteczna nr 1, **OSTROWIEC:** Apteka nr 29-071 Starokunowska nr 1/7, **STARACHOWICE:** Apteka nr 29-078, Staszica 1.

MUZEA

KIELCE: Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy — galeria malarstwa i wnętrza zabytkowe XVII—XVIII wieku — czynne w godzinach 10—17, piątek 11—17, sobota 10—16.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—15, środa godz. 12—18.

OBLĘGOREK: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—17, sobota i niedziela 10—16.

POSTOJE TAKSÓWEK

KIELCE: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11 Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-71 Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11. Bagażówki: ulica Armii Czerwonej — 469-89, ul. Piekoszowska — 515-11, ul. Domaszowska nr 21. **RADOM:** ul. Grodzka — 229-52, pl. Konstytucji — 228-52 Dworzec PKP — 268-86, ul. Żwirki i Wigury — 418-10 **SKARŻYSKO:** Dworzec PKP — 703, osiedle Milica 22-44, **STARACHOWICE:** 310 i 380.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pogotowie wod.-kan.	— 994
Pomoc drogowa	— 981

Za zmiany w programie kin oraz radia i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia 9.05 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice: „Noce i dnie" 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Muzyczny seans filmowy 13.25 Spotkania z folklorem 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio Gama 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.35 Człowiek i środowisko 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier 18.33 Koncert życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 20.05 Reportaż na zamówienie 21.05 Kronika sportowa 21.15 Panorama polskiej piosenki 22.00 Z kraju i ze świata 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

6.16 Melodie przyjaciół 6.45 Dzień dobry, Warszawo 7.15 Przeboje bez słów 7.35 Koncert poranny. **Uwaga:** przerwa konserwacyjna radiostacji UKF Warszawa 71.45 MHz od godz. 8.00 do 14.10, 9.30 Problemy kultury fizycznej 9.40 Tu Radio Moskwa 10.15 Nowe wiersze J. Grupińskiego 10.30 Duety jazzowe 11.00 Temat z wariacjami 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna 11.40 Muzyka spod strzechy 12.45 Od poloneza do mazura 13.10 Pieśni polskie 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Duety operowe 14.10 Debussy: „Estampes" — cykl utworów na fortepian 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 16.10 Sylwetka kompozytora 16.40 Na warszawskiej fali 17.00 Twarze jazzu 17.40 „Te lata pięćdziesiąte" — reportaż 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne 18.25 Plebiscyt Studia Gama 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy 19.55 Katalog wydawniczy 20.20 Muzyka kameralna 22.00 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą 22.20 Wiersze młodych poetów kubańskich 22.40 „Dziewczyna Li-Mong-Rionga" — magazyn 23.10 Na teorbanie gra lutnista holenderski 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

18.05 Wakacje ze swingiem 15.40 „Otwieram list, brązowy wrzesień" — śpiewa H. Frąckowiak z zespołem SBB 16.00 „Bardzo dobre dzieci" — rep. 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok-78 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 „Twarze masek nie starzeją się" 19.25 „Głupi albo gra" 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Dzień Szakala" 20.00 Mini-max 20.35 Pocztówka dźwiękowa z Paryża 20.50 „Taniec deszczu" 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Interradio 23.00 Dawna liryka francuska 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

18.25 Giełda płyt 13.00 Gra zespół M. Śniegockiego 13.15 Pieśni i tańce Włoch 13.30 Tu Studio Stereo 15.05 Studio Współczesne: „Niewygodny człowiek" — słuch. J. Jesionowskiego 16.05 Moje hobby 16.25 Olimpiada Języka Rosyjskiego 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 18.25 Klub pod znakiem zapytania 19.15 Język angielski (75) 19.30 Laureaci chopinowscy na płytach 20.10 Niech narody śpiewają 20.40 „Makrokosmos III" 21.20 A. Scarlatti: Madrygały 22.05 Gra hiszpański gitarzysta N. Yepes 22.15 Postawy i wzory 22.35 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących 22.50 Śpiewa Maureen Forrester.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.50 „Pracować bezpieczniej" — aud. M. Bednarskiej 17.00 Koncert życzeń 17.45 „Nie tylko dla abstynentów" — aud. Z. Grabowskiej 17.55 Muzyka.

Uwaga: od 18.30 do 15.00 — ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

PROGRAM I

6.00 — RTSŚ — Język polski
6.30 — RTSŚ — Chemia
8.10 — Dla szkół: Zoologia kl. 7
9.00 — Dla szkół: Język polski kl. 1 lic.
12.45 — RTSŚ — Matematyka
13.25 — RTSŚ — Matematyka
14.00 — RTSŚ — Biologia
15.25 — Program dnia
15.30 — Melodie — „Tydzień Kultury Beskidzkiej" (kolor)
16.00 — Dziennik (kolor)
16.10 — „Obiektyw"
16.30 — Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców — „Przy kominku" oraz film pt. „O psie, który myślał, że jest szopem" — Disneyland (USA) (kolor)
17.55 — „Poligon" (kolor)
18.20 — „Sonda" (kolor)
18.50 — Radzimy rolnikom
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 — „Siódemka"
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — „Kojak" — „Pętla śmierci" — film prod. TV Amerykańskiej (kolor)
21.25 — „Pegaz" (kolor)
22.10 — Motoryzacja — „Z kodeksem i bez kodeksu" (kolor)
22.20 — Dziennik (kolor)
22.35 — Studio Sport (kolor)

PROGRAM II

17.40 — Program dnia
17.45 — Kino Miniatur (kolor)
18.20 — „Stuelpner — zbójnik z gór" odc. 6 pt. „Polowanie z nagonką" — film TV NRD
19.10 — Program lokalny
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — NURT — Pedagogika
21.00 — NURT — Nauczanie początkowe
21.30 — NURT — Psychologia
22.00 — 24 godziny (kolor)
22.10 — „Niebezpieczna namiętność" — komedia filmowa prod. CSRS

Słowo Ludu

Redaguje kolegium Adres redakcji: pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-958 Kielce Numer indeksu 35040. TELEFONY: centrala 460-31, 460-32, redaktor naczelny 424-80, sekretarz redakcji 472-55, dział łączności z czytelnikami 447-25, redakcja nocna 502-43 i 501-83.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-953 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń, ul. Ewangelicka 3, 25-354 Kielce, telefon 448-58 oraz nasz oddział w Radomiu nr kodu 26 600, ul. Żeromskiego 58, telefony: 237-36 i 290-64.
Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał I półrocza oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW „Ruch", a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczyciela. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczyciela. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł roczna 312 zł. DRUK: — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce. Telefon: 516-51, 516-52, 516-53. G-3

O czystość Wisły

WISŁA to główne źródło wody dla naszej intensywnie rozwijającej się gospodarki. Dorzecze rzeki obejmuje blisko 2/3 obszaru kraju, a przeciętny roczny odpływ wody do morza wynosi około 30 mld metrów sześc. W ostatnich latach obserwuje się stały proces pogarszania się jakości wody. Obecnie blisko 55 proc. długości Wisły zalicza się do klasy trzeciej, a ponad 28 proc. nie mieści się w obowiązującej u nas skali, określającej jakość wody. Przyczyną tego stanu jest niedostateczny rozwój oczyszczalni, przy jednoczesnym intensywnym rozwoju przede wszystkim przemysłu, urbanizacji, a także wzrastającej chemizacji rolnictwa. Już dziś mamy kłopoty z zapewnieniem dostaw odpowiedniej wody na zaopatrzenie ludności i przemysłu. Zmniejszają się też walory rekreacyjne oraz możliwość rozwoju hodowli ryb.

W górnym biegu Wisłę zanieczyszczają głównie ścieki spływające do niej wraz z wodami rzek — Białej, Gostyni, Przemszy i Włosienicy. Bezpośrednie źródło zanieczyszczenia ściekami komunalnymi stanowi Kraków, a powyżej ujścia Sanu, inne mniejsze dopływy Wisły. Przyjmuje Wisła zanieczyszczenia z okręgu tarnobrzeskiego. Ścieki odprowadzane z kopalń siarki powodują wzrost stężenia chlorku i siarczanu oraz duże ilości zawiesin. Najpoważniejszym źródłem zanieczyszczenia w środkowym biegu rzeki są Zakłady Azotowe w Puławach oraz przemysł i ścieki komunalne Warszawy. W dolnym biegu rzeki wpływ na jakość jej wód wywierają liczne miasta i zakłady przemysłowe zlokalizowane bezpośrednio nad brzegiem oraz pośrednio — ze zlewni Bzury. Jest tu zlokalizowany łódzki okręg przemysłowy, wiele miast i cukrowni, a także zakłady przemysłu chemicznego i maszynowego. Poniżej ujścia Bzury główne źródła zanieczyszczeń stanowią zakłady: Petrochemiczne w Płocku, Azotowe i Celulozowo-Papiernicze we Włocławku, przemysłu chemicznego i włókienniczego w Toruniu, miasto i zakłady przemysłowe w Bydgoszczy, Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Świeciu oraz Zakłady Sodowe w Mątwach. W dolnym odcinku tej rzeki do głównych źródeł trzeba zaliczyć miasta o rozwiniętym przemyśle, takie jak Kwidzyń, Tczew i Gdańsk.

Jakie należy podjąć działania, by poprawić stan wód Wisły? Podstawowym zadaniem jest budowa odpowiedniej liczby oczyszczalni. W ponad 6 tys. zakładach i miastach w zlewni tej rzeki są tylko 703 oczyszczalnie przez które przepływa około 3,3 mln metrów sześc. ścieków na dobę. Ponadto niska sprawność wielu istniejących urządzeń oczyszczających powoduje, że od wód powierzchniowych odprowadzane są właściwie ścieki nie oczyszczone. Zamierzenia inwestycyjne muszą być podyktowane potrzebą ochrony wód rzeki Wisły i pośrednio wód Bałtyku ze zwróceniem szczególnej uwagi na ochronę ujęć komunalnych. Trzeba zbudować nowe lub zmodernizować istniejące oczyszczalnie w pierwszej kolejności dla tych miast i zakładów przemysłowych, które zagrażają istniejącym i przyszłym ujęciom wody pitnej. Takich urządzeń trzeba zbudować ponad 170.

Realizacja programu ochrony wód Wisły wymaga w pierwszym rzędzie budowy oczyszczalni ścieków przemysłowych, przede wszystkim dla zakładów najbardziej uciążliwych — przemysłu chemicznego i kampanijnego oraz dla wielu miast, m.in Krakowa, Warszawy, Gdańska, Płocka i Włocławka. Trzeba również stworzyć system ochrony wód przed nadmiernym zasoleniem. Aby wykonać te przedsięwzięcia konieczne jest zapewnienie mocy przerobowych specjalistycznych zakładów, zarówno produkujących urządzenia i aparaturę oczyszczającą ścieki, jak również przygotowanych do ich montażu.

(PAP)

Nożyczki, które krają w ząbki

Zawodowe krawcowe płacą za takie nożyczki dość znaczne sumy. Są to nożyczki, których cięcie ma kształt schodków. Tak krojone tkaniny nie „lecą" i nie wymagają obrębiania — wystarczy skroić materiał i można szyć.

Kombinat Wyrobów Nożowniczych i Nakryć Stołowych „Gerlach" w Drzewicy opracował prototyp takich nożyczek i przygotował specjalne oprzyrządowanie do ich produkcji. W I połowie 1979 r. krawieckie nożyczki specjalne ukażą się na rynku. **(PAP)**

Aktualne ceny warzyw i owoców

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Kielcach ogłasza ceny warzyw i owoców obowiązujące na terenie WOJ. KIELECKIEGO od 27 września br. (ceny za 1 kg).

Ziemniaki — 3,50 zł, buraki — 4 zł, cebula obcinana I wyb. — 9 zł, II wyb. — 5 zł, czosnek — 50 zł, kapusta biała I wyb. — 2,60 zł, II wyb. — 1,50 zł, kapusta włoska i czerwona — 4,50 zł, ogórki konserwowe — 15 zł, ogórki kwaszeniaki — 12 zł, ogórki sałaciaki — 9 zł, marchew — 4,50 zł, pomidory gruntowe I wyb. — 25 zł, II wyb. — 12 zł, pomidory szklarniowe — I wyb. — 32 zł, II wyb. — 20 zł, kapusta kwaszona — 8 zł, ogórki małosolne — 20 zł.

Jabłka I grupa cenowa — 14 zł, jabłka II gr. — 11 zł, jabłka III gr. — 8 zł, jabłka antonówki — 8 zł, śliwki wielkoowocowe — 15 zł, węgierki I wyb. — 11 zł, II wyb. — 7 zł, śliwki pozostałych odmian — 8 zł, gruszki wielkoowocowe — 20 zł, gruszki drobnoowocowe — 12 zł.

Warzywa i owoce z importu — pomidory — 30 zł, brzoskwinie — 35 zł, arbuzy — 10 zł, papryka zielona i żółta — 18 zł, papryka czerwona — 22 zł, winogrona wielkoowocowe — 30 zł, winogrona drobnoowocowe — 26 zł.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Radomiu podaje ceny obowiązujące na terenie WOJ. RADOMSKIEGO od 27 września br. (ceny za 1 kg).

Buraki — 4 zł, cebula obcinana I wyb. — 10 zł, II wyb. — 7 zł, czosnek — 55 zł, kapusta biała I wyb. — 2,70 zł, II wyb. — 1,60 zł, kapusta włoska i czerwona — 5 zł, marchew — 4,50 zł, ogórki kwaszeniaki I wyb. — 11 zł, II wyb. — 8 zł, pomidory gruntowe — 22 zł, pomidory szklarniowe — 32 zł, ziemniaki — 3,50 zł.

Gruszki wielkoowocowe I wyb. — 20 zł, II wyb. — 12 zł, gruszki pozostałe I wyb. — 12 zł, II wyb. — 7,50 zł, jabłka I grupa cenowa — 14 zł, jabłka II grupa — 11 zł, jabłka III grupa — 9 zł, jabłka antonówki — 8,50 zł, jabłka „cesarz wilhelm" — 8,50 zł, śliwki węgierki I wyb. — 10 zł, II wyb. — 7 zł, śliwki pozostałe I wyb. — 8,50 zł, II wyb. — 4 zł, ogórki kwaszone — 20 zł, kapusta kwaszona — 8 zł.

Ziemniaki w siatce — 4,50 zł za 1 kg, ziemniaki w siatce (3 kg) — 13,50 zł, jabłka II grupy w siatce — 12 zł za 1 kg, jabłka II grupy na tackach (0,75 kg) — 9 zł, jabłka antonówki w siatce — 9,50 zł za 1 kg.

Ceny owoców i warzyw z importu takie same, jakie obowiązują w woj. kieleckim.

Rogożynowe „żniwa"

W woj. kieleckim rozpoczęto zbiór rogożyny — surowca, z którego wytwarza się torby na zakupy, walizki i inne wyroby, poszukiwane na rynkach zachodnich. Rogożyna rośnie głównie nad stawami i na podmokłych nieużytkach, m.in. nad Nidą i Czarną Staszowską.

Produkcją przedmiotów użytkowych z rogożyny zajmują się głównie chałupnicy w rejonach Wiślicy i Stopnicy. Ich wyroby eksportowane są m.in. do USA i Kanady.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zaostrzenie walki z pijaństwem

ników wydziałów handlu i naczelników gmin z aktami prawnymi ograniczającymi sprzedaż i podawanie alkoholu. Dlatego też sporządzamy właśnie vademecum obowiązujących w tym zakresie przepisów, które zostanie im przesłane w najbliższym czasie.

W każdym kwartale przeprowadzone zostaną w porozumieniu ze Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym i komitetami kontroli społecznej, kontrole w sklepach handlujących alkoholem i w placówkach gastronomicznych sprawdzające przestrzeganie przepisów antyalkoholowych.

Ocenę rozmieszczenia punktów sprzedaży alkoholu przeprowadziliśmy jeszcze w czerwcu br. — zanim ostatnia uchwała weszła w życie. Stwierdziliśmy wtedy, że w województwie kieleckim istnieje o 476 tego rodzaju punktów więcej niż przewiduje ustawa z 1959 roku. W tej liczbie były 243 placówki z napojami o zawartości do 18 procent alkoholu i 233 sklepy z wódką. Dotychczas zlikwidowaliśmy ich 439. Bardzo pomogli nam w tej akcji naczelnicy gmin i urzędów miejsko-gminnych. Z ich inicjatywy m.in. zamknięto 256 sklepów z winem i 183 z wódką. Najwięcej punktów sprzedaży wina zlikwidowano w gminach: Książ Wielki — 18, Busko — 12, Wodzisław — 14. Wstrzymaliśmy też handel wódką m.in. w 11 sklepach w Kielcach. Zaznaczam, że są też gminy takie jak Opatowiec, Pawłów, Piekoszów gdzie w ogóle nie przekroczono przepisów ustawy antyalkoholowej.

Wprowadziliśmy również zasadę, że nie wolno w ciągu roku wydawać zezwoleń na sprzedaż alkoholu, natomiast bez przeszkód można likwidować punkty handlujące napojami wysokoprocentowymi — nawet jeśli mieszczą się one w normie, ale wymagają tego względy społeczne.

Zastępca dyrektora Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu — JÓZEF TARCZEWSKI:

— W 1975 roku, kiedy powstało województwo radomskie i zorganizowano nasz wydział, jednym z pierwszych jego posunięć była weryfikacja punktów sprzedaży alkoholu. W wyniku tej akcji zlikwidowano sprzedaż napojów wyskokowych w 23 sklepach. Następnie nasze wydziały w urzędach miast i gmin oraz przedsiębiorstwa handlowe zostały zobowiązane do opracowania programu walki z pijaństwem i planu sieci handlowej ze sprzedażą alkoholu na lata 1975—1980. Z chwilą wprowadzenia w życie tego programu nakazaliśmy, aby przy wydawaniu zezwolenia na otwarcie punktów z alkoholem kierowano się wyłącznie jego wytycznymi.

Systematycznie kontrolujemy również przy współudziale pracowników MO prawidłowość wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów wysokoprocentowych, sprawdzamy czy w placówkach handlowych nie podaje się alkoholu nietrzeźwym, nieletnim oraz czy w gastronomii nie podaje się napojów wyskokowych bez zakąski, w salach bezalkoholowych.

Odpis ostatniej uchwały dostarczyliśmy naczelnikom gmin z poleceniem, aby opracowali oni swoje propozycje likwidacji nadmiernej liczby punktów sprzedaży alkoholu oraz przesłali projekty przepisów wprowadzających ograniczenie sprzedaży alkoholu. Dzisiaj na przykład przyszło pismo od naczelnika gminy w Siennie, który cofnął zezwolenia na sprzedaż alkoholu w dwóch sklepach.

Zobowiązaliśmy też kierowników sklepów, aby na wystawach nie eksponowano napojów wyskokowych. Rozlic my również zakłady gastronomiczne z tego, jak duży udział ma alkohol w obrotach. Jeśli zostaje przekroczona dopuszczalna granica kierujemy wnioski o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych.

Cieszy fakt, że wydziały handlu zajęły się poważnie likwidacją nadmiernej liczby punktów sprzedaży alkoholu. Dlaczego jednak przeprowadza się tę akcję dopiero teraz, skoro ustawa mówiąca o zasadach rozmieszczenia sieci sprzedaży napojów wyskokowych wydana została w 1959 roku. Czy ma to być zgodne z powiedzonkiem: lepiej późno niż wcale?

ANNA KRAWIECKA

sport — sport — sport — sport —

Siatkarze Polski niestety bez medalu

RZYM. We wtorek późnym wieczorem siatkarze **Polski** zmierzyli się z zespołem **Korei Płd.** przegrywając wyraźnie 1:3 (7:15, 15:11, 14:16, 10:15). Koreańczycy byli lepsi i wygrali zasłużenie zmniejszając szanse polskich siatkarzy na medalowe miejsce w tych mistrzostwach świata. Tylko zwycięstwo z Kubą mogłoby jeszcze dać nam takie szanse.

Inna sprawa, że bardzo nierówny był poziom obu grup półfinałowych. W pierwszej liczyła się właściwie tylko reprezentacja ZSRR a zespół Włoch, który już we wtorek zapewnił sobie awans do finału w grupie II mógłby się znaleźć nawet na szóstej pozycji. Pięć drużyn z grupy II reprezentuje poziom finału mistrzostw świata.

Niestety w tym najważniejszym spotkaniu zespół **Kuby** okazał się zdecydowanie lepszy wygrywając 3:0 (15:8, 15:10, 15:9). Nasza drużyna walczyła z ambicją, ale równocześnie widać było, iż ma świadomość różnicy klasy jaka w tej chwili dzieli nas od znakomicie przygotowanych do tego turnieju Kubańczyków. Już są rewelacją, mogą być jeszcze większą.

W spotkaniu dwóch najlepszych drużyn pierwszej grupy półfinałowej siatkarze **ZSRR** pokonali zdecydowanie **Włochy** 3:0 (15:11, 15:6, 15:3). W walce o medale spotkają się więc zespoły **ZSRR, Włoch, Kuby i Korei Płd.** Nasza drużyna będzie toczyła jeszcze trudne walki o miejsca poza medalowym podium.

Środa piłkarskich pucharów

Wisła i Śląsk grają dalej

WISŁA — FC BRUEGGE 3:1 (1:0)

Bramki zdobyli: dla gospodarzy **Kmiecik** w 26 min., **Lipka** w 84 i **Krupiński** w 88 min., dla gości — **Van den Eycken** w 50 min.

Gra się do końca — mawiają trenerzy i sprawozdawcy. O słuszności tych słów najlepiej przekonała się wczoraj krakowska Wisła, która wywalczyła zwycięstwo i awans do następnej rundy w ciągu ostatnich sześciu minut spotkania, prezentując wcześniej formę raczej słabą i nie wskazującą w żaden sposób na taki obrót sprawy.

W pierwszej połowie mecz był mało interesujący ale Wisła objęła prowadzenie. Po przerwie piłkarze drużyny belgijskiej zaatakowali mocno zdobyli przewagę i wyrównanie. Przez cały czas grali lepiej od krakowian. Byli widać już zbyt pewni swego, gdy zaskakujący strzał Lipki znalazł drogę do siatki i dał szansę Wiśle. Wkrótce potem nastąpił rzut rożny, najpierw zagrany w przedziwny sposób przez Kapkę, od którego piłkę otrzymał Krupiński i strzelił precyzyjnie z bliska. Protesty gości, pozbawione były racji. W momencie podawania piłki Krupiński nie był na spalonym.

Krakowianie wygrali dość szczęśliwie. Najważniejsze jest jednak to, że awansowali dalej. Wynik się liczy, zwłaszcza iż renoma rywala jest duża. Ale forma drużyny krakowskiej nie jest w stanie wzbudzić entuzjazmu.

LECH POZNAŃ — MSV DUISBURG 2:5 (1:3)

Bramki: dla gospodarzy — **Kasalik** w 34 i **Okoński** w 82 min., dla gości — **Bisers** w 4, **Worm** w 21 i 74 min., **Fenter** w 31 i **Budgemeiser** w 71 min.

„Poznańska lokomotywa" jest aktualnie na bocznym torze. Dowodem tego nie tylko zdecydowana porażka na własnym boisku, ale styl w jakim zosała poniesiona. Gospodarze tylko swemu bramkarzowi Mowlikowi zawdzięczają, że nie stracili drugie tyle **bramek**.

ŚLĄSK WROCŁAW — PEZOPORIKOS LARNACA 5:1 (3:1)

Bramki zdobyli: dla gospodarzy — w 12 min. Garłowski, w 30 Faber, w 34 Olesiak, w 60 Kwiatkowski i w 87 min. Sybis, dla gości w 13 min. Lambru.

Chociaż goście nadspodziewanie szybko wyrównali to jednak przez cały czas wiadomo było, że nie mają oni w tym spotkaniu żadnych szans. Grali jednak dość odważnie, często odsłaniając swoje przedpole bramkowe. W efekcie gospodarze, chociaż nadal nie prezentują najwyższej formy, wygrali wysoko.

PUCHAR EUROPY

● **Dynamo Kijów — Haka Valkeakoski 3:1 (2:0).** Bramki — dla Dynama: Wieriemiejew, Chapsalis, Burjak, dla Haka: Ronkainen. Awans — Dynamo.

● **Ujpest Budapeszt — Zbrojovka Brno 0:2 (0:2).** Bramki: Dosek w 11 min. i Kroupa w 35 min. Widzów 18 tys. Awans — Zbrojovka.

● **FC La Valetta — Grasshoppers Zurich 3:5 (0:1).** Bramki — dla La Valetty: Agius w 56 min., Seychell w 82 min., Farrugia w 89 min. z karnego, dla Grasshoppers: Pone — 61 i 69 min., Sulser w 18 min. z karnego, Hermann w 75 min. i Raber w 77 min. Awans — Grasshoppers.

● **Dynamo Drezno — Partizan Belgrad 2:0 (2:0, 1:0).** Bramki: Doerner w 8 min. i Weber w 68 min. Widzów 38 tys.

W rzutach karnych 5:4 dla Dynama. Awans — Dynama.

PUCHAR UEFA

● **Lokomotiva Koszyce — AC Milan 1:0 (1:0, 0:0).** Bramka: Kozak w 81 min. W rzutach karnych 7:6 dla AC Milan. Widzów 30 tys. Awans AC Milan.

● **Adanaspor — Honved Budapeszt 2:2 (1:1).** Bramki — dla Adanaspor: Irfan w 44 min. i Necip w 56 min., dla Honvedu: samobójcza w 24 min. i Pinter w 54 min. Awans — Honved.

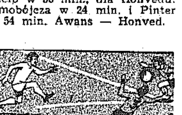

● **Trakija Plowdiw — Hertha Berlin Zach. 1:2 (0:2).** Bramki — dla Trakiji: Argirow w 49 min.; dla Herthy: Granitza — w 23 i 42 min. Awans — Hertha.

● **Crvena Zvezda Belgrad — Dynamo Berlin 4:1 (0:1).** Bramki — dla Crvenej Zvezdy: Savic — w 58 i 89 min. i Borovnica — w 70 i 80 min.; dla Dynama: Riediger w 12 min. Widzów 50 tys. Awans — Crvena Zvezda.

● **Panathinaikos Ateny — Arges Pitesti 1:2 (0:0).** Bramki — dla Panathinaikosu: Gonios w 51 min.; dla Argesu: Duru w 55 min. i Radu w 68 min. Widzów 25 tys. Awans — Arges.

● **Moldoe — Torpedo Moskwa 3:3 (1:1).** Bramki — dla Moldoe: Brakstad w 43 min., Bjornaa w 53 min. i Fuglset w 67 min.; dla Torpeda: Wasiljew — w 26 i 71 min., Suszlin w 81 min. Widzów 3 tys. Awans — Torpedo.

● **Napoli — Dynamo Tibilisi 1:1 (0:0).** Bramki dla Napoli: Savoldi z karnego w 80 min., dla Dynama: Daraselia w 65 min. Widzów 60 tys. Awans — Dynamo.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

● **Szachtior Donieck — Barcelona 1:1 (1:1).** Bramki — dla Szachtiora: Reznik w 1 min., dla Barcelony: Krankl w 34 min. Widzów 45 tys. Awans — Barcelona.

● **Ballymena United — Beveren 0:3 (0:0).** Bramki: Jansen — 2 oraz Vissmans. Widzów 4 tys. Awans — Beveren.

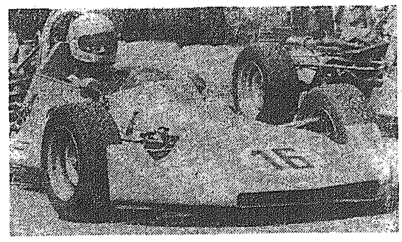

O puchary drogowców

KIELCE. Wczoraj odbyły się wyścigi samochodowe w Miedzianej Górze. Zawodnicy walczyli w dwóch klasach o puchary drogowców ufundowane z okazji Technicznych Dni Drogowych.

W klasie „fiat 126p" puchar dyrektora CZDP zdobył **Jerzy Banach** z Kielc wyprzedzając kolegów klubowych — **Zdzisława Kałużę, Jerzego Kurczyńskiego** i **Włodzimierza Krukowskiego** oraz **Ksawerego Franka** z Warszawy.

W klasie wyścigowej „polonia" wygrał **Marek Hamelka** z Poznania przed **Tomaszem Sikorą** z Kielc, **Markiem Oryńskim** z Krakowa, **Andrzejem Musiałem** z Poznania i **Aleksandrem Arianem** ze Stalowej Woli. Zwycięzca zdobył puchar dyrektora DODP.

Trzecie zwycięstwo KORONY

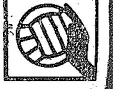

KIELCE. Wczoraj w meczu o mistrzostwo I ligi piłkarze kieleckiej **Korony** zmierzyli się ze **Stalą Mielec** zwyciężając 29:25 (16:11).

KORONA: Z. Tłuczyński 14, Boszczyk 6, Piotrowicz 5, Sabatowski, Ziemba, Łański i Przybylik po 1.

STAL: Orłowski 10, Palka 5, Wdowiarz 3, Ciećkiewicz i Weryński po 2, Zawada, Basiak i Hoszowski po 1.

O sukcesie kielczan zadecydowała ich dobra gra w pierwszej połowie spotkania. Szybkie i skuteczne ataki, dobra obrona i celne strzały, to elementy powodzenia w tym okresie gry.

Druga połowa nie była już tak interesująca. Trener Korony częściej wprowadzał do gry zawodników z drugiej szóstki, a walczący ambitnie goście, uporczywie dążyli do odrobienia strat. Nie udała im się ta sztuka a jedynie uniknęli wyższej porażki.

Dziś o godz. 18 drugie spotkanie tych zespołów.

W pozostałych spotkaniach wczorajszych sensacją jest wysokie zwycięstwo **Pogoni Szczecin** nad mistrzem Polski **Śląskiem Wrocław** 38:26 (19:13). Dodać jednak trzeba, iż wrocławianie występują bez swego najlepszego zawodnika Klempela, który jest kontuzjowany.

Inne wyniki: **Hutnik Kraków — Grunwald Poznań 33:29 (15:13), Spójnia Gdańsk — Gwardia Opole 26:18 (11:11), Pogoń Zabrze — Anilana Łódź 22:17 (12:9).**

Po wczorajszych spotkaniach prowadzi Hutnik przed Śląskiem po 7 pkt, Pogonią i KORONĄ po 6, a wszystkie pozostałe zespoły mają na koncie po 4 pkt.

Broń ma szanse

Trzy zespoły z naszego okręgu walczą o awans do II ligi bokserskiej. Ze zmiennym powodzeniem. Jak na razie najlepiej wiedzie się zespołowi Broni Radom, która rozegrała dwa spotkania odnosząc zwycięstwa. Radomianie są głównym faworytem w swojej grupie i mają rzeczywiście duże szanse na powrót do II ligi. W gorszej sytuacji są zespoły KSZO Ostrowiec i Staru Starachowice, które rywalizują z silnym zespołem GKS Katowice. Górnicy już są na czele tabeli i będzie bardzo trudno odebrać im to prowadzenie.

Oto tabela grupy, w której walczy Broń:

1. **BROŃ**	2	30:10
2. **Mazur**	2	21:19
3. **Motor**	2	15:25
4. **Hetman**	2	14:26

Następne mecze odbędą się 8 października. Broń wyjedzie do Lublina na mecz z Motorem a Mazur Ełk zmierzy się z Hetmanem Zamość.

W grupie drugiej kolejność jest następująca:

1. **Katowice**	2	27:13
2. **STAR**	2	22:18
3. **Wisła**	2	21:18
4. **KSZO**	2	10:13

8 października Star walczy na własnym ringu z Katowicami a KSZO (także u siebie) z Wisłą Tczew.

EXPRESS LOTEK

15, 19, 22, 34, 38

MAŁY LOTEK

I: 3, 7, 8, 10, 19
II: 7, 24, 28, 31, 35
Końc. band. 7825

● Piłkarze ręczni ligi międzywojewódzkiej rozegrali kolejne spotkania mistrzowskie. Jeszcze trzy zespoły nie straciły punktów i one przewodzą stawce rywali. Oto wyniki ostatnich spotkań: **Skórzani Skarżysko — Piotrcovia 17:16, Nida Pińczów — LZS Grójec 44:12, Neptun Końskie — Concordia 32:13, Ruch Piotrków — Pilica Tomaszów 20:27. Mecz Radomka — Naprzód Jędrzejów** nie odbył się gdyż goście nie dojechali do Radomia.

1. **Nida**	4	8	129—75
2. **Pilica**	3	6	95—55
3. **Neptun**	3	6	79—57
4. **Naprzód**	3	4	76—74
5. **Ruch**	4	4	100—94
6. **Piotrcovia**	3	2	67—63
7. **Oskar**	3	2	59—58
8. **Skórzani**	4	2	75—89
9. **Concordia**	4	2	86—111
10. **Grójec**	4	2	56—120
11. **Radomka**	3	0	45—62

● Trwają już okręgowe mistrzostwa juniorów. Oto dotychczasowe wyniki:

Nida Pińczów i Motor Busko na czele tabel

I kolejka: Skórzani Skarżysko — Nida Pińczów 10:0 vo, Naprzód Jędrzejów — Oskar Przysucha 20:15, KSZO Ostrowiec — MZKS Kozienice 28:7, Atest Kielce — Motor Busko 6:37.

II kolejka: Oskar — Skórzani 21:21, Nida — Naprzód 15:21, Motor — MZKS Kozienice 22:12, KSZO — Korona II Kielce 24:8.

III kolejka: Naprzód — Skórzani 35:22, Oskar — Nida 20:14, MZKS Kozienice — Atest 14:18, Korona II — Motor 14:20.

IV kolejka: Skórzani — KSZO 14:16, Nida — Korona II 13:17, Motor — Oskar 20:16, Atest — Naprzód 20:25.

Na czele tabeli znajdują się bez straty punktu zespoły **Motoru Busko i Naprzodu Jędrzejów** po 8 pkt., dalej **KSZO** — 6 (także bez straty punktu), **Oskar Przysucha i Skórzani Skarżysko** po 3, **Atest i Korona II Kielce** po 2 pkt., **Nida, Pińczów i Kozienice** po 0 pkt.

Olimpijskie pamiątki

● *Rośnie stale liczba olimpijskich pamiątek. Właściwie nie da się już policzyć ile to sztuk różnego rodzaju suwenirów już się ukazało. Takich jak przedstawione na zdjęciu, w samym Tallinie jest sporo. A przecież to tylko jeden rodzaj pamiątek. Samych znaczków jest kilkadziesiąt. I jeszcze mnóstwo przedmiotów codziennego użytku albo też wybitnie pamiątkowych.*

Dodać warto, że także tallińskie regaty mają swoją maskotkę. W Moskwie będzie niedźwiadek, w Tallinie natomiast stary wilk morski, szyper z pięcioma kółkami na czapce.

● *Chociaż do igrzysk moskiewskich wciąż jeszcze dość daleko, zainteresowanie mieszkańców Moskwy jest olbrzymie. Każdy stara się wziąć udział w budowie obiektów. Padają też różnego rodzaju propozycje. Interesujący okazał się pomysł upamiętnienia wszystkich zwycięzców igrzysk Moskwa-80 przez zasadzenie specjalnych drzew. Każdy mistrz własnoręcznie sadziłby drzewko na cześć swego sukcesu. Powstałby wówczas taki złoty zagajnik sławy.*

świat się zmienia • świat się zmienia • świat się zmienia • świat się zmienia • świat

Gorzka cena iluzji

Trudno jeszcze określić wyniki trójstronnego spotkania w Camp David, w którym prezydenci — Carter, Sadat oraz premier Begin przez prawie dwa tygodnie dyskutowali nad rozwiązaniem problemu bliskowschodniego. Przyczyn trudności jest zbyt wiele. Świadczą o tym chociażby interpretacje uczestników spotkania, z którego praktycznie rzecz biorąc, nie przenikało do opinii publicznej nic, co umożliwiałoby jakiekolwiek komentarze. Teatralnymi gestami wzajemnych uścisków dłoni i serdecznych arabskich pocałunków zakomunikowano, że w Camp David podpisano deklaracje na temat dwustronnego porozumienia między Egiptem a Izraelem.

DEKLARACJE te przewidują m.in., że Izrael w ciągu dwóch — trzech lat wycofa swoje wojska z okupowanych terenów egipskich, konkretnie Synaju, pozostawi Egiptowi wybudowane w ciągu jedenastu lat minionych od agresji w roku 1967 lotniska, w zamian za co USA wybudują na pustyni Negev (w odległości paru kilometrów od granicy egipsko-izraelskiej sprzed czerwca 1967 r.) dwie bazy wojskowe wyposażone w amerykańską, najnowocześniejszą broń wykrywania i zwalczania wszelkich środków przenoszenia ładunków wybuchowych. Deklaracje w Camp David przewidują ponadto nie określoną ani w sensie geograficznym ani w politycznym autonomię dla Palestyńczyków na tzw. zachodnim brzegu Jordanu oraz w strefie Gazy.

To byłoby w największym skrócie wszystko co w ciągu dwutygodniowych negocjacji w letniej rezydencji prezydenta Stanów Zjednoczonych osiągnęli przywódcy trzech krajów.

Wróćmy jednak do interpretacji wspomnianych deklaracji. Prezydent Carter oraz jego najbliższy sztab oświadczyli w dniu podpisania deklaracji, iż jest to jedno z największych osiągnięć dyplomatycznych USA w minionym dziesięcioleciu. Padło przy tym wiele superoptymistycznych określeń o pokojowym uregulowaniu kwestii bliskowschodniej o stworzeniu trwałych fundamentów pokoju nad Kanałem Sueskim, Jordanem i na Wzgórzach Golan. Mówił o tym i prezydent Carter i jego rzecznik prasowy Powell, doradca do spraw bezpieczeństwa Zygmunt Brzeziński, wielu związanych z tzw. lobby izraelskim senatorów i kongresmanów w Waszyngtonie.

W tym samym czasie premier Izraela, Begin zapewniał wpływową społeczność żydowską USA, a z kolei swój naród w programowym przemówieniu w Knesecie, że jest to największe zwycięstwo Izraela w jego ponad trzydziestoletniej historii. Zwycięstwo osiągnięte bez jednego wystrzału. Stąd też po ogłoszeniu deklaracji i powrocie premiera Begina do Jerozolimy, odbył się na jego cześć swoisty karnawał w stylu brazylijskim. Nie mniej entuzjastycznie witano w Kairze prezydenta Sadata, uznając go za twórcę zwycięstwa Egiptu.

TYLE SUCHE fakty. Realia są jednak bardziej prozaiczne i sprzeczne. Według oświadczenia Begina i w interpretacji przedstawicieli jego rządu, wycofanie wojsk izraelskich z Półwyspu Synajskiego ma nastąpić w ciągu trzech lat, podczas gdy Sadat oświadczył swemu narodowi, że jest to kwestia trzech miesięcy. Nic nie wspomina się o ustąpieniu Izraela ze strategicznego punktu nad Zatoką Akaba, jakim jest port Szarm el-Szeik, o co praktycznie biorąc rozpoczęła się wojna arabsko-izraelska w 1967 roku. I rzecz najważniejsza — w dyskusjach „Dawida z Goliatem" (jak nazwała rozmowy trójki prasa zachodnia) nie zapadły rozsądne decyzje na temat statusu blisko trzymilionowej społeczności palestyńskiej, rozrzuconej przez ponad trzydzieści lat w obozach uchodźców w sąsiadujących z Izraelem krajach arabskich. Co więcej, deklaracje z Camp David niemal jednoznacznie oddają w suwerenność izraelską wschodnią część Jerozolimy, Wzgórza Golan, nic nie mówiąc o kryzysie libańskim itp.

W tej sytuacji jest rzeczą zrozumiałą, iż poza Egiptem pozostałe „kraje frontowe" nie przyjmują do wiadomości postanowień trójki. Odpowiedzią było spotkanie krajów określanych obiegowo Frontem Odmowy w Damaszku, gdzie stwierdzono jednoznacznie, iż Jordania, Syria, OWP, Libia, Algieria, Ludowa Republika Jemenu uznają wszelkie postanowienia i deklaracje w Camp David za nieważne od początku w świetle prawa międzynarodowego.

W TEN sposób montowany przez administrację waszyngtońską plan rozwiązania problemu bliskowschodniego według niesprawdzalnej od dawna kissingerowskiej zasady „małych kroków" jeszcze raz okazał się iluzją. Cenę zapłaci za to na pewno naród arabski jako całość, pogłębiając rozbieżności i polaryzację w swoim obozie. Ale nie jest to cena obojętna dla polityki w skali globalnej. Dokumenty z Camp David wykazały raz jeszcze, iż w rozwiązaniu tego problemu nie można w żadnym przypadku stosować półśrodków. Najlepiej scharakteryzował to w swym przemówieniu, podczas spotkania z aktywem partyjnym KPZR w Baku, towarzysz Leonid Breżniew, oświadczając, iż Camp David jest jeszcze jedną próbą podporządkowania najistotniejszej kwestii polityki międzynarodowej wąskim interesom Stanów Zjednoczonych.

WŁADYSŁAW GRABKA

W zakładach przemysłu włókienniczego „Moravolen"

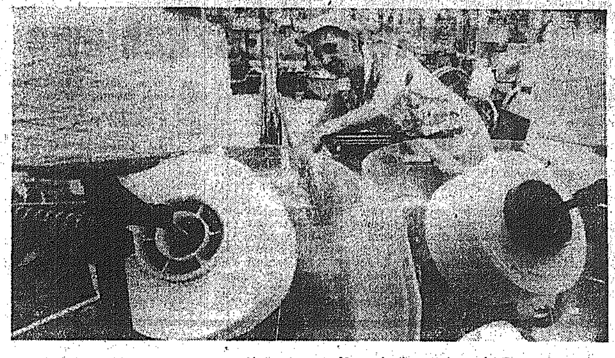

CSRS. W zakładach przemysłu włókienniczego „Moravolen" w miejscowości Sumperk przystąpiono do modernizacji wyposażenia. Zainstalowano m.in. 175 radzieckich krosien chwytakowych. Obecnie jedna prządka obsługuje 15 nowego typu krosien.
Na zdjęciu: prządka S. Steinmuellerowa obsługuje radzieckie krosno chwytakowe.
CAF — CTK

(Korespondencja własna z ZSRR)

Wycieczka za 5 kopiejek

BYĆ w Moskwie i nie jechać metrem, to raczej niemożliwe. Kolej podziemna jest przecież głównym środkiem komunikacji miejskiej w radzieckiej stolicy. Miarą jego wielkości może być fakt, że codziennie korzysta z niego około 6 mln osób.

Niedawno odbyła się w Moskwie uroczystość przekazania do eksploatacji kolejnej stacji metra — Miedwiedkowo. Jest to już 104 stacja podziemnej kolejki. Obecnie długość moskiewskiego metra wynosi około 170 km, a w godzinach największego natężenia ruchu pociągi kursują co 80—90 sekund. Stąd metrem najłatwiej i najszybciej można dojechać właściwie do każdej dzielnicy tego 8-milionowego miasta.

Mniej więcej po obwodzie śródmieścia biegnie okrężna linia, wiążąca poszczególne promienie, przecinające to koło w różnych kierunkach. W oparciu o tę trasę okrężną przedłuża się istniejące już linie metra.

Decyzję w sprawie budowy metra w Moskwie podjęto w 1931 roku. Do stolicy Kraju Rad zjechało wówczas około 100 tys. wyróżniających się członków Leninowskiego Komsomołu. Wkrótce też rozpoczęto pierwsze prace przy drążeniu tuneli. W najgorętszym okresie budowy, tj. w 1934 r., przy budowie metra pracowało około 75 tys. osób. Dzięki ich ofiarnym wysiłkom już w 1935 roku oddano do użytku pierwszą linię metra, prowadzącą do parku w Sokolnikach. Liczyła ona 11 km i miała 10 stacji.

W tych pionierskich latach metro budowano dwoma sposobami: metodą odkrywkową i metodą drążenia tuneli. Przy systemie odkrywkowym najpierw drążono olbrzymie wykopy, w nich budowano betonowe tunele, a następnie przysypywano je ziemią. Obecnie buduje się metro systemem zakrytym, nie powodującym zakłóceń w ruchu miejskim.

MOSKWA chlubi się swoją koleją podziemną i jest to duma w pełni uzasadniona. Stołeczne metro pod wieloma względami różni się bowiem od analogicznych obiektów w innych miastach świata. Dekoracyjność i wystrój niektórych stacji z pierwszego okresu budowy, ich bogata architektura w połączeniu ze skromnością i prostotą nowych stacji — tworzą oryginalną i uroczą całość. Nic więc dziwnego, że w programie uczestników kieleckiego „pociągu przyjaźni" przewidziano także zwiedzanie moskiewskiego metra.

Jest to najtańsza wycieczka, bo za jedyne 5 kopiejek. Po wrzuceniu do automatu tej monety zapala się napis: „idź", rejestruje to fotokomórka i można podróżować tak długo, jak się chce, wielokrotnie się przesiadać. Najbardziej zdumiewa precyzja działania tego gigantycznego zespołu komunikacyjnego. Przede wszystkim jego punktualność. Średnia prędkość kursujących pociągów wynosi 38 km/godz.; dla porównania — w Londynie 34, w Nowym Jorku 32, a w Paryżu 25 km/godz. Trwająca obecnie automatyzacja systemu kontrolno-sygnalizacyjnego pozwoli przyspieszyć bieg pociągów do 40 km na godzinę.

Moskiewskie metro jest trójpoziomowe, nie ma więc problemów ze zmianą kierunku podróży. Trzeba się tylko właściwie przesiąść, co często wiąże się ze zmianą poziomu. Pasażerów wynoszą więc w górę i w dół sprawnie działające schody ruchome. Wszędzie nienagannie działa klimatyzacja, co sprawia, że temperatura jest jednakowa, niezależnie od pory roku i pogody, a powietrze zawsze czyste i świeże. Uwagę zwraca też wzorowa czystość i porządek.

KAŻDA stacja posiada ciekawe rozwiązania architektoniczne. Wiele z nich, zwłaszcza te zbudowane w pierwszym okresie, to niemal podziemne pałace. Niektóre aż rażą nadmierną dekoracyjnością, wyraźnie przeładowane są ozdobami, choćby stacja Plac Swierdłowa. Późniejsze przystanki wyróżniają się prostotą i nowoczesnymi rozwiązaniami architektonicznymi. Taka jest np. stacja Majakowskaja.

„Stawka na metro" — tak lapidarnie można by określić najnowsze tendencje w rozwoju komunikacji miejskiej. Moskiewskie metro w niedługim czasie powinno osiągnąć 320 km łącznej długości, przewiduje się bowiem nie tylko nowe „promienie" bądź przedłużenia istniejących — do 1985 roku powstanie druga zewnętrzna linia obwodowa.

W ślad za stolicą ZSRR poszły i inne miasta. Obecnie już sześć (nie licząc Moskwy) ma własne linie metra, a kilka dalszych będzie je miało w najbliższej przyszłości. Kolej podziemna powstanie np. na Syberii, gdzie trwają intensywne przygotowania do budowy w Nowosybirsku, zaawansowane są także prace w Mińsku, Gorkim, Kujbyszewie, Swierdłowsku. Przygotowuje się założenia techniczno-ekonomiczne do podjęcia budowy metra w Rydze, Dniepropowsku oraz w Erewaniu i Czelabińsku. I choć są to kosztowne rozwiązania komunikacyjne, stanowią jednak jedyne wyjście dla przeludnionych i przeładowanych pojazdami wielkich aglomeracji miejskich.

JERZY CHROBOT

(Korespondencja z Londynu)

Różne miary umiarkowania

GDY kongres brytyjskich związków zawodowych (TUC) bierze się za analizę sytuacji wewnętrznej, nikt nie wątpi, że polityczną konkluzją tej debaty będzie poparcie dla rządu Partii Pracy. Niewiadomą jest tylko skala tego poparcia, zależna m.in. od sytuacji społeczno-ekonomicznej, nastrojów mas związkowych i względów taktycznych.

Te ostatnie na tegorocznym kongresie TUC w Brighton odgrywały wyjątkowo dużą rolę. Według „wszelkich znaków na niebie i ziemi" miał to być bowiem kongres przedwyborczy. Dopiero w kilka dni po obradach w Brighton premier Callaghan zaprzeczył tym przewidywaniom, oświadczając, iż nie zamierza rozpisać wyborów powszechnych przed zakończeniem obecnej jesienno-zimowej sesji parlamentu.

Taka sytuacja obligowała przede wszystkim do ostrożności — zbyt ostry ton podejmowanych uchwał czy rezolucji mógłby okazać się kłopotliwy dla rządzącej Partii Pracy i tym samym osłabiać jej szanse w rywalizacji o wyborcze głosy.

Brytyjski ruch związkowy zdaje sobie sprawę, iż jest potężną siłą. Równocześnie w szeregach związkowych — i w kierownictwie TUC — coraz powszechniejsza staje się świadomość, iż ruch ten musi być bardziej popularny wśród, jeśli można tak powiedzieć, niezwiązkowej części społeczeństwa. W wyborach powszechnych związki zawodowe to 11 mln indywidualnie głosujących obywateli, cały zaś elektorat — to z grubsza 30 mln.

Poparcie Partii Pracy przez większość elektoratu leży w interesie ruchu związkowego. Chociażby dlatego, że nie musi się on obawiać antyzwiązkowego ustawodawstwa ze strony labourzystów. Konsultowanie się z szefami TUC przed podjęciem ważniejszych dla kraju decyzji gospodarczych stało się za rządów Labour Party obowiązującą praktyką. Oznacza to, iż elita kierownicza ruchu związkowego wciągnięta została na tzw. orbitę władzy — rzecz nie do pomyślenia np. pod rządami konserwatystów.

Dla przywódców związkowych ma to oczywiście ogromne znaczenie. Nic więc dziwnego, że mimo wielu spornych tematów z rządem opowiadają się oni twardo za przedłużaniem mandatu Labour Party.

ANDRZEJ BAJOREK

Kuba. Specjaliści z NRD wznoszą obecnie w Cienfuegos cementownię, która będzie największym tego typu obiektem w kraju. Jej docelowa produkcja osiągnie 1,6 mln ton cementu rocznie.

CAF — ADN

O Warszawie w Ameryce

Z licznych polskich pamiątek w Ameryce do najważniejszych zaliczyć chyba należy polskie nazwy osiedli, miasteczek czy osad. Początek ich sięga wieku osiemnastego, ale najwięcej polskich osad powstało w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, w okresie dużego nasilenia emigracji chłopskiej do Ameryki.

Według obliczeń historyków Polonii amerykańskiej, istnieje tam około 250 miejscowości o polskich nazwach. Polscy emigranci pragnęli w ten sposób wyrazić swój sentyment do porzuconego kraju ojczystego, a zarazem... ułatwić sobie życie. Nie znali bowiem języka angielskiego i łatwiej im było posługiwać się nazwą o polskim brzmieniu, aniżeli obcą.

Warszawa występuje na mapie Stanów Zjednoczonych aż... 17 razy. Do największych należy miasto Warszawa w powiecie Kościuszko w stanie Indiana. Zostało założone w 1882 roku. Dzięki dogodnemu położeniu geograficznemu na linii Nowy Jork — Chicago i doskonałym warunkom klimatycznym, miasto rozbudowało się i liczy obecnie ponad 40 tysięcy mieszkańców.

Druga wojna światowa rzuciła na kontynent amerykański wielu mieszkańców nadwiślańskiej Warszawy. Nigdy nie zapominają oni miejsca swego urodzenia. Dali temu wyraz powołując do życia przed kilkunastu laty organizację pod nazwą „Klub Przyjaciół Warszawy" z siedzibą w Chicago.

Mali niewolnicy

Jednym z najboleśniejszych, jednocześnie wręcz wstydliwych zjawisk naszych czasów, jest niewolnictwo dziecięce.

Jak wygląda sytuacja w tej dziedzinie — pisze francuski dziennik „Le Monde" z 31 sierpnia br., na marginesie kilkudniowej narady ekspertów ONZ-owskich. Z materiałów zgromadzonych i opracowanych przez ten zespół wynika, że los 52 milionów dzieci — liczba wprost niewiarygodna — przypomina do złudzenia życie z epoki niewolnictwa Przedstawicielka Maroka przytoczyła m.in. wstrząsające przykłady zatrudnienia nieletnich w niektórych fabrykach w tym kraju: przy wytwarzaniu dywanów pracują przez 12 godzin dziennie 5-letnie dzieci — w warunkach urągających podstawowym zasadom higieny i bezpieczeństwa. Co więcej, ci mali robotnicy zmuszani są do oddawania pośrednikom większej części swych głodowych zarobków.

Dla nikogo nie jest tajemnicą fakt zatrudniania w brytyjskiej kolonii, Hongkongu, dzieci poniżej 14 roku życia. W ponad 30-tysiącach różnego typu fabryk pracują tysiące kilkuletnich dzieci, w tym także w godzinach nadliczbowych.

W. MORAWA

(Korespondencja z Bonn)

Biznes współczesnego hochsztaplera

W ciągu ostatnich lat RFN stała się terenem szczególnie nasilonej działalności różnych sekt religijnych. Cele ich są najdziwniejsze. Głównym jednak jest przede wszystkim osiągnięcie ogromnych sum pieniędzy i to zwłaszcza przez bezwzględne wykorzystywanie młodzieży. Niektóre z tych sekt są na usługach wywiadów.

Do najliczniejszych zalicza się sektę „Dzieci Boga" kierowaną przez Mose Dawida Berga rezydującego w USA. Sekta ta uznaje za obowiązującą tylko biblię, a przede wszystkim różnego rodzaju wypowiedzi samego Mose publikowane w „Listach Mo". Swoich zwolenników sekta zmusza do zbierania na ulicach miast pieniędzy dla Mose. Stąd na ulicach, szczególnie licznie uczęszczanych pasażach dla pieszych, zobaczyć można często grupy młodych ludzi ubranych w jasne długie zawoje. Mają oni wygolone głowy, śpiewają orientalne pieśni, akompaniując sobie na piszczałkach, fletach i bębenkach. Zbierają rzekomo na biedne dzieci w Indiach. W rzeczywistości pieniądze te wędrują do banków na konta Mose.

H. TYCNER

(Korespondencja PA „Nowosti")

Przyszłość w Słońcu

CZY nastąpi wiek „słoneczny"? Jakie będzie jutro helioenergetyki? Mówi o tym znany fizyk radziecki, wiceprezes Akademii Nauk Ukrainy, **Wiktor Trefiłow**, w wywiadzie udzielonym korespondentowi APN.

— Na obecnym poziomie rozwoju nauki i techniki wielką przyszłość ma wykorzystanie trzech źródeł energii — energii powstałej w wyniku rozpadu jądra atomu, syntezy termojądrowej i helioenergetyki. Niektórzy badacze przypuszczają, że w końcu obecnego i na początku przyszłego stulecia elektrownie atomowe na neutronach szybkich oraz synteza termojądrowa stosowane będą w skali przemysłowej do produkcji energii elektrycznej. Bardzo interesująco przedstawia się obecnie również możliwość wykorzystania energii Słońca, przede wszystkim dlatego, że jest ona wyjątkowo czystą postacią energii i wykorzystanie jej nie jest związane ani z naruszeniem równowagi cieplnej, ani z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego.

Obliczenie możliwych form uzyskania i wykorzystania energii Słońca wskazuje, że nie więcej niż 30—40 proc. energii potrzebnej człowiekowi może zapewnić helioenergetyka. Na więcej na razie liczyć nie można. Wiele krajów rozwiniętych przemysłowo, w tym również Związek Radziecki, zwiększyło subsydia na badania naukowe w tej dziedzinie. Wznosi się różne konstrukcje oraz buduje urządzenia doświadczalne.

— W jakich kierunkach prowadzi się badania podstawowe?

— Jednym z nich jest wykorzystanie energii słonecznej do chłodzenia mieszkań w gorącym klimacie i ogrzewania w krajach, położonych w strefie klimatu umiarkowanego. Opracowano już wiele różnego rodzaju urządzeń cieplnych, pozwalających na całkowite zrezygnowanie ze spalania takich paliw, jak ropa naftowa, węgiel, gaz, mazut, benzyna itp.

Według niektórych danych, 30 proc. ogółu energii w wielu krajach, położonych w strefie klimatu umiarkowanego (takich np., jak kraje Europy zachodniej, ZSRR, Kanada, USA) pochłania ogrzewanie mieszkań. Wykorzystanie do tego celu energii słonecznej — jako wariantu alternatywnego — jest dla tych państw bardzo interesujące.

Sądzę poza tym, że niezwykle interesująca jest sprawa przekształcania energii Słońca w energię elektryczną. Mamy nadzieję, że w ciągu najbliższych 10—15 lat zostaną zbudowane takie półprzewodniki, dzięki którym stanie się możliwe zbudowanie taniego systemu przekształcania jednego rodzaju energii w drugi.

Wielką przyszłość mają prace pozwalające na akumulowanie energii słonecznej przy pomocy różnych reakcji chemicznych.

Energia promieni słonecznych wreszcie może okazać się pomocna w rozwiązaniu jednego z najbardziej pilnych problemów współczesności — zapewnienia ludzkości produktów żywnościowych. Obecnie w wielu ośrodkach naukowych świata prowadzi się eksperymenty, które wykazały, że koncentrując światło słoneczne na ziarnach pszenicy i innych kultur rolnych, można korzystnie oddziaływać na ich cechy genetyczne i uzyskiwać niezwykle urodzajne nowe gatunki. Pod tym względem Słońce okazało się bardziej skuteczne od promieni Roentgena, neutronów i innych rodzajów promieniowania przenikliwego.

Do końca naszego stulecia bardzo rozwinie się hutnictwo słoneczne, pozwalające na uzyskiwanie metali o niezwykle wysokim stopniu czystości. Bardzo interesujące jest wykorzystanie sterylnie czystej i uzyskanej darmo energii Słońca do przeprowadzania reakcji hutniczych w przyszłym hutnictwie kosmicznym.

— Jakie zalety ma zastosowanie helioenergetyki w kosmonautyce?

— Słońce jest obecnie najważniejszym źródłem energii, zasilającej statki kosmiczne i sztuczne satelity. Eksperymenty tego rodzaju prowadzone są w wielu krajach świata.

Energia słoneczna w niczym nie ustępuje energii promienia elektronowego i z powodzeniem może być wykorzystana do bezpośredniego wykonywania prac naprawczych w kosmosie, np. do spawania i lutowania.

Już obecnie nie ulega wątpliwości, że przyszłość kozmonautyki będzie się opierać na wykorzystaniu energii Słońca.

D. SZCZETININA

■ **425 lokali w br.**
■ **Czy budowlani dotrzymają terminów?**
■ **Pierwsze w mieście wieżowce**

Skarżyskie budownictwo mieszkaniowe

W TYM roku załoga Przedsiębiorstwa Budowlano - Montażowego powinna wznieść w Skarżysku 425 mieszkań. Inwestorem 250 lokali jest Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa, pozostałych 175 — Zakłady Metalowe „Predom-Mesko".

Efekty ośmiu miesięcy nie napawają jednak optymizmem. Przekazano bowiem dotychczas tylko 140 mieszkań. Pozostały trzy miesiące i do wykonania jeszcze 285 lokali. Kończy się dopiero montaż dwóch bloków, w których przystąpiono do najbardziej pracochłonnych robót wykończeniowych. Trzeci budynek nie jest jeszcze zmontowany. **Czy budowlani wywiążą się ze swoich zadań?**

Wznosi się jednocześnie budynki pod efekty roku przyszłego. Kilka tygodni temu brygady PBM przystąpiły do wykopów pod pierwszy w mieście 11-kondygnacyjny blok w osiedlu Niepodległości 2. Jeszcze w br. zacznie się budowę drugiego. W roku przyszłym przekaże się w nich 264 mieszkania. Będą one więk sze i o wyższym standardzie. Wieżowce w najbliższych latach urozmaicą architekturę innych osiedli, m.in. Żeromskiego.

Trzeba dodać, że wszystkie budynki przekazywane w Skarżysku posiadają elewację (podczas gdy np. w Ostrowcu budowlani zalegają z tynkami o powierzchni ponad 10 ha). Dotychczas wykonanie elewacji w Skarżysku wymagało ustawiania rusztowań. Od lipca br. fabryka domów wytwarza elementy z gotowymi tynkami z tzw. barankową fakturą. (kd)

Na zdjęciu: ślubowanie młodzieży.

Sztandar dla szkoły

HISTORIA Zespołu Szkół Zawodowych elektrowni w Kozienicach jest krótka. We wrześniu 1974 r. nastąpiło połączenie Liceum Ekonomicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej Dokształcającej z Zasadniczą Szkołą Energetyczną. Początki były trudne. Pierwsze lekcje prowadzono w nie wykończonym jeszcze budynku przy akompaniamencie młotów, świdrów, itp. Dziś szkoła jest jedną z najpiękniejszych i najlepiej wyposażonych placówek oświatowych w województwie. Posiada zautomatyzowaną pracownię elektrotechniczną, dużą i funkcjonalną halę sportową, bogatą bibliotekę i czytelnię, studio radiowo-telewizyjne itp.

Zespół Szkół Zawodowych jest wielkim kombinatem dydaktycznym, w którym młodzież uczy się różnych zawodów. Kształci się w niej mechaników maszyn i urządzeń energetycznych, ślusarzy, spawaczy, mechanizatorów rolnictwa, ogrodników, monterów podzespołów elektronicznych, kierowców mechaników, energetyków i ekonomistów. Z młodzieżą pracuje młode grono pedagogiczne (42 nauczycieli) dobrze przygotowane do wykonywania obowiązków zawodowych. Wszyscy wychowawcy są zaangażowani w pracę społeczną.

W uznaniu zasług oraz dużych osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych kozienickie zakłady pracy: **elektrownia, Zakłady Prefabrykatów Betonowych Energetyki, „Beton-Stal", PKS, „Termokor", Zakłady Ceramiki Radiowej, POM** oraz **„El-Bud" i GS** ufundowały szkole sztandar.

Wychowawca kilku pokoleń

ALEKSANDER GOZDUR jest dyrektorem Zbiorczej Szkoły Gminnej w Chotczy, woj. radomskie. Szanowany jest jako pedagog, działacz społeczny, któremu sprawy gminy nie są obojętne i jako człowiek. Pracuje w tutejszej szkole już 28 lat, wrósł w zawód w środowisko. 28 lat to szmat czasu. Przez ten okres dokonały się w Chotczy, miejscowości odznaczonej za bohaterską walkę z hitlerowskim okupantem Krzyżem Grunwaldu II klasy, wielkie przemiany.

— Rozpocząłem pracę jako kierownik tutejszej szkoły 1 września 1950 roku — wspomina. — Miałem wówczas 20 lat, byłem świeżo upieczonym absolwentem Liceum Pedagogicznego w Solcu n. Wisłą. Do Chotczy nikt nie chciał iść. Wieś była bardzo zniszczona. Wielu ludzi mieszkało w ziemiankach. Szkoła mieściła się w niewielkim baraku. Byłem młody, nie miałem doświadczenia, nie wiem jak bym sobie poradził, gdyby nie życzliwość starszych kolegów. Bardzo wiele mi pomógł ówczesny kierownik szkoły w Tymienicy, **Stefan Kalinowski**, który już nie żyje. Służył mi radą, udzielał wskazówek. Jemu zawdzięczam fakt, że wciągnąłem się w zawód. Ożeniłem się, sprowadziłem żonę, również nauczycielkę i osiadłem tu na dobre. W 1956 r. został oddany do użytku nowy budynek szkoły. To było wielkie święto, olbrzymia radość. Wydawało nam się wtedy, że to ogromny gmach. Dziś jest już za ciasny.

Aleksander Gozdur wychował kilka pokoleń młodzieży.

— Największą satysfakcję sprawia mi fakt, że duża liczba młodzieży dostawała się do szkół średnich, sporo ukończyło studia wyższe. Dla pedagoga to najlepszy dowód, że jego praca nie poszła na marne. **H.B.**

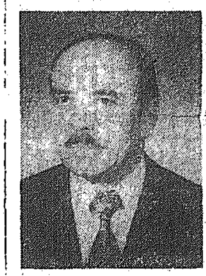

Badaczowi, uczonemu synowi ziemi kieleckiej

Tablica pamiątkowa ku czci prof. Jana Samsonowicza

W KRZEMIONKACH koło Ostrowca, w miejscu, gdzie 56 lat temu prof. Jan Samsonowicz dokonał jednego z największych odkryć archeologicznych wszechczasów, odbyła się uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej poświęconej wielkiemu badaczowi i odkrywcy, synowi ziemi kieleckiej.

Prof. Jan Samsonowicz, urodzony w Ostrowcu, był uczonym światowej sławy. Całe swe życie poświęcił pracy nad poznaniem bogactw naszej ziemi, rodzinnej Kielecczyzny. Był on wszechstronnym badaczem Gór Świętokrzyskich (ich stratygrafii, tektoniki, złóż), odkrył złoża pirytu, hematytu i syderytu w Rudkach koło Nowej Słupi. To właśnie on stworzył teoretyczne podstawy do odkrycia najmłodszego w Polsce Lubelskiego Zagłębia Węglowego, którego pierwszy szyb otrzymał imię kieleckiego naukowca. On również powiadomił świat, że w okolicach Ostrowca leżą zapomniane przez wieki najstarsze i największe w Europie, unikalne w świecie neolityczne kopalnie krzemienia sprzed 5 tys. lat.

Na uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy przybyli: kierownictwo partyjne i administracyjne rodzinnego miasta profesora z członkiem egzekutywy KW PZPR w Kielcach, I sekretarzem KM PZPR, **Stanisławem Karbowniczkiem** i wiceprezydentem **Tadeuszem Kaszą**, mieszkańcy Ostrowca, młodzież ZSMP, harcerze, delegacja kierownictwa i załogi hutników zakładu metalurgicznego Huty im. M. Nowotki, który wzniesiony został przy nowej ulicy, noszącej imię uczonego. Przybyli również najbliżsi profesora: jego żona Henryka Samsonowicz oraz syn, prof. Henryk Samsonowicz, a także dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, prof. Krzysztof Dąbrowski.

Płyta pamiątkowa, która stanęła w miejscu wielkiego odkrycia archeologicznego ufundowana została przez Muzeum Regionalne w Ostrowcu z jego i Towarzystwa Miłośników Ostrowca inicjatywy. **(kd)**

Fot. D. Kostkowski

BEZPIECZNA DROGA

Dziś w Robotniczym Ośrodku Kultury w Pionkach reprezentanci czterech miejscowych szkół podstawowych wezmą udział w konkursie wiadomości o przepisach ruchu drogowego. Na najlepszych czekają nagrody i upominki. Uważamy jednak, że nawet ci, którym w udziale nie przypadną wyróżnienia także wiele zyskają. Dla nich, wzbogaconych o nową porcję przydatnej wiedzy, droga do szkoły stanie się bezpieczniejsza.

Imprezy ROK-u

Konkursowi towarzyszy wystawa prac plastycznych, których autorami są członkowie sekcji ROK. W trakcie trwania imprezy wystąpią zespoły: artystyczny z SP nr 1 i taneczny ROK

RODZIMA KRONIKA

Dziś w kinie „Chemik" na seansie o godz. 17 zamiast PKF wyświetlona zostanie rodzima pionkowska kronika obrazująca miasto i jego mieszkańców. Podobne projekcje odbywać się będą raz w miesiącu. Kronika jest dziełem sekcji fotograficznej, działającej od dwóch lat przy ROK, którą kieruje instruktor **Piotr Organa**. Przyznajmy; niedługi to okres, a przecież już odnotowali sukcesy m.in. na ubiegłorocznym Wojewódzkim Plenerze Fotograficznym w Kozienicach — I nagroda dla **Tomasza Płachty**, wyróżnienie dla **Wiesława Warchoła** w „Dia-Polu-76". W tym czasie nakręcili pięć kronik, których tematyka koncentrowała się wokół miasta, jego zakładów, ludzi w nich pracujących i wydarzeń kulturalnych. **(awi)**

Kolejarze nie zapominają o starszych kolegach

Zadania radomskiego Oddziału **Zakładów Zabezpieczenia Ruchu i Łączności** w Lublinie to sprawna łączność między stacjami i bezpieczeństwo na przejazdach. Brygady oddziału pracują na szlakach lubelskiej DOKP znajdujących się po lewej stronie Wisły. Radomianie spotykają ich ponadto przy instalacji sygnalizacji świetlnej na przejściach dla pieszych.

Załoga rozrzucona po rozległym terenie utrzymuje ze sobą stałą więź. Obejmuje ona również tych, którzy odeszli na zasłużony odpoczynek. Właśnie ostatnio odbyło się kolejne spotkanie już z 27-osobową grupą emerytów i rencistów. Przyjęli oni uroczyście do swego grona następnych: **Stefana Maciąga, Józefa Kostrzewę, Tadeusza Michałowskiego, Edmunda Piątkowskiego** i innych. **(mk)**

Fabryka Obrabiarek Precyzyjnych — poziomowanie obrabiarek.
Fot. A. Pęczalski

W Mogielnicy

MOGIELNICA nie miała szczęścia ani do zbyt atrakcyjnego położenia geograficznego, ani do znanego i rozsławiającego wydarzenia historycznego, ani też do rozwoju przemysłu. Nie stało się więc miasto Mekką turystów, czy ośrodkiem, któremu codzienne życie wyznacza dźwięk fabrycznych syren. Niektórzy twierdzą, że to wcale nie najgorsza sytuacja, bo gwarantuje spokój i prawdziwie naturalne środowisko. Ci jednak, co patrzą na dzisiejszą Mogielnicę trzeźwym okiem, widzą jak daleko — wcale nie mniejsza od kilku innych miejscowości w woj. radomskim — pozostała w tyle za nimi. Pod względem infrastruktury, urządzeń komunalnych, budownictwa mieszkaniowego, bazy lokalowej dla służby zdrowia, placówek oświatowych, handlu, usług... To tylko wskazuje jak istotny dla Mogielnicy był plan perspektywicznego zagospodarowania miasta.

— Jego dotychczasowy brak uniemożliwiał podjęcie jakichkolwiek kroków w każdej niemal dziedzinie życia — mówi I sekretarz KMiG w Mogielnicy, **Wacław Gorzkowski. — Nareszcie miasteczko otrzymało taki program, który określa jego wizję rozwoju na najbliższe lata. Został on przyjęty i zatwierdzony na sesji MRN.**

Za najważniejszą uznano sprawę „mieszkaniówki". W pierwszej kolejności realizowane będzie budownictwo indywidualne. Chętnych do własnego domku już teraz jest sporo. Największa liczba — bo około 150 właścicieli postawi ie na terenie między ulicami Dziarnowską i Krakowskie Przedmieście.

Ponad 30 kolejnych „wyrośnie" obok Domu Dziecka.

— Uznaliśmy za konieczne wprowadzić do Mogielnicy Spółdzielnię Mieszkaniową — wyjaśnia M. Gorzkowski. — **W 1980 roku rozpocznie ona wznoszenie kilkupiętrowych bloków przy ul. Krakowskie Przedmieście. W początkowej fazie powstaną dwa 12-rodzinne domy, zaś w latach następnych kolejnych dziesięć. Łącznie — mieszkania dla 144 rodzin. W nowym osiedlu znajdą się również: przedszkole, żłobek, pawilony handlowe GS, garaże.**

Tyle w ogromnym skrócie na jutro. A na dziś? Trzeba pomyśleć o gruntownym uporządkowaniu miasta. Przede wszystkim wyburzyć stare rudery. Do rozbiórki przeznaczono 150 „drewniaków", domy z najlepszymi warunkami przejdą kapitalne remonty. W czerwcu przyszłego roku dobiegnie wreszcie końca „historyczna" budowa bloku rotacyjnego dla 12 użytkowników. Również w 1979 r. mogielnickie ulice przestaną być ciemne — zainstalowane zostanie oświetlenie jarzeniowo-rtęciowe. Duży problem stanowi utrzymanie czystości w mieście. Istnieje wprawdzie Zakład Gospodarki Komunalnej, ale zatrudnia jedynie... trzy osoby. Zanim rozwiąże się zagadnienie kompleksowo — podjęto doraźne działania, np. przygotowując nowy, zlokalizowany z dala od centrum plac targowy, wycofując z głównych ulic pojazdy konne. Kosmetycznym zabiegom poddano rynek. Tu m.in. odnawia się pomnik Wdzięczności oraz trasy wyjazdowe.

— W Mogielnicy brakuje chodników, fatalny jest stan ulic — stwierdza W. Gorzkowski. **— W tej dziedzinie liczymy głównie na pomoc mieszkańców, na ich zaangażowanie w prace społeczne. Tym sposobem chcemy np. w przyszłym roku położyć płyty od CPN do „Nowoplastu". Duże nadzieje wiążemy także z powołaną ostatnio Radą Dyrektorów. Zajmie się ona np. zapewnieniem udziału poszczególnych przedsiębiorstw w budowie boisk sportowych, obiektów klubowych, w organizacji imprez.**

BOŻENA DOBRZYŃSKA

Śladem naszych artykułów

Kto posprząta Iłżę?

Zastępca dyrektora Oddziału WPGK w Iłży, WITOLD GÓŹDŹ przyznaje, że w sierpniu Iłża nie była czysta, co wynikało z dwóch przyczyn — przewozu słomy przez rolników i braku pracowników, którzy wzięli urlopy na żniwa. Oczywiście nie usprawiedliwia to braku porządku i dlatego też po ukazaniu się notatki zwiększono nadzór nad pracownikami zobowiązanymi do utrzymywania czystości w mieście.

(woj)

Oferta dla radomskich zakładów pracy

W gminie Orońsko w woj. radomskim występuje stale deficyt wody. W latach względnie suchych nie ma czym nawadniać łąk, brakuje też wody dla celów przeciwpożarowych. I z tego względu systematycznie realizuje się program tzw. małej retencji. **Odnowiono już zbiorniki wodne w Guzowie i Zaborowie. Spółdzielnia Kółek Rolniczych przysposobiła ładny staw na terenie zakładu w Orońsku, przy wydatnej pomocy Urzędu Gminy i SKR oczyścił stary staw Gibała z Chronowa.**

Nie może się jednak doczekać realizacji projekt zagospodarowania 15-hektarowego bajorka, pozostałości po spiętrzeniu wody dla potrzeb młyna w Chałupkach. Jeszcze za czasów powiatowych opracowano dokumentację na jego urządzenie. Wtedy też wysłano oferty zagospodarowania do prawie wszystkich radomskich zakładów pracy. Niestety, ze względu na budowany zalew w Siczkach, propozycje te zbyto milczeniem. Jedynie Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych z Radomia postawiło jeden barak. Ale to niczego nie zmieniło. W zbiorniku położonym wśród lasów, z dogodnym połączeniem drogowym i kolejowym, pławią się nadal żaby. A szkoda, bo przy niewielkich nakładach radomiacy mogliby uzyskać ładny teren rekreacyjny, a gmina kolejny zbiornik retencyjny. **A może któryś z zakładów podejmie ofertę i pomoże Urzędowi Gminy w zagospodarowaniu zbiornika i terenu?**

(woj)

Brygady z Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego w Skarżysku wznoszą w osiedlu 50-lecia pierwszy żłobek. Budowlani planują przekazać go mieszkańcom w lipcu przyszłego roku.

Żłobek dla osiedla 50-lecia

Inwestorem placówki dla 75 maluchów jest Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa. W kosztach budowy, które wyniosą 9,1 mln zł partycypują również Zakłady Metalowe „Predom-Mesko". (kd)

Przed I Zjazdem Wojewódzkim LK

Inicjatywy kobiet dla kobiet

JUŻ za kilka dni, 2 października br. odbędzie się I Zjazd Wojewódzki Ligi Kobiet w Radomiu, który podsumuje trzyletnią działalność organizacji. Jego uczestniczki spróbują znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu organizacja spełniła oczekiwania kobiet i społeczeństwa ziemi radomskiej.

Przypomnijmy; **Liga Kobiet w województwie liczy ponad 4 tysiące członkiń zrzeszonych w 82 kołach. Zarządy miejskie istnieją w Radomiu, Kozienicach, Grójcu, Zwoleniu, Lipsku, Szydłowcu, Warce i Przysusze. Koła podlegające bezpośrednio ZW LK pracują w Jedlińsku, Białobrzegach, Mogielnicy, Nowym Mieście, Iłży, Jedlni, Skaryszewie, Pionkach i Drzewicy. Zadaniem pierwszoplanowym jest pozyskiwanie nowych członkiń. Trzeba jednak pamiętać o tym, że Liga Kobiet obejmuje swym działaniem wiele kobiet nie zrzeszonych, które korzystają z poradnictwa, pokazów, odczytów. I tak być powinno.**

WŚRÓD wielu inicjatyw warto podkreślić formę wyjazdowych posiedzeń prezydiów ZW LK, które łączono z posiedzeniami prezydiów zarządów miejskich lub zebraniami kół. Tak było w **Kozienicach, Grójcu, Przysusze**, dzięki temu łatwiej o bezpośrednie kontakty, wymianę doświadczeń, a wreszcie o pomoc w rozwiązywaniu trudności organizacyjno-merytorycznych. Skoro mówimy o współdziałaniu wspomnieć wypada, że w ramach Wojewódzkiej Rady Kobiet istnieje koordynacja programów pracy LK i innych organizacji kobiecych, jak koła gospodyń wiejskich, Komisja Kobiet Pracujących przy WRZZ.

Liga Kobiet aktywnie uczestniczyła w wyborach do samorządów mieszkańców. — 500 członkiń jest bezpośrednio związanych z tym organem. Z inicjatywy Ligi Kobiet powstały poradnie prawno-społeczne, w których pełnią dyżur lekarze i prawnicy, utworzono w Grójcu i Nowym Mieście szkoły dla nowożeńców. Liga podejmując apel Sądu Wojewódzkiego w Radomiu — popularyzuje w kołach terenowych i innych środowiskach kobiecych ideę sądów rodzinnych.

Rokrocznie organizowany jest także konkurs **„Na najładniejszy ogródek przydomowy"**. Do tej pory królował tu niepodzielnie Radom, obecnie do współzawodnictwa przystąpiły koła w Grójcu i Białobrzegach.

NIE sposób pominąć działalności ideowo-wychowawczej i kulturalno-oświatowej. Oto chociażby konkurs „Rodzina w klubie", w dziewięciu etapach, ostatni przebiegał pod hasłem „Umiłowanie kraju, życzliwość wobec ludzi troską naszych obyczajów". Wśród laureatów znalazły się koła: **LK z Iłży, klub przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Pionkach, klub-kawiarnia „Ruda" w Chomentowie i klub-kawiarnia „Ruchu" w Trablicach**. Popularyzowanie świeckich obyczajów, jak na przykład nadawanie imion, to tematy podejmowane na co dzień, zwłaszcza przez zarządy miejskie LK w Grójcu i Kozienicach. Innym przykładem dobrej współpracy z ZW TKKŚ, WRZZ i Wojewódzką Biblioteką Publiczną była tegoroczna sesja popularnonaukowa „Współczesna rodzina i jej funkcje wychowawcze".

To oczywiście tylko niektóre z zadań, jakie dyktuje życie.

ANNA WEKIERT

Szyfrogram nr 184

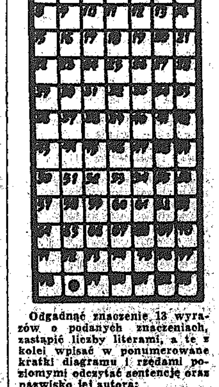

Odgadnąć znaczenie 13 wyrazów o podanych znaczeniach, zastąpić liczby literami, a te z kolei wpisać w ponumerowane kratki diagramu i rzędami poziomymi odczytać sentencję oraz nazwisko jej autora:
30-54-51-25-72-34-40-56-13-85-40-59

6 — królowa sportu
83-69-23-71-2-74-36-5-52-7-32-57-64 — wróg
75-63-27-12-67-44-38 — często go na twarzy brakuje, choć tak niewiele kosztuje
24-60-29-76-8-41-53 — świątynia rzymskokatolicka
21-70-42-17-37-45-82 — starożytne miasto Palestyny, obecnie miasto w płn.-zach. Jordanii
79-16-28-61-46-77-68-18 — małpa człekokształtna
14-26-10-43-50-19 — posiada go wypolerowana powierzchnia
48-11-9-78 — trud
81-4-15-31 — duże miasto w środkowej Francji, port nad Rodanem
59-20-3-62-65 — dalszy członek rodziny
21-33-1-66-58 — substancja pochodzenia bitumicznego stosowana do przyklejania papy, klepek podłogowych
73-49-55 — drapieżnik z rodziny kotów
80-39-47 — narząd wzroku

Opr. Z. SKOWRON

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Rozwiązania należy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu", pl. Obrońców Stalingradu 2, Kielce z dopiskiem „Szyfrogram nr 184".